WOYNA DVCHOWNA

W. O. LAVRENTIVSA SKVPVLI,
Zakonu Teatynskiego:

Do Polſki wprowádzona: y przypiſana Wielmożney, y Przewielebney w Chryſtuśie Pánu, Iey Mośći Pánnie

ANNIE,

z Sztemberku,

KOSTCZANCE,

XIENI:

Y SWIATOBLIWEMV PANIENSKIEMV ZGROMADZENIV, Reguły Benedykta Swietego Klaſtoru Iároſláwſkiego:

Przewielebnym, y Wielebnym Ich Moſciom Pánnom Zakonnym, pod Znákiem Benedyktá S. ták w Koronie Polskiey, iáko W. X. L. duchownie woiuiacym,

ZALECONA.

Przez X. DEODATA NERSESOWICZA, Penitentiarzâ Ich M. M. P. P. Zakonnych, Reg: S. Bened: w Klaſztorze Iároſławſkim.

ROKV Páńſkiego 1683.



WY dźiś, przećiwko nieprzyiaćiołom wáſzym, bitwę ztaczaćie: niechże ſię nieleka ſerce wáſze: nie boyćie ſię, nie vſtepuyćie, áni ſię ich ſtracháyćie: bo PAN BOG wàſz, ieſt w pośrzodku was, y zá wámi, przećiw nieprzyiaćiołom będźie walczył: àby was wyrwał z niebeſpieczeńſtwá.

Deuteronomij Cap. 20. V. 3.



OPITIVS PALLAVICINVS,

Dei, & Apostolicæ Sedis Gratiâ, Archi-Episcopus Ephesinus, ac SS. D. N. INNOCENTII Papæ XI, Prælatus Domesticus, & Assistens : eiusdemq; , ac S. Sedis, apud Serenissimum IOANNEM III, Poloniæ Regem Potentissimum, totumq; Regnum, ac M. D. L, cum facultatibus Legati de Latere, Nuntius Apostolicus.

CVM, juxta Breve CLEMENTIS, Diu. provid. PP. VIII, Die xxix Octobris, Anni 1594. emanatum ad fauorem Academiæ Zamosc: Chelmen: Diœcesis, Libri imprimendi in Typographia dictæ Academiæ, à Nobis debeant approbari : facultatem facimus Reverendo in Christo Patri, Fr Casimiro Leżeński, Ord Prædic S. Theol: in Academia Zamoscen: Professori, vt Librum, cui titulus PVGNA SPIRITVALIS, P SCVPVLI, ex Latino idiomate in Polonum translatum, à R. D. Deodato, Confessario Monialium Iaroslauien: , Nomine, & Authoritate Nostrâ, recognoscat, examinet, & approbet ; eundemq; Librum sic recognitum, & approbatum, volumus haberi, ac si à Nobis ipsis recognitus, & approbatus foret. Datum Varsauiæ 10 Iulij, 1682.

Archiep : EPhes. N. A.

Iacobus Maria ab Vnda, Auditor

(Locus)
(Sigilli.)

APPROBATIO.

EGO infraſcriptus, vigore præfatæ Commiſſionis Illuſtriſſimi D. Nuntij Apoſtolici, hoc CERTAMEN SPIRITVALE, Deuotiſſimi Patris LAVRENTII SCVPVLI, Clerici Regular., Polonico redditum fideliter idiomati, per A. R. D. Deodatum Nerſeſowicz, Confeſſarium Sanctimonialium Iaroslauienſium Ordinis S. Benedicti, Parochum Kraſnenſem, attentè perlegi, & examinaui: Nec quidquam in eo reperi, quod veræ aduerſetur Fidei, aut contrarium eſſet bonis moribus; imò, cùm ſe ſuâ propriâ bono communi dignitate commendet, vt pote longè digniſsimum, Chriſtiq; fidelibus, maximè Contemplatiuis Supremi Numinis cultoribus perutile; illud luci publicæ, prælo mediante, in Noſtro vulgari Idiomate, quàm primùm cenſeo exponendum: vt ingredientes ineuitabilem luctam, feliciſsima hæc præcepta, tùm benè viuendi, tùm benè moriendi, edoceat. Dat: Zamoſcij, Die 4 Martij, Anno 1683.

F. Caſimirus Lezenski
Ord. Prædic:, S. Theol. Doctor,
eiuſdemque in Acad. Zamoſc.
Ordinarius Profeſſor. mm pp.

PRZEWIELEBNA
MOSCIWA PANNO
XIENI,
Y DOBRODZIEYKO.

NIegodźi mi się, pod innym znákiem, tę Duchowną Woynę (ktorą wszelki człowiek, dla dostąpienia doskonáłośći, odpráwowáć powinien) do Polski wprowádźić, tylko pod znakiē, Naywyższego Wodza naszego Iezusa Chrystusa. Abowiem Zakon miłośći, kładźie na sługę tę powinność, aby Pana swoiego sczyćił się znakiem. *Mihi absit gloriari, nisi in Cruce Domini nostri Iesu.* Galat. 6. w. 14. Pod ktorym każdy woiuiący, chwalebnego zwyćięstwa tryumfu, nieomylnie dostąpił. *Crux est insuperabilis Christianorum armatura,* S. Ephr. Przeto y ia, z tey Woyny, poćiechę obiecuię sobie: a większą, niżeli niegdyś KONSTANTYN Cesarz otrzymał; kiedy ten zbawienny znak multyplikowany, w Herbownym Kleynoćie Przewielebnośći Twoiey widzę: gdyż rozmożenie przyczyn, przynośi rozmnożenie skutkow ich. Ta, ta moia pożądana poćiecha

)(ciecha

ćiechá, pierwszym sposobem, iest, CHWAŁA BOSKA ktorą ia zá nieodmienny cel wszytkim woiuiącym náznáczam. Przy tym Zwyćięstwo: do ktorego, ábym Przewielebnośći twoiey dopomogł; nie tylko mową; ále y piorem, przysłużyć się vmyśliłem. Rácye, ktore mię, do tey pobożney przysługi, obliguią, ták respektem Iáśnie Wielmożney Fámiliey KOSTKOW; iáko y włásney Persony Przewieleb: Twoiey, bez záwstydzenia (bo prawdźiwie) mogłbym wyliczyć; gdybym się nieobawiał, ná niełáskę zásłużyć: wiedząc to, że bárźiey strofuiesz, niżeli dźiękuiesz, kiedy Przewieleb: twoiey (bądź słusznie) wychwala kto cnoty. Przeto ie zátáiwszy, tę rácyą dáię; że powinność duchowney służby, ktorą przy Klasztorze Przewieleb: Twoiey odpráwuię, obligowáłá mię. Rácz tedy przyiąć vniżony oblig, y sczupłą pracę moię, proszę; á Pan naywyższy, niech do szczęśliwego skutku prowádźi. Amen.

Przewielebnośći Twoiey Naynizszy sługá,
y niegodny Bogomodlcá
X. DEODATVS NIERSESOWICZ.

SWIĄTOBLIWE
ZGROMADZENIE.

Poniewaß życie Zakonne, ieſt woiowánie Duchowne; toć Xiegi nabożne, ſą oreze potrzebne woiuiącym. Wiem ia, że obfituie przeświety Zakon Benedyktá Swietego w takowych Ryſtunkách, to ieſt, w Xiegách, ktoremi nie raz Zołnierze CHRYSTVSOWI, *dumną nieprzyiácielſką gromili impreze; y ſam Kośćioł S. woiuiący, w wielkich niebeſpieczeńſtwách, bez wßelkiey ſkody ſwoiey, obroniony był. Iednák wiedząc ia, że y máłym kámykiem, meznych Goliatow, odważni woiuią Dawidowie: te zálećić vmysliłem Xiązke: nie do Bibliotheki; ále do codźiennego zázywánia. Coż bowiem oreze, by naylepße było, wylezy w ſchowániu, gdźie rdzewieie? potrzebá áby było w zázywániu.* Accingere gladio tuo, ſuper femur tuum, potentiſſime. *Oreze to, ktore podáie tobie, iákiey dźielności ieſt? innych ludźi doſkonáłych (bym nie dłuzył) pominąwßy świádectwá; Swietego Fránćiſzká Sálezego wſpomnie. Ten* Lib. 4. ep. 80 *przyznáie, że przez lat 18. tey Xiązki, bez przeſtánnie zázywáiąc, nigdy bez pożytku duchownego,* Pſal: 44.

go,

go, iey nieczytał. Y przeto lib. 2. ep. 4. & 39. lib. 5. ep. 70. wielce ią záleca, postępek swoy w doskonáłości, teyże Xiążce przypisuiąc; y iáko Silo o nim pisze, názwał ią: Non est inuentus similis illi.

Eccl. 44. ℣. 20. Niech tedy bierze swoie zálecenie, od ták wielkiego w cnotách, y w zasługách, Swietego Biskupá: a co do mnie należy, to powiádam, dosyć do zálecenia, że Author tey Xiążki, sam ná sobie sprobował, doświadczył, ucierpiał, wypełnił; dopiero ią nápisał.

Do Zyd. 4. ℣. 18. In eo enim, in quo passus est ipse & tentatus, potens est, & eis, qui tentantur, auxiliari. Nie ták iáko niektorzy z dyskursu y z domysłow pisząc.

Mat. 23. ℣. 4. Alligant onera grauia in humeros hominum, ná sobie tego niesprobowawszy, y pálcem tego nietknąwszy się.

Przyimi zátym, świątobliwe Zgromádzenie, iuż wielekroć doświadczone oręże, y nic o iego cnocie niewątpiąc, záżyway ku chwale Boskiey y ku pożytkowi swemu.

POBOZNY
CZYTELNIKV.

ZDA mi ſie, że nie ktorzy piſząc xiegi, bárdziey ſtáráli ſie rozumu ſwoiego pokázáć dowćip; ániżeli tobie, z pożytkiem twoim, przyſłużyć ſie: kiedy wymyſlnemi trudnego ſtylu ſłowami zágeśćiwſzy niewyrozumiane dyſkurſy; miáſto pomocy; więcey w czytániu pracy przydáli: y ták mowiąc, xiegi, iákobyś te niemiał. Wiec ia chcąc ſie pobożnośći twoiey przyſłużyć; vmysliłem prostym ſtylem, y zwyczáynemi, á práwie codziennego záżywánia ſłowámi, przetłumáczyć, y wypiſáć te xiązke, názwáną WOYNA DVCHOWNA. Author tey xiązki, Mąż wielkiey świątobliwośći, y wyſokich nauk, (iáko poznáć możeſz) był Kapłan Zakonu Teatyńſkiego (to ieſt Clericorum Regularium) ktory przeświętny Zakon, od Swiętego KAIETANA Thieneuſzá, z Wicencyey, fundowány, Apoſtolſkiego życia forme záchowuie. Gdyż żadnych Intrat, Funduſzow; y Folwárkow, nie acceptuiąc, z ſamey Boſkiey opátrznośći żyć; śćiſłym obowiązkiem obligował ſie; ták bárzo, że y w nay więkſzey potrzebie, obmyśliwáć, álbo prośić, niegodzi mu ſie; ále tylko dobrowolną iáłmużną kontentowáć

towáć

łowáć ſie powinien. A że Author tey Xiążki dla pokory, w ktorey ſie był zákochał, imienia ſwego do tey Xiążki nieprzyłożył, z tákim napiſem wydawſzy: Liber Clericorum Regularium: *dał okázyą, że nie ieden chćiał ią ſobie przywłaſzczyć. Dopiero kiedy pewnemi dokumentámi pokazano, że tego Kapłáná, to ieſt. LAVRENTIVSA SCVPVLI, THEATYNA, wydánia ieſt; przyſądzono ią Prześwietnemu Zakonowi THEATINSKIEMV. Biore ia ztąd dowod, o zacnośći tey Xiążki: ponieważ o nie tákie záchodźiły trudnośći, że ią przywłaſzczyć niektorzy chćieli: znáć, że obiecowáli oſobliwą ſławe v ludźi Duchownych, ſobie, y Zakonom ſwoim, znáczną chwałe. Author ſam, wydał ią po Włoſku. Potym przetłumáczona ná Angielſki, Hiſzpáńſki, Indyiſki, Niemiecki, Fráncuſki, y Lacinſki iezyk. A że w Polſzcze, o niey nieſłycháć było; niedźiw: bo śierotą bedąc, opiekuná niemiáłá: aż dopiero, kiedy z ſporządzenia Boſkiego zá Papieſtwá Alexándrá VII.* Congregácya de Propaganda fide *tego Prześwietnego Zakonu ludźi, w Náukách, y wieżykách Orientalnych vmieietnych, ná dokończenie Vniey Swietey Nacyey Ormiańſkiey z Kośćiołem Swietym*

Rzym-

Rzymſkim Kátholickim do Miáſtá Lwowá zeſłáłá; ktorych Swietey Pámieći, IAN KAZIMIERZ KROL, według zálecenia poſtronnych Monárchow przyiął; y do Polſkich Przywileiow, inſze teſ przydawſy, Collegium we Lwowie, wyſtáwić pozwolił; gdzie ći pomienioni Oycowie żarliwie, á práwie Apoſtolſkim áffektem prácuiąc, wiele ku poćieſe Kośćiołowi Swietemu Kátholickiemu, w naukách wyuczonych, y w cnotách doświadczonych, do Stanu Kápłanſkiego, z Diſcypułow przyſpoſobionych podáli; miedzy inſzemi, y mnie niegodnego. Záczym ia odwdzieczáiąc, y nágradzáiąc prześwietemu Zakonowi, prace, y Oycowſką miłość ich; umysliłem te Xiązeczke przetłumáczyć z łáćińſkiego, ná Polſki iezyk: áby należyte poſzánowánie w dobrey opiniey, y Polſcze, iako y w inſych Kroleſtwách Kátholickich, ten Prześwietny Zakon odbierał. Dignus eſt enim operarius mercede ſuâ. Wiec pobożny Czytelniku, przyimi Xiązke te, á niepogardzay maluśkiego Dawidá, ktory nie rowniebyl wiekſſym; gdy by ſie był Saulową nadſtáwił zbroią. Lecz że nie rad cudzą ſczyći ſie pracą; kontentuie ſie ſwoią, lub ſczupłą ſtaturą. A ieśliby ſie znalazł kto táki, ktory (iako Brácia Dawidá pogardzaiąc, z obozu do domu odgániáli) miałby to-

by tobie rozważáć, żeztey Woyny máły bedźieß miał pożytek &c. ty ábyś doßedł, kto prawde mowi, czy ten, co chwali? czyli ten, co gáni? odłoż proße, ieśli nieták wiele czásu, ileś nád inßemi ſtrawił Xiegámi; przynamniey trzećią cześć. A poznaß, pomiárkowawßy poſtepek ſwoy w Duchownośći, że przez te Woyne, do Korony bliſkiey y pretßey przyſtąpiß. Ktorey życzeia tobie nieuſtánnie. Amen.

Ktory na placu się potyka, nie bierze wieńcá, áżby się przystoynie potykał.

2. Do Tymoth: w Roz: 2.

ROZDZIAŁ I.

O Prawdźiwey Chrześćiáńskiego człowieká doskonáłośći, że potrzebá dla niey woiowáć: y o czterech sposobách, do nábyćia iey potrzebnych.



Ynu moy, ieżeli prágniesz naywyższego stopniá prawdźiwey doskonáłośći dostąpić, y złączyć się z Bogiem, (nád co nic lepszego y zacnieyszego być niemoże) potrzebá naprzod ábyś wiedźiał, Co iest prá-

wdźiwa, życia duchownego, Doskonáłość ?

Niektorzy ábowiem twierdźieli, że Doskonáłość w surowośći życia, w dyscyplinách, w postach, w grubym odźieniu, y winszych powierzchownych umartwieniach, zostáie.

Drudzy (á zwłaszczá Niewiásty) rozumieią, że do naywyższego stopniá Doskonáłośći dostąpili ; kiedy wiele modlitw odczytáią; kilká Mszy, y nabożeństwá wysłucháią; do Kośćiołow, ábo do przenayświętszey Kommuniey, uczęszczáią.

Inśi záś (iáko niektore osoby) mniemáią, że pilnuiąc Choru, milczenie záchowuiąc, y postánowienia Reguły wypełniáiąc, doskonáłemi w cále się stáią.

I ták iedni w tych , drudzy w innych powierżchownych postępkách, y spráwách ią być rozumieią: co nie iest ták.

Aczkolwiek bowiem, te námienione powierżchowne postępki, y cnoty, są sposobnym srzodkiem, dla dostąpienia prawdźiwey Doskonáłośći ; á czásem są skutkiem, y pożytkiem iuż nábytey Doskonáłośći : iednákże

sáma

sámą własną Doskonáłośćią nie są, áni w nich samych prawdźiwy Duch zostáie.

Powiedźiałem, że są srzodkiem bardzo skutecżnym, do nábyćia prawdźiwego Duchá Doskonáłośći, tym ktorzy rostropnie záżywáią ich, áby nábyli sił, przećiw własney swoiey vłomnośći; y przećiw náiázdom Nieprzyiaćioł nászych; y żeby tych duchownych rátunkow záćiągnąć mogli, ktore káżdemu słudze Bożemu, á osobliwie nowo poczynáiącemu, w tey woynie duchowney, bárdzo są potrzebne,

Są też skutkiem, y pożytkiem iuż nábytey Doskonáłośći, w ludźiách prawdźiwie duchownych, ktorzy ćiáło swoie martwią, (przeto że Bogá obráźili) áby go przyniewolili do przysługi Pánu Bogu. Mieszkáią w osobnośći, y milczenie záchowuią, chroniąc się wszelkiey okázyi grzechu; áby społecżnośći Niebieskiey dostąpić mogli; służbą Bożą, y dobremi vczynkámi zábawiáią się, y rozpámietywáią mękę IEZVSA CHRYSTVSA nie z ćiekáwośći szukáiąc poćiech; ále

áby lepiey poznáć mogli złość swoią; á Boską łáskáwość; y dla tego áby co raz bárdźiey zápaláli się miłośći Boskiey ogniem, náśláduiąc záwsze Syná Bożego, przez odrzekánie się woli swoiey własney, y dzwigánie Krzyżá: do Nayświętszego Sákrámentu uczęszczáią dla większey Chwały y czći Páná Bogá, áby się z nim śćiśley złączyli, y obronę przećiw nieprzyiaćiołom, ná drodze duchowney, będącym, otrzymáli.

Niektorym záś, ktorzy w powierzchownych vmartwieniách, wszytek fundáment Doskonáłośći zákładáią, ruinę y vpadek (nie dla vczynienia ich, gdyż są dobre w sobie; ale dla złego y nieuważnego záżywánia) łátwiey przynoszą; á niżeli iáwne grzechy. Bo temi tylko powierzchownemi zábawiaiąc się postępkámi, wnętrznego cále opuszczáią y zániedbywáią człowieká; y serce swoie; zá skłonnośćiámi swemi á potáiemnemi szátáná, puszczáią. Ktory widząc, że ći ludźie wykroczyli z prostego gośćińcá Doskonáłośći; nie-tylko nic czyni żadney przykrośći, w tákowych

wych ostrych vmartwieniách; ále nád to, sprawuie iákieś vkochánie w nich ; że się im zda, iże z Anyołámi niebieskiey záżywáią rádośći: z kąd pochodźi, że częstokroć udáią się za ćiekáwemi, y subtelnemi kontempláćyámi, y ták rozumieią o sobie ; że iuż świát, y rzeczy wszytkie, w zápomnieniu máią, y że aż do trzećiego Niebá się wzbili.

Więc iáko znácznie błądzą, y odstępuią od prawdźiwey Doskonáłośći (ktorey my szukamy) z postępkow, ich poznáć możemy. Tácy ludzie chcą lub w w[illegible]lkich ; lub w máłych sprawách, nád inszych być osobliwszemi, pierwszego mieyscá prágną, w własney woli, y w rozumieniu swoim są uporni, swoich defektow niewidząc, cudze ćiekáwie upátruią. O sprawách, ludzkich rádźi szemrzą &c.

A ieżeli się przyda kiedy zokàzyi im przymowic, y słowkiem iákim dotknąc prozney wyniosłośći ich powagę (ktorą o sobie mieli, y od ludźi miánemi być chćieli, z upodobániem swoim) ábo przerwáć zwyczáyne

ich postánowione nabożeństwá, tedy wnet się poruszą, ugniewáią, y ledwie co od siebie nieodchodzą:

Nád to, ieżeli y sam Bog utrapienie, boleśći, chorobę, y ćiężar dopuśći ná tákowego dumnego mortyfikátá (á mali się prawdá rzec, że wszelkie vćiski z woli Bożey są; przez ktore wierne sługi swoie probuie y doświadcza) á to dla tego, áby go do prawdźiwego poznània siebie samego, y do prostego gośćincá Doskonáłośći, przyprowádźił : tedy záraz widomemi dokumentámi, iáko to gniewem nieubłagánym; słowy nieuważnemi, sądámi mśćiwemi ná ludźką złość nárzekaiąc, pokaże fálszywy fundament, swoiey Doskonáłośći; y zátaioną, iawnie ná wierzch wyrzući, hárdość swoie.

Psal: 9. 21.

Tacy ludźie w żadney okázyi, lub w pociesżney, lub w przećiwney, niechcą, się polećic woli Bożey, y upokorzyć się przed wszechmocną ręką iego, kontętuiąc się spráwiedliwym sporządzeniem, y nąm niewiádomemi sądámi iego.

Ani

Ani też chcą przykłádem ćierpliwego y pokornego Chrystusá Syná Bożego, w ćierpliwośći podlegáć wszelkiemu stworzeniu, y prześládownikow swoich kocháć iáko własnych przyiaćioł: ktorzy nieprzyiaćiele náśi, są instrumentem miłośierdźia Boskiego, do Doskonáłośći, y zbáwienia nąm pomagáiącem.

Záczym pewna to iest, że tácy ludźie, w wielkich niebespieczeństwách zostáią, y záślepione máiąc oko swoie wnętrznę (ktorym, ná siebie, y ná powierzchowne spráwy, że się im dobre żdáią, pogládáć zwykli) niewstydzą się przyznawáć sobie, wielę postępkow doskonáłośći, co doskonàłym ludźiom iest własnego.

I ták co raz bárdźiey się nádymáią własnego rozumienia proźnośćią, y wielką biorą łátwość posądząć, y pogardząć inszych. A coby ich odwieść od tego mogło, procz osobliwey łáski Boskiey, niewidzę. Látwieysza iest ábowiem rzecz, iáwnogrzesznika do drogi zbáwienney przyprowádźić; á niżeli

tákiego táiemnego : ktory powierzchownemi pokryty ieſt prożnośćiámi cnot.

Widźiſz tedy Synu moy, że w żadnym z pomienionych uczynkow y poſtępkow, nieznáyduie ſię prawdźiwa, żyćia Duchownego, doſkonáłość.

Ian: 17. w. 3. Co doſkonałość Chrześciańska? Azátym maſz wiedźieć że Doſkonáłość ieſt poznáć dobroć P. Bogá náſzego : y krewkość ułomnośći náſzey właſney, że do wſzytkiego złego, ieſteśmy ſkłonnemi: miłowácBogá, á ſiebie ſámego mieć w nienáwiśći; poddawác ſię nietylko ſámemu Pánu Bogu, ale też, dla miłośći iego, y wſzelkiemu ſtworzeniu : odrzekáć ſię w cále woli ſwoiey, á we wſzytkim, vpodobániu Boſkiemu podlegáć: á oſobliwie, àbyſmy to wſzytko chćieli, y czynili, nie dla inſzey przyczyny, tylko dla czći y chwały ſámego Pánà Bogá, y upodobánia iego, iże on, ták chce, y tego godźien, áby go wſzytko ſtworzenie czćiło y kocháło.

Pſalm: 36 w: 31. Math: 16 w. 24. Ten to ieſt Zakon miłośći, ręką Boſką w ſercách wiernych ſług iego wyrážony. To to ieſt Iárzmo ſłodkie, y ćiężar lekki, To to

ieſt

ieſt poſłuſzeńſtwo, do ktorego nas ſłowy, y przykłádem Zbáwićiel naſz wzywa.

Math: 11. w. 30. Luk: 2. w: 51.

A że powinienes Synu (ieżeli do ták wyſokiego ſtopniá Doſkonáłośći poſtąpić chceſz) ſobie gwałt káżdodźiennie czynić, áby wſzytkie pożądliwośći, y ſkłonnośći twoie (lub wielkie, lub małe) wykorzenione, y cále wyniſzczone były; potrzebá ábyś ſię do woyny duchowney przygotował, y był ochotnym *Abowiem nieodbierze żaden Korony, azby ſię przyſtoynie potykał.*

2. Tymot 2. w. 5.

Prawdá, że tá woyná Duchowna nád inſze ieſt trudnieyſza (bo gdy człowiek ſąm z ſobą walczy, tudźieſz od ſiebie ſámego bywa woiowány) ale też ieſt Bogu przyiemnieyſza, y Koroná w niey chwalebnieyſza.

Rzym: 7. w: 23.

A zátym, Synu moy, ieżeli wſzelkie ſwoie ſtáránie ná to obroćiſz, ábyś umartwił, y vſkromił nienależyte ſkłonnośći, áffekty, y páſſye ſwoie, by y naymnieyſze; większą y wdźięcznieyſzą, uczyniſz Pánu Bogu przyſługę; ániżeli (zoſtáwiwſzy w ſobie ktore z nich

wyuzdáne) gdybyś ſie aż do krwi dyſcyplinował, poſtem y vmartwieniem dawnych Puſtelnikow w zaſługách przewyzſzył; y wiele tyſięcy Duſz do Pana Bogá náwrocił.

Prawdá to ieſt, że zbáwienie Duſz, więcey Bog kocha, niżeli umartwienie podłey páſsyey twoiey: iednak że nie to powinieneś czynić, co ieſt w ſobie zácnieyſzego; ále to, czego po tobie nádewſzytko wyciąga Pán Bog. A to pewna, że Bog więcey prágnie y życzy, ábyś ty tę woynę zácżął ſąm z ſobą, y około wykorżenienia páſsyi ſwoich ſtáránia przyłożył; aniżeli (zoſtáwiwſzy dobrowolnie, lub ziednę nieuſkromioną w ſobie) żebyś mu w inſzey ſpráwie zacnieyſzey y więkſzey, przyſługowáć ſię umiał.

Mark: 8. W: 3.6

A gdy iuż, Synu moy, poznáieſz co ieſt prawdźiwa Doſkonáłość Chrześćiáńſka, y że kto chce nábyć iey, powinien bez przeſtánnie y mężnie woiowáć ſąm z ſobą: podám tobie cztery potężne ſpoſoby, y bárdzo potrzebne, przez ktore doſtąpić możeſz, do pożądánego

zwy-

zwyćięstwá, w tey woynie duchowney. A te są.

Nieufność w siebie sámego.
Vfność w Bogá.
Cwiczenie,
y Modlitwá.

ROZDZIAŁ. II.

O nievfności w siebie samego.

NIeufność w siebie sámego, Synu moy, tobie w tey Duchowney woynie, ták bárdzo iest potrzebna; że ty, beż niey, nietylko pożądánego zwyćięstwá niedostąpisz; ále też, y naymnieyszą pássyą swoię, przewyćiężyć nie możesz.

Mieyże tę przestrogę w sercu twoim y pámiętay ná to záwsze. Abowiem bárdzo iesteśmy łátwemi, y skłonnemi (máiąc przyrodzenie, grzechem zepsowáne) do omylnego, y fálszywego rozumienia, sámi o sobie; ták dálece; że lubo iesteśmy nic; cále nic pozło- Psalm: 38: w: 6.

pozłoćiſte; iednák że ſobie wyſtawiamy przed oczy, że ieſteśmy coś wielkiego; y że z ſiebie wiele dokázowáć możemy. A zátym pochodźi że bez wſzelkiego prawdźiwego fundámentu, o śiłách náſzych wyſoce rozumiemy, y zá doſtáteczne ie ſobie poważámy.

Błąd ten, wielce ſię Bogu niepodoba: ktory chce, ábyſmy mieli ſzczere y nieodmien-
Iak: 1. w: 17. ne tey prawdy vznánie. To ieſt, że wſzelka moc, y łaſká od niego ſámego ieſt (iáko od źrodłá wſzelkiego dobrá) z niego ná duſze náſze ſię źlewa; y że my według ſiebie, nie
2. Korynt 3. w. 5. tylko cżynić, ále y pomyślić o dobrym, coby ſię Bogu podobáć miáło, niemożemy.

Aczkolwiek tá nám wielce potrzebna Nieufność w ſiebie ſámego, ieſt ſkutek ręki Boſkiey, ktorą Bog zwykł przyiaćiołom ſwoim, rożnemi ſpoſobámi vdźieláć: pod cżás przez święte nàtchnienie, y wnętrżne oświecenia: pod cżas, przez przykre słowá, y znáki: raz, przez gwałtowne, á prawie nieprzewyćiężone tentácye: raz też, przez rożne, nąm nieznáiome

mę ſpoſoby: przećię iednák chce on, ábyśmy ſię o nie ſtárali, ile náſzá możność.

Przeto podáię ia tobie, cztery ſpoſoby, przez ktore, zá Bożą pomocą, nábyć możeſz tey Nieufnośći w ſamego ſiebie.

Potrzeba Naprzod, ábyś vważał, pilnie ſzczupłość, y podłość ſwoię właſną. Gdyż z ſiebie ſámego z gołá nic dobrego czynić niemożeſz, przez co byś mogł ná Niebo záſłużyć.

Druga, ábyś gorącemi, y pokornemi modlitwámi; Boſki błagał Máieſtat żebrząc tey łáſki, to ieſt Nieufnośći w ſiebie.

Więc ábyś ią otrzymał, vważyć powinieneś, że duſzá twoiá, nietylko iey ieſzcże niema w ſobie; ále też że y mocy do nábyćia iey niema. Tym tedy ſpoſobem, częſtokroć ſtáwiáiąc ſię przed Máieſtat Boſki z vfnośćią, że ią Bog z miłośierdźia ſwoiego dá tobie, ćierpliwie, y ſtátecżnie trway przez wſzytek czás, ktory ieſt z opátrznośći Boſkiey náznáczony: á bez wątpienia otrzymaſz ią. Mat: 10. w: 22.

Trzećia ieſt, ábyś ſię przyzwyczáił, obawiáć ſię ſiebie ſámego, y rozſądku twego; ſkłonnośći ſwoiey do grzechu; y mnoſtwá nieprzyiaćioł ſwoich, ktorych ty ſąm zwoiowáć niemożeſz. Obáwiay ſię widząc przewrotne ſpoſoby woiowánia; że często, niemogąc iáwnie, ſtáráią ſię potáiemnie oſzukáć; vdáiąc ſię zá Aniołá świátłośći; kiedy pod podobieńſtwem cnot, y dobrych vczynkow, nieprzeliczone oſzukánia, ná drodze Doſkonáłośći, nąm zaſtáwiáią.

Czwarta ieſt (ieżeli ſię dopuśćiſz kiedy defektu iákiego) bárdzo pilno vważay, y przypátruy ſię vłomnośći ſwoiey, y ſkłonnośći do złego· Dlá tey przyczyny: ábowiem ten defekt, ná ćię Bog dopuśćił, ábyś ſię (ná pomienioney wnętrżnie,y bárdźiey, niżeli pierwey, oświeconey) náuczył ſiebie ſámego lekce ważyć, y zá rzecż podłą ſię znáć,nietylko v ſiebie; lecz y przed ludźmi.

Bo ieżeli to nie uśiłuieſz, vczynić, wiedz zápewne, że nigdy nienábędźieſz nie vſnośći

w ſie-

w siebie sámego, ktora zá fundáment ma, prawdźiwą pokorę, y poznánie nicośći swoiey.

Niewątpić o tym, że potrzebne iest bárdzo káżdemu (ktory życzy z naywyższą świátłośćią, y z niestworzoną prawdą złączyć się) poznànie siebie sámego, ktore, pysznym, y wiele o sobie rozumieiącym, zwykł łaskáwy Bog, niemal záwsze, tym sposobem, dawáć, że im dopuszcża w defekty wpádáć (od ktorych defektow, iákoby bárdzo dáleko byli, y że wiele przećiw nim mogli, mniemáli) áby poznawszy siebie, o żmyśloney, y ktora wrżeczy sámey nie iest, powątpiwáć nápotym vmieli cnoćie, y o mocy swoiey przećiw pàssyom. Psal. 118. w: 71.

Prawdá to iest, że tego sposobu ták mizernego, niezwykł Pan záżywáć, aż wtęn czás, kiedy wzwyż pomienionemi nápomnieniámi pogardzámy: álbo kiedy nas, nie ták rátuią, iáko on prágnie, ktory dopuszcża ná człowieká, defekty máłe y wielkie, według máłośći y wielkośći pychy, y nieuwagi iego:

á tak

á ták dálece z tym ſię miárkuie Bog, że gdyby w ktorym człowieku, żadna ſię nienáydowáłá wynioſłość, preſumpcya o ſobie ſámym (iáko w niepokaláney záwſze Pánnie, Bogárodźicy MARYEY) tedyby tákowy, żadnemu niepodlegał defektowi, y żadna iuż by mu nieſzkodźiłá páſſya.

Záczym, ieżeli ſię y tobie, Synu, przyda vpàść w defekt iaki; záraz ſię vday, do pokornego poznánia ſiebie ſámego, y nabożnie pocżni prośić Bogá twego; áby tobie raczył dáć świátło prawdźiwe, poznánia ſiebie ſámego, y prawdźiwą nieufność. A ieżeli, zániedbaſz wypełnić to co mowię, podaſz ſię w niebeſpieczeńſtwo nowego defektu: á podobno ćięższego nád pierwſzy.

ROZDZIAŁ III.

O vfnośći w Bogá.

SYnu miły, że Nieufność w ſiebie ſámego, w tey potyczce Duchowney, ieſt nám bárdzo potrzebna, iuż doſtátecżnie poka-

pokazałem. Teraz powiadam, że ieżeli tylko przy sámey nieufności nászey zostawáć zechcemy; tedy álbo vchodźić, gdy się okázye podádzą, będźięmy muśieli; álbo też od nieprzyiaćioł nászych przewyćiężeni, y zwoiowáni zostániemy. Przeto tobie nád to potrzebna iest szczera vfność w Páná Bogá, á táka, ábyś w nim zupełną pokładał nádźieię, y od niego sámego, pomocy y zwyćięstwá oczekiwał.

Prawdá to iest: że my według siebie; (ponieważ iesteśmy nic;) nie co innego mamy obiecowáć sobie tylko defekty: y przeto sámi o sobie w cále wątpić powinniśmy: iednákże od Páná by naytrudnieysze zwyćięstwo, bez wątpienia, otrzymáć możemy, ieśli serc á násze, żywą, y istotną vfnośćią iego vzbroimy: ktorą otrzymáć możesz, przez te cztery sposoby.

Pierwszy sposob, gorąco o to Páná Bogá prośić.

Drugi sposob. Potrzebá ábyś z wiárą vważył

ważył wszechmocność, y nieskończoną mądrość Páná Bogá: ktoremu nic nie iest niepodobnego, álbo trudnego: y to, że nam, szczodrze dárowáć káżdey godźiny, y káżdego momentu, (ieśli do niego vćiekáć się będźiemy) gotow iest; cokolwiek do duchownego żyćia, y do Doskonáłego zwyćięstwá, nad námi sámemi, potrzebnego iest.

Luk. 1. w. 37.

Iákoż rzecz niepodobna, áby Niebieski Pásterz nász, (ktory przez lat trzydźieśći y trzy, zá błędną owieczką, po drodze ćierniem vsłáney, chodźił; nietylko głośnym wołániem, ále y krwi rozlaniem oney szukáiąc) miał odwroćić oczy swoie, kiedy owieczká do niego przychodźi, głosu iego słucha, y posłuszeństwo obiecuie. Izáli nieweźmie ią ná rámioná swoie Boskie, ćiesząc się z Aniołámi Swiętemi.

Luk. 15. w. 5.

Ieżeli żadnego Bog nieopuśćił prácowitego sposobu, áby mogł ználeść, w zgubionym groszu, głuchego y niemego grzesznika wédług Ewángeliey: iáko to może bydź, żeby

Luk. 15. w. 8.

miał

miał pogardzáć, kiedy iáka owieczka błędna, do Pásterzá swego vda się?

I ktoż żmyśli sobie áby Bog, ktory bez przestánnie do sercá kołácę, wielce tego prágnąc, áby mogł wniść do niego, y darow swoich Boskich hoynie vdźielić; záproszony od sámego człowieká, ktory mu serce swoie otworżył, miał pominąć y niewstąpić do niego? Przy. 23. W. 26.

Trzeći sposob. Potrzebá ábyś się informował, z Prawdy Pismá Swiętego; ktore ná wielu mieyscách, iáśnie pokázuie, że żaden tákowy człowiek nieszwánkował ná Cnoćie; y niebył z konfundowány, ktory vfność w Bogu pokładał. Psal. 36. W. 25.

Czwarty sposob. Gdy będźiesz miał poczynáć sprawę iáką; álbo woynę Duchowną przećiwko sobie, y pássyom twoim, odpráwowáć, przed zaczęćiem woyny swoiey, Synu moy, pilnie przypatruy się krewkośći, y vłomnośći swoiey, nic sobie nieufaiąc: á po tym do wszechmocnośći Boskiey, do mądrośći ie-

goy do miłośierdźia śię vday: á tám vmocniony, y vtwierdzony, postánow, że mężńie czynić, y nieustrászonym sercem woiowáć będźiesz. Temi tedy orężámi vzbroiony, y modlitwą, (o, ktorey niżey będźie) przystępuy do woyny, y bez boiáźni woiuy.

A ieżeli tym porządkiem poczynáć niezechcesz, rozumieiąc o sobie, że cokolwiek czynisz, z vfnośćią w Bogá czynisz; wiedz zápewne, że sam śiebie oszukasz.

Presumpcya y wielkie rozumienie o sobie, nam iest przyrodzone, włásne, y ták subtelne, że záwsze potáiemnie krzewi śię, w nászych sercách. A to nie z inszey przyczyny, tylko, że rozumiemy, iákobyśmy mieli nieufność w śiebie, á vfność w Bogá: á w rzeczy sámey, niemamy zadney.

Więc ábyś śię vchronił Synu moy, ile bydź może, o sámym sobie wielkiego rozumienia; y żebyś wszytkiego tego dokázywał, z nieufnośćią swoią; potrzebá, áby rospámiętywánie krewkośći twoiey, poprzedzáło ro-

zmy-

zmyślánie wszechmocnośći Boskiey : á te, wszytkie wespoł sprawy twoie.

ROZDZIAŁ. IV.

Iako możemy poznáć, kiedy człowiek, z Nieufnośćią swoią; á vfnośćią Bogá, sprawy swe czyni.

CZęsto się będźie widźiáło człowiekowi, wysoce o sobie rozumieiącemu, że iuż nábył Nieufnośći w siebie, y vfnośći w Bogá. A nie iest tak. To poznác możesz z owocá, y skutkow, ktore grzechy w tobie zrodzą.

Ieżeli kiedy grzeszysz, álbo w defekt iáki wpádasz, stáiesz się niespokoynym, y w zásmucenie się wdáiesz; y iákoby w iákąś desperácyą záchodźisz; że się tobie zda, iákoby niemożesz postąpić w dobrym żyćiu: nieomylny znák iest, że nie w Bogá, ále w siebie, przed tym vfałeś.

A ieżeli wielkie będźie, y znáczne potur-

bowánie twoie, y desperácya; znáć, że miałeś wielką vfność w siebie, á máłą w Bogá. Abowiem cżłowiek, ktory według słuszności záwsze powątpiwał sąm o sobie, ieśli tráfi się pobłądźić, álbo w defekt iáki vpáść; niedźiwuie się, áni się zbytecżnie smęći, widząc że dla tego w ten defekt wpadł, iże o sobie coś rozumiał; á w Bogá niewielę vfał.

A im bárźiey o swoich śiłách wątpić poczyna; tym większą do Bogá bierże vfność: co raz bárźiey vpokarza się, y wieksze obrzydzenie w sobie spráwuie defektow, ktore okázyą były vpadku iego.

Záłuie on bárzo, że Bogá swego obráźił; ále wnet w pokoiu, y w ćichośći, bez omieszkánia do dobrych powraca vczynkow, y kończy ie; y zwiększą odwagą y męstwem, aż do śmierći, przećiw nieprzyiaćiołom swoim powstáie.

Te słowá moie życzyłbym, áby chćieli vważyć, á pilnie, ći wszyscy, ktorzy się czynią Duchownemi: że skoro w iakikolwiek defekt

w pádną; niemogą, á lepiey rzeknę, niechcą się záchowáć w pokoiu: co ráz vczęszczáią, będąc vćiśnionemi, do Oyca Duchownego (dla tego, áby ćięszkośći pozbywszy, od owey vwolnieni bydź mogli turbácyey wnętrzney ktora z włásney miłośći, á nie ź inszey pochodźi przyczyny) do ktorego powinniby tylko chodźić, dla obmyćia mákuły, y zmazy grzechow; przez spowiedź, y dla nábyćia sił y odwagi w drodze zbáwienney, przez przyięćie Przenayświętszego Sákrámentu.

ROZDZIAŁ V.

O błedzie wielu; ktorzy miedzy, cnoty, Boiáźliwość poczytáią.

WIele się ich oszukiwa, Synu moy, że boiáźliwość y poturbowánie, ktore pochodźi z upadku w defekty, álbo też z grzechu (gdyż záwsze z nieupodobániem iákimśiś złączona bywa) zá cnotę máią, niewiedząc że z potáiemney, y wnę-

trżncy pochodźi hárdośći, y preſumpcyey; ktora záwſze ma zá fundáment, vfność w ſiebie, y zmyślone ſił ſwoich cnoty, w ktorych (rozumieiąc że coś byli) bárzo vfáli.

Widząc ábowiem, tácy ludźie, że przez cżęſte vpadánie w defekty, siły ich ſłábieią; fráſuią ſię, y w záſmucenie ſię wdáią iákoby ſię im co nowego przydało; y ſtáią ſię boiáźliwemi nápotym; á nie z inſzey przyczyny, tylko, że widzą Fundáment ten rozrzucony, ná ktorym ſię przed tym wſpieráli, y proźną ſwoię pokłádáli vfność. To ſię iednak pokornemu nieprzydáie; bo ten w ſámym Bogu vfność pokłada, nic nieufáiąc w ſiebie: y ieżeli ſię mu przyda w defekt wpáść; lubo bárzo żáłuie; iednákże nieturbuie ſię, y niedźiwuie: wiedząc że ſię to wſzytko przydáło, żeſłábośći Duchá.



ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

O ſpoſobach, przez ktore nábyć możemy Nieufnośći w ſiebie; y vfnośći w Bogá.

SYnu miły, przeto, że wſzelkie rátunki, ktoremi przećiwnikow náſzych przewyćiężamy, oſobliwie pochodzą z Nieufnośći náſzey, y vfnośći w Bogá; żebyś tych, zá Bożą pomocą, doſtąpić mogł, nowe podáię tobie ſrźodki.

Z ſtrony twoiey Nieufnośći w ſámego ſiebie, potrzeba ábyś zápewnie wierzył, że my przez żadne przymioty (lubo náturálne; lubo nábyte) przez żadne łáſki, nam od Bogá dáne; áni przez vmieiętność Piſmá świętego; áni przez długoletnie ćwiczenia duchowne, zupełnie doſyć woli Boſkiey vczynić niemożemy: áż we wewſzytkich vczynkách dobrych, ktore odpráwuiemy; w káżdych tentácyách, ktore przewyćiężamy; w káżdym niebeſpieczeńſtwie, ktorego vchodźiemy; w káżdym krzyżu, ktory dla Bogá ćierpliwie znośimy; NB.

sąm Bog pierwey sercá násze podnieśie; przez osobliwą łáskę, y wszechmocną nąm poda rękę.

Ták tedy, powinniśmy przez wszystek wiek nász, ná káždy dzień, káždey godźiny, káždego momentu, przed oczy swoie, tę náukę wystáwiáć: bo to záchowuiąc ná žádne persuazye, racye, y dowody, nie będźiemy wśiebie vfáć.

1. Krol: 14. w: 6. Co śię tycze Vfnośći w Bogá; wiedz o tym Synu, že wszechmocnemu Bogu, ták iest łátwo tyśiąc nieprzyiaćioł zwoiowáć; iáko iednego: ták zwyczáynych, y vmieiętnych, iáko y nowotnych, y niezwyczáynych.

113. Isai: 1. w: 18. Przeto, Synu moy, luboby duszá twoia byłá pełná nieprawośći; luboby wszytkiego świátá, w niey znáydowáły śię defekty; lubo by ták szpetná byłá, iako wymowić nie podobná; lubo by iuž wszelkich zázywszy sposobow, á w ćwiczeniu, bez pozytku prácowáłá; (chcąc ná grzechy wykorzenić; á dobrych vczynkow nábyć,) y nic niedokázáła; luboby tež co dzień, w gorsze

w gorſze wpádłá grzechy: powinnà iednák záwſze vfác w Bogá, á nigdy oręża y ćwiczeniá duchownego nieſkłádác; ále odwáżńie, wſzelkiego czaſu, woiowáć. Abowiem, w tey duchowney woyńie, ten nigdy niebywá zwyćiężony; kto záwſze woiuie, y vfá w Bogá: gdyż Bog ſwoim woiennikom wſzędźier átunku dodáie. A że czaſem dopuśći im ſzwánkowáć y rányodnośić, czyni to dla więkſzey chwáły ſwoiey nápotym.

Więctedy, Synu, wychodź nà woynę: gdyż ná tym wſzyſtko záwiſło. Má Bog, ieźliby byli w tey potyczce poráńieńi, nágotowáne y bárzo ſkuteczne lekárſtwo, dla żołnierzow ſwoich, ktorzy Bogá, y rátunku iego, ſzukáią, z vfnośćią wnim, á nie vfnośćią w śiebie.

Nużeſz, Synu, pomienionemi orężámi vzbroiony, do woyny przyſtępuy: á zá pomocą Bożą obáczyſz nieprzyiáćioły pogromione: kiedy mniey ſię będzieſz ſpodźiewał.



ROZDZIAŁ. VII.

O Cwiczeniu: á naypierwey, iáko Rozum naſz, od Niewiádomośći ſtrzedź, y záchowáć mámy.

ACzkolwiek, Synu moy, bárzo nam ſą potrzebne, w tey Duchowney woyńie, Nieufność w śiebie, y vfność w Bogá: iednákże, ieźli tylko przy nich ſámych zoſtáwáć zechcemy; trudnośći wiele zażywſzy, nic nieſpráwiemy. Záczym do tych dwoch pomienionych, trzeći ſpoſob oręża przydáć, za rżecz barzo potrzebną vznáwám: á ten ieſt *Exercitium*, to ieſt Cwiczeńie, álbo ráczey, wpráwowáńie śię: bez czego vtarczká náſzá trwáć niemoże.

To zaś *Exercitium*, álbo ráczey, Cwiczenie, oſobliwie w Rozumie, y woli náſzey, má bydź odpráwowáne.

A żebym od Rozumu pocżął: rádzę tobie, ábyś rozum ſwoy, od dwoch ſtrzegł nieprzyiáćioł: ktorzy go zwykli opprymowáć.

Pierwſzy

Pierwſzy nieprzyiaciel, (o ktorym tu w tym Rozdźiale, mam wolą mowić) ieſt *Nie wiadomoſc*, álbo też *Nieznaiomość*: ktora ćmi rozum náſz, y przeſzkadza poznáwáć prawdę, rozumowi właśnie należącą. Záczym przez *Exercitium*, y ćwiczenie, rozumowi przywrocone ma bydź świátło, y vtrácona wiádomość; żeby rozum mogł dobrze zrozumieć, y ſłuſznie rozeznáć te rzeczy, ktore nąm ſą potrzebne, do wykorzenienia nienależytych áffektow; y do nábyćia nowych cnot.

Pomienione świátło, y wiádomość prawdy, dwoiákim ſpoſobem może bydź nábyta. *Naprzod*, przez modlitwę: Duchá Swiętego proſząc, áby tákowe świátło, y wiádomość raczył wlać w náſze ſercá. Tak zacney rzeczy, nieodmowi nąm Pan Bog, ieżli ſámego Bogá, y iego vpodobánia ſzukać żechcemy, y wſzytkie náſze ſpráwy, y rozum náſz, pod rozſądek Oycá Duchownego poddamy.

Powtore, tey świátłośći możemy nábyć przez vſtáwiczne ćwiczenie: kiedy pilnie, y

gruntownie poymowáć, y rozeznawáć będźiemy rzeczy wszelkie, według Duchá Swiętego náuki, ktore sáme, w sobie prawdźiwie, dobre są; y ktore złe: á nie ták, iáko powierżchownie zmysłom nászym się zdádzą, álbo iáko, od ludźi oszukánych, bywáią szácowáne.

Przez tákowe poięćie y rozeznánie (ieźli będźie pilne) doydźiemy, że nie tylko lekce ważáć, y pogardzáć potrzebá, ále też zá proźne y nieprawdźiwe, wszytko to mieć, co ślepy y zepsowány świát kocha, y rożnemi sposobámi, nábyć stára się. Nád to, że z honorow, z godnośći, z áffektow źiemskich, nic innego nieurodźi się; ieno proźność, rozproszenie duchá, oźiembłość w nabożeństwie, y niedbálstwo w ćwiczeniu duchownym.

A z vćiskow, z vkrzywdzeńiá, z pogárdy, z przećiwnośći, y z prześládowánia (ktore od świáta ćierpiemy) że prawdźiwá pochodźi chwáłá, y szczerá; z vtrápieńiá, dostáie śię nąm poćiechá, doznámy. Nád to ieszcze,

z tey-

z teyże konſideraciey, y rozeznáńiá, náuczymy śię, że wſpániałego vmyſłu ieſt Cnotá, y bliſkie podobieńſtwo, do Paná Bogá; Nieprzyiáćiołom, ktorzy prześláduią nas, odpuſzczáć winy, y onym, za złe, dobre oddáwáć: że chwálebnieyſza, y poważnieyſza ieſt rzecz, świátem pogárdzic; áni żeli świátem wſzyſtkim rządźić: że mężnieyſzego ſercá ieſt, ſtworzeniu y náypodleyſzemu podlegáć; áni żeli wielkim mocárzom rozkázowáć. Z tegoż oświecenia, y rozeznáwánia rzeczy, iáwńie śię to nąm pokáże, że drożey mámy ważáć, pokorne poznáńie śiebie ſámego; áni żeli náuk wſzelkich dáry; tákże vmártwieńie appetitow naſzych (by náymnieyſzych,) nierownie chwálebńieyſze bydź vznámy, áni żeli wielu fortec niedobytych zwoiowáńie, y woyſka náypotężnieyſzego zgromienia. Co wiekſza: nád cudotworności łáſkę, y vmárłych wſkrzeſzeńie, zá wiekſzy cud poczytámy, poznanie śiebie ſámego. Przypow 17. w. 32.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

O drugim Nieprzyiaćielu: to ieſt, o Ciekáwośći, od ktorey, powinniśmy rozum náſz ſtrzedz, áby mogł ſłuſznie rozeznawáć.

DRugi nieprzyiaćiel ieſt, Ciekáwość. Ieżeli bowiem ſpráwámi rożnemi, niepożytecżnemi, do nas, y do powołánia náſzego nienależącemi, rozum ſwoy nápełniemy; tedy zápewne ſtánie ſię nieſpoſobnym, y niemożnym, do poięćia tych rzeczy dobrych, ktore oſobliwie, do vmartwienia y właſnie do doſkonáłośći náſzey należą.

Pſalm:31. W: 13. Przeto potrzebá, Synu; ábyś ſię ſtał iákoby vmarłym w ćiekáwośći, do wſzelkich rzeczy źiemſkich, ktore tobie y twemu zbáwieniu, nie ſą potrzebne, bądź że będą przyſtoyne. 1. Korynt: 6. W: 12.

Przymuſzay záwſze, ile bydź może, y co raz bárdźiey śćiſkáiąc rozum twoy; ſtáray ſię ábyś go głupim (iuż tak mowiąc) vczynił.

Nowiny, y odmiány, ktore ſię dźieią ná

świećie

świećie, lub máłe, lub wielkie; ták nieuważay, iákobyś o nich nigdy niewiedźiał. A ieżeli, gdy śię o nich niewywiáduieſz, ſame będą śię wtrącáć, y podpadáć pod myśl twoię, z okázyey gośćia, álbo liſtow; nieuſtráſzonym ſercem, odrzucay ie od śiebie.

Co śię záś tycze o wiádomośćiách duchownych; to ieſt, gdy chęć tobie przypádnie o niebieſkich táiemnicách mieć wiádomość, bądź oſtrożnym, y pokornym, y nieprágni nic więcey vmieć, nád Iezuſá Chryſtuſá vkrzyżowánego: iego żyćie y śmierć, y to ſámo, czego on po tobie wyćiąga. Eccles: 3. w: 22. 1. Korynt: 2. w. 2.

Od inſzych táiemnic, zátrzymay śię; á znácznie śię tym Pánu Bogu przyſłużyſz: gdyż on zá prawdźiwych ſwoich przyiaćioł zna tych; ktorzy tego prágną, y ſzukáią tylko, co ieſt potrzebnego do miłowánia dobroći Boſkiey, y do wypełnienia woli iego.

Inne záś káżde żądánie y prożbá (wierz mi Synu) nic innego nie ieſt; tylko miłość włáſna, pychá, y śidło czártowſkie.

Ieżeli tedy mowy moiey vsłuchaſz, Synu, wiele záſádzek vchronić ſię zmożeſz; ktore chytry wąż ná nas zwykł záſtawiać.

Ten álbowiem, widząc że ći ludźie, ktorzy do prawdźiwey duchowności chcą poſtąpić, máią woli ochotne, y odważne; wſzytkie śiły ſwoie na to ordynuie, aby rozum ich zdebilitowawſzy, obalił; y tak żeby ſtał ſię panem nad rozumem, oraz y nad wolą.

I przeto wyſokiemi, y ćiekawemi zmysłami, takowych duchownych ludźi, zwykł z bogacać: a zwłaſzczá tych; ktorzy poięćia ſą ſubtelnego, y rozumu wſpaniałego. Gdyż tacy łatwo ſię w hardość y w pychę wynoſzą.

Dla tego to czyni; aby ći ludźie temi proźnemi vćiechami zabawiaiąc ſię, byli roztargnieni (gdźie ſię im zda, iakoby Bogiem ſię ćieſzyli) a ſerce ſwoie z ſzpetnych, defektow oczyśćic zápomnieli, y prawdźiwego vmartwienia nieprzypilnowáli. Tym kſztałtem w śidłá właſney woli, y hárdośći wpadſzy, rozum ſwoy, iáko Bożka ſzánowáć, y adorowáć będą.

z rąd

Z tąd pochodźi, że powoli, y bez postrzeżęnia się w tym, perswáduią sobie niebożętá, że inszych ludźi rády, álbo y náuki, niepotrzebuią; we wszytkim, tylko swego się rozumu rádzą, y iuż práwie, zá bożka go máią. A to bárdzo iest niebespieczna, y do vleczenia przytrudna. Gdyż hardość rozumu, bárdźiey záſzkodźić może nąm, ániżeli hárdość woli. Albowiem hárda wola muśi kiedyszkolwiek bydź pokonána, od oświeconego rozumu, y poddáć się iemu (że iuż zdánie swoie, nad inszych niebędźie wynosiłá) ále rozum hárdy, trwa y stoi przytym; że opinia y zdanie iego, iest lepsze; niżeli cżyie: y ták niema iuż, ktoby mogł vzdrowić, v rectifikowáć; ponieważ on rozsądek innych ludźi, zá podły y zá głupi ma. To pewná, kiedy duchowne oko násze, to, iest rozum, przy ktorym iest rozeznánie złego, y moc vzdrowienia rány woli nászey pysznæy,) będźie ślepe y vłomne, y tákąż hárdośćią, zepsowáne, iako y wola: ktoż go vleczyć, to iest

Mat: 6. w. 23. oświećić może; ieżeli to, co w człowieku, światłem ieſt, ſtánie ſię ćiemnośćią? ieźli to, co ieſt ſproſtowániem innych zmysłow, zkrzywi ſię y zepſuie; coż rozumieć o inſzych ſpráwách iego?

Przeto, Synu, wcześnie tey iádowitey hárdośći, zábieżeć potrzebá; nimby wſtąpić miáłá do wnętrznych śił twoich: nimby ſię wpiłá w kośći twoie, álbo ſerce twoie zárážić miáłá. Vćinay rozumu twego wierżchołek; to ieſt wyniosłość: łátwo ſwoy rozſądek innym poddaway, ſtań ſię głupim, dla Chryſtuſá: á będźieſz mędrſzym nád Sálomoná.

ROZDZIAŁ IX.

O przyczynie, dla ktorey rzeczy dobrze niepoznáiemy: y o ſpoſobie, przez ktory mogą bydź, dobrze poznáne.

SYnu vkocháný, przyczyná dla ktorey tak wzwyż pomienionych rzeczy, iáko y inſzych dobrze niepoznáiemy, nie inſza ieſt;

tylko

tylko tá: że my z pierwszego weyrzenia, záraz álbo kocháć; albo nienáwidzieć rzeczy zwykliśmy: przez rozum nász zaślepiony, iáko rzeczy sáme w sobie prawdźiwe są, niewidźi, y niepoznáie.

Ty więc abyś w tęn błąd nie západł, stáray się, ábyś mogł wolą twoię, wolną od wszelkiego nienależytego áffektu káżdey rzeczy, záchowáć. I gdy przed oczy twoie, rzecz iáka się stáwia; pierwey rozumem swoim dobrze vważ, y rostropnym rozsądkiem osądź; nim ią poczniesz nienáwidźieć, ieźli iest rzecz táka, ktora przećiwna náturálnym nászym skłonnośćiom, zda sie bydź: álbo też nim poczniesz ią kocháć; ieźli iest iáka rzecz vweseláiąca, masz ią przyiąć, czyli odrzućić od siebie.

Ná ten czás bowiem, kiedy rozum nie iest, pássyámi záćmiony, wolnym y czystym iest, y prawdę poznáć bárdzo rzetelnie może; y odkryć co iest źle; á pod zmyśloną vćiechą, tái się: y co dobre; á pod pokryćiem złego

go; zostáie zátáione.

Bo ieżeli wola twoiá, vkochániem álbo też nienáwidzeniem, do rzeczy iákiey przylgnie záraz, to iuż rozum dobrze owey rzeczy poznáć niemoże: bo áffekt ten vprzedzáiący, ták będźie tę rzecz vdawał, y zalecał rozumowi; że rozum, muśi sądźić ináczey, ániżeli w sobie rzecż się ma. Z kąd pochodźi, że kiedy rozum nász wystawiá ią tak woli; tá pobudzona bárdźiey ániżeli przedtym, rzecz tę kocha, álbo nienáwidźi, przećiw wszelkiemu práwu, y porządkowi rozumu: bo tym áffektem, bárdźiey się záślepia rozum: y ták znowu, rzecz onę woli stawia; większey miłośći, álbo nienawiśći godną vdáiąc.

Zátym, ieżeli wzwyż podáną Regułę niezáchowasz (ktorą w tym ćwiczeniu bárdzo, poważáć potrzebà) tedy te dwie zacne mocy twoie rozum, y wola, mizernie záwsze błądźić będą, w tárásie ćiemnośći; y co raz iedná nád drugą będźie ćiemnieysza y gorsza.

Strzeż się przeto Synu moy, od nienależy-

tego

tego áffektu, wszelkich rzeczy; ażby pierwey rozum dobrze, iáko ná wadze iákiey, rozważył, y poznał; iáko w sámey rzeczy one są; á to przez świátło, ktore z oświecenia łáski Boskiey, y z modlitwy pochodźi: albo ktorą Oćiec Duchowny poda tobie.

Nád to rádzę, ábyś te przestrogi częśćiey (niżeli w inszych rzeczách) záchował w sprawach powierzchownych, ktore dobre y święte są. W tym albowiem (że są właśnie dobre) większe niebespieczeństwo błędu, omyłki y niepomiernego záżywánia, znáyduie się ániżeli w inszych. Záczym dla okoliczności czásu, mieyscá, álbo miáry; czásem tesz y dla posłuszeństwá, niepomáłu zászkodźić mogą: iáko, nie ieden w świętych y chwalebnych ćwiczeniách doznał niebespieczeństwá y zginął.

ROZDZIAŁ. X.

O ćwiczeniu woli, y o celu, do ktorego, wszelkie násze Intencye y sprawy, źćiągáć sie powinny.

Nád

NAd to, że rozum ſwoy, bez przeſtánnie ćwiczyć powinienes, Synu moy, potrzebá, y wolą ſwoię ták wyćwiczyć áby (właſne opuśćiwſzy pożądliwośći) woli naywyżſzego Bogá, ſtáłá podobna.

Nie doſyć tobie, chćieć y ſzukáć co ieſt bárdźiey Bogu przyiemnego; ále nád to potrzebá, ábyś chćiał, y czynił to wſzytko, iáko od ſámego Bogá wzbudzony, y wzruſzony, y ſzczegulnie dla tego, ábyś ſię iemu przypodobał.

W tey źaś okázyey, więcey woiowáć potrzebá, ániżeli wzwyż námienionym ćwiczeniu rozumu náſzego, z przyrodzeniem náſzym; ktore ſámo ku ſobie, ieſt ſkłonne we wſzytkich ſpráwách; á wrzeczách dobrych y duchownych, bárdźiey ániżeli w innych, ſzuka guſtu y wygody ſwoiey; czym ſię delektuie, y chćiwie ſię páśie iákoby nic ſzkodliwego, w nich być niemogło.

Z kąd pochodźi, że záraz gdy nąm rzeczy pomienione, dobre y duchowne ſtáwiáią ſię

przed

przed oczy nászey bez omięszkánia onych zą-
damy, y chcemy: nie, przeto że nas wola Bo-
ska do tey rzeczy pociąga; álbo że vpodobáć
się Pánu Bogu intencyą mąmy: ále tylko dla
owey vćiechy, dla owego gustu, ktory w so-
bie czuiemy, z tego, że tych rzeczy chcęmy, y
żądamy, ktore y sąm Bog chce.

Error y błąd ten, tym potáiemnicyszy by-
wa; im rzecz sámá ktorey prágniemy, lepsza
iest w sobie. Przeto y w tym że kto prágnie
mieć Bogá; może bydź error, y oszukánie: co
wszytko miłość násza sprawuie: z większą
ábowiem pilnośćią skłaniamy się do pożytku, y
dobrá oczekywánego; ániżeli do woli Bogá;
kto to dobro nąm dáruie, dla szczegulney
chwały swoiey: dla ktorey też sámey chce,
ábyśmy miłość; żądánie áffekty wszelkie, y
vsługi násze, iemu sámemu oddáwáli.

Abyś tedy tych śideł vchronic się mogł,
ktore tobie drogę do doskonáłośći zátrudnić
mogą; y żebyś się przyzwyczáił, wszytko
chćieć y czynić, iáko pobudźony od Bogá z
F czystą

czystą intencyą sámęmu Bogu chwałę oddawáć iego wol się stosowáć, (gdyż on wszelkich nászych spraw początkiem, y końcem chce bydź) tym sposobęm postępuy sobie, iáko powiem.

Gdy się tobie co tákiego przed oczy stáwi, co się Bogu podoba; niezáchęcay woli swoiey żebyś się miał w tey rzeczy zákocháć; aż pierwey myśl swoię podniesiesz do Bogá : y poznasz, że prawdźiwie iest iego wola, àbyś tey rzeczy prágnął: nietylko dla tego że ták Bog chce; ále też że ták iemu sámęmu się podoba.

Ták tedy, gdy twoiá wola od, woli Boskiey w zbudzona iest, y záchęcona, nákłaniay ią áby chćiáłá tey rzeczy, dla tego sámego; że Bog chce tę rzecz: á to dla szczegulney chwały iego, y vpodobánia.

Tákże też, gdy będźiesz chćiał rzecz iáką odrzućić od siebie ktora się Bogu niepodoba; tedy pierwey, myśl swoię podnieś, do Páná Bogá; á poznawszy że się to iemu niepodoba,

bá, odrzuć ią dla tego, że Bog chce, ábyś ty tákie rzeczy odrzucał, dla chwały y vpodobánia iego.

Nád to Synu należy wiedźieć, że bárzo zrzadka, á práwie nigdy, niebywáią poznáne oszukywánia y zdrády, subtelnego przyrodzenia nászego, ktore siębie potáiemnie szukáią wszelkiego czásu; spráwuie w nas, áby się nąm widźiáło, iákobyśmy mieli toż *motiuum*, y powabę, tákże y koniec spraw nászych; to iest vpodobánie Boskie: á w sámey prawdźie nie ták iest.

Ztąd pochodźi, żę się nąm będźie widźiáło; iże chcęmy dobrze, á niechcęmy źle, ábyśmy się vpodobáli Pànu Bogu: á wrzeczy sámey, chcęmy, álbo niechcęmy dla nászego własnego dobrá y skłonnośći swoiey.

Abyś tedy mogł się vchronić tego oszukánia, należyte y owszem naysposobnieysze podáię tobie lekárstwo. Czystość sumnienia (dla ktorey nábyćia tá woyná Duchowna się odpráwuie) ktora ná tym żáwistá ábyśmy Ephes: 4. w. 22.

śmy ſtárego człowieká złożyli z uczynkámi iego; á oblekli nowego, według Bogá.

Ale że w tobie, Synu, znácżnie dosyć pánuie pychá; wcżeſnego potrzebuieſz lekárſtwá: pilne przeto miey oko ná początku káżdey ſpráwy twoiey (ile być może) ábyś od ſiebie takowe mniemánie wcále odrzućił; ktoreby miáło tobie perſwádowáć, iákoby też coś w ſpráwách twoich, twoiego właſnego znáydowáło ſię. I to, żebyś niechćiał, nieczynił, nieodrzucał żadney rzeczy, aże poznaſz że ćię ſąm Bog, y ſzczegulna iego miłość, do tego poćiąga.

A ieżeli w káżdey ſpráwie twoiey, á zwłaſzczá we wnętrznych y wpowierzchownych, ktore ſię w prętkośći ſtáią, y przemiiáią niezáwſze będzieſz mogł, iſtotnie y rzeczywiśćie mieć tákowe *motiuum*, y pobudkę; to przynamniey vſiłuy, ábyś mogł ią mieć potáiemnie, y fundámentálnie, przy káżdey ſpráwie ſwoiey, ták; ábyś prawdźiwą zátrzymał w ſobie intencyą; że chceſz we wſzytkim,

ſáme-

sámemu przypodobáć śię Pánu Bogu.

W spráwách záś ktore przez długi czás trwáią, dobra rzecz iest, nietylko przy záczęćiu to *motiuū*, y powabę wsobie wzbudzáć, ále też stáráć śię ábyś to w sobie częstym powtarzániē, y przypominániem, co raz lepiey vmacniał; y żebyś to ná pogotowiu záwsze mogł mieć aż do ostátniego terminu żyćia twoiego. Bo ináczey obawiáć śię potrzebá, ábyś w insze, nie wpadł śidło, przyrodzoney miłośći ktora miłość, że iest ochotnieysza, y skłonnieysza do śiebie sámey niżeli do Bogá; często dokázuie, że zá czásem, bez postrzezenia, końce nasze y zámierzony cel, choćiasz dobry, odmieniamy.

Sługá Boży ktory nie iest opátrzny w tym, spráwę iednę wielękroć poczyna, ztą intęncyą áby Bogu tylko śie vpodobał: lećz potym powoli, niepostrzegszy błędu tákowego, ták śię delektuie rzeczą tą, przez zmysł swoy włásny; że zápomniawszy woli Boskiey, zánurzy śię w vkochániu, tey spráwy tákże w po-

żytku, álbo w honorze, ktory z tey spráwy może się mu dostáć; że choćby też sąm Bog spráwę tę zátrudnić miał; przez chorobę iáką, albo przez inny tráfunek, àbo też przez srzodkowánie stworzenia iákiego; wszytek poturbuie się y niespokoynym śię stánie. Nád to częstokroć wysworuie śię wszemránie; raz przećiw iednemu, potym przećiw drugiemu, á czásem y przećiw sámemu Pánu Bogu.

Znák to iest bárzo iásny że intencya nie z Bogá, y nie dla Bogá; ále że z korzeniá záráźliwego, y zepsowánego, byłá.

Rácya tego iest: ábowiem ktokolwiek prawdźiwie z nátchnienia Bożego czyni co y żeby śię iemu sámemu vpodobał; niesklánia śie bárdźiey do tey, ániżeli do drugiey rzeczy: ale nieprzebieráiąc, chce że taka iest wola Boska y takie iego vpodobánie. Przeto iákimkolwiek sposobęm y ktoregokolwiek czásu, tá rzecz śię stánie; záwsze zá wdźięczną ma nád to, zárownie vspokoionym iest, y vkontentowánym, bądź to otrzyma, bądź nie: Bo iáko-
kolwiek

kolwiek śię stánie, záwsze táki człowiek cel zámierzony y koniec náznáczony ma; ktory nie co innego iest, tylko szczegulna wola Boska, y vpodobánie iego.

Przeto, dobrze śię przeyrzyi w sercu swoim Synu, y pilnie śię stáray, ábyś spráwy swoie záwsze ordynował do końcá tego naydoskonálszego.

I lubo pod czás (że słábość, twoiego duchá, álbo pożytek duszy twoiey, potrzebuie) do vczynku dobrego, ochotę w sobie spráwisz vchcąc vyść mąk piekielnych; ábo nábyć vsnośći do Niebá: iednákże y w tym możesz sobie cel vstánowić, wolą Boską, y vpodobánie iego. Abowiem wola Boska iest, ábyś Krolestwo iego, y Oyczyznę Niebieską ośiągnął. Ioan: 6. w: 40.

Tym sposobęm, istotnie w sobie záchowáć możesz, tákową pobudkę. Co iák wielkiego momentu, y pożytku iest; wymowić niepodobna; y ledwie ználazł by się miedzy ludźmi, ktoby to poznáć mogł.

Iest

Ieſt bowiem rzecż bárzo prawdźiwa, że káżda ſpráwá by też y naymnieyſza, żadney wagi niemáiąca, vczyniona dla tego końcá ſzczegulnie vpodobáć ſię Bogu; y dla ſámey iego chwały, záwſze więkſzey zacnośći będźie práwie nieſkończenie, nád inſze ſpráwy poważnieyſze, y zacnieyſze, z inſzey przyczyny y dla innego końcá vczynione.

Przeto, ſzeląg ieden, dány vbogiemu, z táką intencyą; żeby ſię ſámemu Pánu Bogu vpodobáć, wdzięcżnieyſzy ieſt Bogu; aniżeli gdyby, z inſzey inntencyey (choć y dla doſtąpienia Niebá) wſzytkie doſtátki kto vbogim porozdawał.

Tákowe ćwiczenie, to ieſt, wſzytko cżynić dla Bogá, áby ſię iemu przypodobáć, trudne tobie bedźie ſię zdáło, ná początku, Synu moy: ále ſtánie ſię łátwieyſze, gdy ſię przyzwyczáiſz, y będźieſz pomnażał w ſobie myśli prágnące Bogá. Albo kiedy nabożnym áffektem, ſerce ſwoie, do niego pociągnieſz, iáko do naydoſkonálſzego dobrá náſzego ktory

Apocal. 4: w. 11:

ry godźien przez śię, áby od wszelkiego stworzenia był szukány pochwalony, y vmiłowany. Tákowe rospámiętywáńie, o nieskończoney Boskiey godnośći, im vśilnieysze, y częstsze będźie; tym też żarliwsze, y pręsze będą, pomięnione ákty woli twoiey: y ták łátwiey, y prędzey nábędzieśz zwyczáiu, czynić wszystko, dlá miłośći tego Pana ktory godzien iest tego poszánowania. Apo cali 4: w: 11.

Nákoniec ćię vpominąm, Synu, ábyś mogł tę, Boską pobudkę mieć; potrzebá ábyś vstáwicznie o to Pana Bogá prośił, y żebyś vważał często, nieprzeliczone dobrodźieystwá ktore dobroć Boska, na nás codźienńie zlewa dlá sámey miłośći swoiey ktorą ma ku nąm, bez wszelkiego, pożytku, swego.

ROZDZIAŁ. XI.

O niektorych konsyderácyách, ktore mogą wolę nászę nákłonić, áby wszytko czyniłá, dlá vpodobánia Boskiego.

Synu miły, ábyś łátwiey, wolą twoię nákłonił;

nákłonił;żeby we wszystkim, vpátrowáłá vpodobáńie Boskie; iego chwáłę y honor, przypominay záwsze miłość iego; iáko ćię nieodmiennie kocháł: łaski iego; ktoremi ná duszy, y ná ćiele vbogáćił ciebie.

Rodza: 1. W: 26. Gdy ćię stworżył z niszczego; stworżył, ná wyobrażenie, y podobieństwo swoie: á inne wszelkie stworzenia, do vsług twoich stworzył. Gdy ćię odkupił, nie Anioła; ále Syná swego iednorodzonego zesłał, aby ćię odku-
1.Piot: 1. pił: nie skáżitelnego złotá, álbo srebrá kosz-
W: 18. tem; ále przenaydroższą krwią swoia. Ze ćię káżdey godźiny, y owszem káżdego momentu, od nieprzyiaćioł twoich broni;że sąm przez łáskę swoię, woiuie dla ćiebie; że ná twoię obronę, vkochánego Syná swego w przenayświętszym Sákrámenćie na ołtarzu, záchowuie. O iák wielkie dokumentá, niewysławioney miłośći iego!

To pewna, że żaden rozum dostáteczńie poiąć, y zrozumieć nie potráfi, iako wysoce twoię podłość y mizeryą, poważa, ták wielmożny,

możny y zacny Pąn, podobnym też ſpoſobęm, nie máſz żadnego, ktoryby dobrze poznał, co my iemu powinni, w zględem ták wielkich, káżdodźiennych łaſk, y darow odebránych, z miłośierdźia iego.

Iàkoż ieżeli źięmſcy Pánowie, kiedy ich vſzánuie kto, (bądź że vbogi, y podłey, kondycyey ten ktory mu honor oddáie) źnieść ná ſobie niemogą, áby też mu nágrodźić, y odwdźięczyć niemieli: coż my przy podłośći náſzey ná odwdźięczęnie Pánu, Niebá y źiemi wyświadczyć możęmy, ktory dobrze nąm czynić nieuſtáie.

Ale procz tego co ſię mowiło, nádewſzytko pámiętay Synu, że Máieſtat Boſki, przez ſię ſąm godźien ieſt; áby mu nieſkończona cześć y przysługá od nas oddána byłá, á ſczerze tylko, ábyśmy ſię iemu vpodobáli. Apocali: 4: w. 11.



ROZDZIAŁ XII.

O dwoiákiey woli, ktore ſię znáyduią w Człowieku: y o Woynie ich miedzy ſobą.

ACżkolwiek może ſię mowić, że ſię w nas dwoiáka znayduie wola: iedná rozumu; y dla tego rozumna y wyżſza náźwána. Druga wola zmysłu; y przeto zmyslnośći y niżſzá názwána: ktora może ſię tłumáczyc, przez te wſzytkie imioná pożądliwość ćiáłá, zmysłow y páſſyi: przećię iednák, że my przez rozum ieſteśmy ludźmi: gdy co przez zmysły tylko chcemy; nigdy nie-ma ſię rozumieć, iakobyśmy prawdźiwie to chćieli, aż przez wolą rozumną, ſkłonimy ſię do tey rzeczy.

Przeto, náſze to Duchowne ćwiczenie ábo raczey woiowánie, w tym oſobliwie trwa: gdyż rozumna wola náſzá, będąc między Boſką wolą, ktora gorę trzyma; á miedzy zmysłow wolą, ktora niżey ſię ma; záwſze tak

od tey

od tey iáko od owcy, woiowána bywa. Abowiem obie wole, to iest y Boska, y zmysłow, do siebie ią przyćiągnąc, vśilnie stáráią się.

Zkąd pochodźi; że wielkie trudnośći y prace miewáią ná początku ći, ktorzy są pełni złych nałogow. Kiedy złe żyćie, w lepsze odmienić postánawiáią. Náiázdy ábowiem, ktore wola nasza ćierpi, od woli Boskiey, y od woli zmysłow, (gdy z nią walczą) potężnę są : zatym bez vćisku wielkiego, znoszone być nie mogą.

Co się iednák tym nie przytrafia, nád ktoremi cnoty, ábo grzechow nałogi, ták pánuią, że z tymi nałogámi zawsze żyć chcą. Będąc bowiem cnotliwemi, chętnie do woli Boskiey skłániáią się: á grzechámi zepsowáni, łátwo bez wszelkiego walczenia, woli zmysłow poddáią się.

Zátym niech żaden nierozumie áby miał prawdźiwey Chrześćiánskiey dostąpić cnoty (iáko przynależy) aż zechce w duszy swoiey gwałt ćierpieć, y ćięszkośći ponośić; ktore czu-

re czuięmy, gdy opuszcząmy, nie tylko vćiechy wielkie; ále y mnieysze; do ktorych przedtym, przez áffekt źiemski, vwiązána byłá duszá.

Z rzádká kto dostąpi, do práwdźiwego, doskonałośći Celu: dlá tego, że wiele pracy záżywszy, wykorżeniáiąc znáczne defekty, potym gwáłtownie, sámi z sobą poczynáć niechcą trudnośći, y vćiśnienia, ktore wżądzách nászych (gdy ie przewyćiężąmy) znáyduią się, ćierpieć y znośić boią się. A zátym, te máłe áffekćiki, y drobne defekty, że nie są żewszystkim wykorzenione; krzewią się; gorę y rząd, nád sercem nászym, biorą.

Niektorzy lubo czudzych dobr niewydzieráią; iednák bárzo kocháią te, ktore słusznym nábyli práwem. Lubo nienálezytemi sposobámi honorow nieszukáią; iednák tymi iáko potrzebá, nie brzydzą się: y owszem, bez przestánnie prágną. Lubo postánowione posty, záchowuią; iednák obżárstwá niemartwią, w zbytecznym iedzeniu, y w smáko-

ſmákowitych potrawách guſtu ſzukáiąc. Lubo w ſtrżemięźliwośći y w Czyſtośći żyią przećie iednák, od niektorych vćieſznych zwyczáiow, y conuerſácyei niewſtrzymywáią ſię: ktore wielką przeſzkodą ſą, do śćiſłego z Bogiem źiednoczenia, y do práwdźiwego żyćia duchownego.

Pominąwſzy to że tákowe zwyczáie, w káżdym by y nayświętſzym, z náyduią ſię człowieku; więkſze iednák w tych ludźiách, ktorzy tego ſię nieobáwiáią. Zátym káżdy cłowiek; wſzelkiemi ſpoſobámi, powińięn ſię tego chronić. Pſalm: 36.w: 27.

Z tąd pochodźi, że y inne poſtępki dobre od tákowych ludźi, bywáią wypełnione, z słábośćią Duchá, z pożytkámi, y źiemſkimi wygodámi, pomięſzáne; z potáiemnemi niedoſkonáłośćiami y z pożądániem prożney chwały.

Tácy tedy ludźie, nie tylko niepoſtępuią, w drodze zbawienia; ále názad odſtępuiąc, częſto wgorſze złośći vpadáią. Abowiem

prá-

prawdźiwey cnoty nie kocháią, ále owszem máłowdźięcznemi stąwiáią śię Pánu, ktory ich od okrućieństwá czártá wybáwił. Nád to záślepionemi będąc, niebespieczeństwá niewidzą, w ktorym są. Rozumieią bowiem, iákoby bárzo w bespiecznym stanie zostawáli.

Ten tedy Error, tym więcey szkodźi, im go mniey vważąmy. Wiele bowiem tákich, ktorzy duchownie żyiąc y siebie sámych miłuiąc (co żeby ták być miáło, nie widzą) te zábáwy práwie záwsze obieraią, ktore się im podobáią, á inne opuszczaią, od ktorych przyrodzona ich zmyslność odwodźi; przećiw ktorey, potęgę tey duchowney woyny, prostowáć potrzebá koniecznie.

Przeto ćię Synu moy nápominąm, ábyś trudnośći y ćiężary kochał, ktore przy sobie ma zwyćięstwo nád námi sámemi, bo ná tym
2. Tymot: 2:] w: 5. wszytko záwisło. Pewna *victoria*, gdy będźiesz kochał trudnośći, ktore poczynáiącym, w tey drodze cnot, duchowna woyna zárzuca. Záczym ieżeli woynę y trudnośći,

bár-

bárziey będźiesz kochał á niżeli zwyćięstwo y cnoty; wszytko prędzey nieomylnie otrzymasz.

ROZDZIAŁ XIII.

O sposobie woiowánia, przećiw porywczośćiąm woli zmysłow nászych, y o Aktách, ktore ma czynić rozumna wola nászá, áby się w cnoty dostátecznie wpráwiłá.

ILekroć rozumu twego wola, gwałt, przećiwnośći ćierpi, y czuie od woli zmysłow z iedney strony; á z drugiey strony od Boskiey (bo káżda ią przewyćięzywszy, chce przywłaszczyć) áby mogłá záwsze w tobie gorę otrzymáć Boska wola, potrzebá ábyś się ćwiczył, temi sposobámi.

Pierwszy. Kiedy woli zmysłow porywczośći, y poruszenie, powstáwáć poczynáią, mężnie się im sprzećiwiay, áby rozumna wola nie zezwoliłá.

Drugi. Záraz skoro te porywczośći y przekonasz; powtore pobudzay ie w sobie, ábyś wię-

większym impetem one vmartwił, y potłumił. Ani się tym vkontentuy, że to raz vczyniſz, ále często te porywczośći wyzyway, żebyś się przyzwyczáił przez powtarzánie Aktow tákowych, z większym obrzydzeniem, one odrzucáć.

Pámiętay iednák, Synu moy, że te poiedynki, y wyzywánia, máią bydź vczynione z káżdym appetytem y áffektem ſkłonnośći niesłuszney: ále nie z porywczośćiámi y z pożądliwośćiámi ćiáłá: bo z temi, ináczey postępowáć potrzebá: iáko się niżey pokaże,

Nakoniec. Stáray się ábyś, záwſze czynił ákty przećiwne, káżdey złey páſſyey, ktora w tobie się znáyduie, dąm tobie przykład.

Daymy że ćię niećierpliwośći turbuią páſſye (ktore záwſze z wolą rozumną woiuią, áby ią do zezwolenia przyciągnąc mogły) osobliwie twoie ćwiczenie będźie, káżdey porywczośći, przez powtarzánie Aktow, rozumney woli twoiey ſprzećiwiáć się, iáko naypotężniey zábrániáiąc, áby wola twoiá, nie zezwaláłá ná nie.

Nieustawaywtey vtarczcze, aż w cale osłábiony y vmorzony nieprzyiaćiel, przed zwyćięstwem twoim vstąpi.

Strzez się iednák szátáńskiey chytrośći: gdyż on widząc, że my, że wszytkich sił naszych sprzećiwiamy się porywczośćiom, y pássyom nászym; nie tylko więcey tákowych pássyi nie wzbudza; ále y te ktore powstaiące przez się sáme widźi, stara się vspokoiáć. A to dla tego, aby my przez powtarzánie częstych Aktow, nienabyli cnoty tey, ktora iest przećiwna pássyey z ktorą woiuiemy.

Czyni też y dla tego złośliwy nieprzyiaciel áby nas do śieći prozney chwały, y pychy wprowádźił, spráwuiąc w nas tákie rozumienie, żeś my łátwo y prętko zwyćiężyli y pogromili nieprzyiaćioły nászé; iákoby iuż prawdźiwie mężnymi byliśmy.

I dla tego Synu moy, od pomienioney pierwszey vtarczki, do drugiey vdáć się potrzebá, y myśli te ktore ćię do niećierpliwośći pobudzáią, przypominać, y ták pobudzáć

ażbyś wſobie tęż páſſyą począł: dopiero przez częſte woli twoiey Akty, z więkſzą, niżeli przedtym odwágą, porywczośći tákowe tłum y odrzucay.

I lubo będźie ſię nąm zdáło, że iuż chwalebnie, nieprzyiaćioły náſze tłumiemy; że dobrze ſobie poſtępuięmy; że y Bogu ſię podobąmy; iednákże (przez to, że ieſzcze w cále nieobrzydźiliśmy ich ſobie) w inſzey okázyey od nich możemy bydź przewyciężeni.

Záczym trzećim ſpoſobęm, potrzebá, ábyś ná nich náſtąpił, śmiele od ſiebie odpędzał, przez ákty, rozumney woli ſwoiey; nie tylko męſtwęm, y odwagą áley z gniewem, y ták czynić, aż ſię obrzydliwemi y ſproſnemi ſtáną.

Nákoniec, áby duſzá twoiá, przyozdobioną y doſkonałą ſię ſtáłá, przez nábyte cnoty; potrzebá ábyś w ſobie tákowe wzbudzał ákty ktore przez ſię ſą przećiwne páſſyom twoim ſwawolnym. Náprzykład prágnieſz ty nabydź doſkonáłey cnoty ćierpliwośći, ieżeli ćię

kto

kto ośmiawszy, da tobie okázyą do niećierpliwośći, nie dość ná tym, ábyś záżył w tey okázycy, onych trzech w zwysz podánych sposobow; ále nád to, powinieneś kocháć, záwdzięczne záwsze przyimowáć tákowe náśmiewánia: á ták żebyś żądał, y powtore bydź od teyże osoby, y tym ksztáłtem náśmiánym.

Rácya, dla czego tákowe ákty przećiwne, są nąm potrzebne, w postępku do cnot y do doskonáłośći, iest: że insze ákty (bądźże wielkie y mężne) niemogą wytráćić Korzeniá, ktore złośći pomnożyćielem iest.

Przeto, w tymże záłożonym przykłádźie, gdy z nas się náśmiewáią; nie dosyć nie żezwaláć ná porywczośći niećierpliwośći; ále też przećiwko nim, potrzebá trzemá sposobámi, w zwysz námienionemi powstáć, do tąd; aż się przyzwyczáiemy, przez powtarzánie áktow, zniewagę y pogárdę kocháć, y z nich się ćieszyć. Bo ináczey nigdy niećierpliwośći złośći niewygubiemy, ktora (ponieważ

waż my do pochwały swoiey skłonni iesteśmy) w nienawiśći nászey pogárdy się funduie.

Przetoż ieżli zostánie w nas, korzeń złośći iákiey; záwsze będźie się krzewił, áby osłábić mogł cnotę sobie przećiwną: á czásē w cále ią wygłádźi y zgubi : procz tego że nas w ustáwicżnym niebespiecżństwie, trzyma, że możemy vpáść, w káżdey okázyey.

Zátym, wiedź to Synu, że pomienione ákty, máią bydź ták częste y wtákiey liczbie, żeby wcále z ruinowáć mogły nałog zły; ktory, iáko przez wiele áktow złych, nád sercem nászym, gorę wźiął; tak też przez wiele áktow dobrych, z tegoż sercá wyrzucony ma bydź.

I to wiedźieć przyda się, że w większey licżbie muszą bydź ákty dobre; ábyśmy cnotę w zupełnośći otrzymáli, ániżeli ákty złe; przez ktore nałogi złośći, w nas pomnazáią
Genes: 8: się. Rácya tego iest: bo áktom cnoty niepo-
W: 21. maga; iáko áktom złym, pomaga nátura ná-

szá,

ſzá, przez grzech zepſowána.

Przydąm ieſzcze więcey: ieśliby cnotá potrzebowáłá tego w ktorey ſię cwiczyſz; powinieneś, y powierzchowne ákty teyże cnoty czynić, podobne wnętrznym: to ieſt (w tymże przykłádźie) ćiche y zmiłośći pochodzące mowić słowá; á czáſem y posłużyć ieźli możeſz, temu, ktory tobie niegdyś ſzkodliwym y przećiwnym był.

I lubo ſię będźie widźiáło, że tákowe powierzchowne ákty z oźiębłośćią, y nieochotnie czyniſz, tákże iákobyś przećiw woli twoiey, to czynił; iednák powinieneś ich nigdy nieopuſzczáć, iákokolwiek słábe ſą, przećię one vmocniáią ćiebie, y ſerce twoie vzbroiáią męſtwem, w tey woynie, y do zwyćięſtwá drogę toruią.

Miey ſię ná oſtrożnośći, y záchoway ſię bez roſtárgnienia, áby nietylo z potężnęmi, y mocnęmi woli zmysłow twoich ſpráwámi woiowáć mogłeś; ále też ze słábſzemi, y z niemocnemi, ktoreykolwiek páſſyei ſwoiey.

Słabe ábowiem y nie mocne, mężnym y potężnym defektom, drogę śćielą y przez nie w duszách nászych złe pomnażáią się nałogi.

Z tego też, że człowiek mniey się stárá, áby z sercá swego, drobne áffekćiki, y pożądliwośći niektore wygłádźił (iuż więksże przewyćiężywszy) pochodźi, że nád spodźiewáńie, bez postrzeżeńiá się, z woiowány y przekonány zostánie, od nieprzyiaćioł, to iest, áffektow swoich , potężnieyszemi , ániżeli pierwey szturmámi, przyćiśńiony.

Nákońiec, vpominąm ćię synu, ábyś pilńie vmártwiáł, y vskrámiáł áffekty, y pożądliwośći ku rzeczą my spráwąm, lubo przystoynym, iednák tobie nienáleżącym; á bedziesz záwsze sposobnieyszym, y ochotnieyszym, w káżdey okázyey, śiebie przewyćiężyć: tudźiesz stánieśz się mężnieyszym, y wiádomszym, do wálczeniá z pokusámi. Wiele też śideł szátáńskich vydźieśz, y bárzo wdźięczną Panu twemu przysługę vczyniśz.

Synu miły, z szczerego sercá mowię do

ćiebie

ćiebie, że ieźli (iákom powiedźiał) w tych świętych ćwiczęniách, dla polepszenia y przewyćiężenia śiebie sámego, będźiesz trwał, obiecuie tobie że znácznie, w krotkim czáśie, postąpisz y wrzeczy sámey á nie imieniem tylko stániesz śię duchownym: á przez insze rożne sposoby, y inákſze ćwiczenia nigdy prawdźiwego duchá, y doskonáłey cnoty nienábędźiesz; by tesz; y ták przyiemne zmysłom twoim były wynalázki, y sposoby że by w záżywániu onych zdáło śię tobie, iákobyś iuż práwie był źiednoczony z Bogiem, y iákobyś z Chrystusęm Pánem, słodkich záżywał diskursow.

Prawdziwy ábowiem Duch (iáko w pierwszym Rozdźiale pokazałem) niepochodźi, y nie poczyna śię od ćwiczenia, ktore zmysłom do vpodobánia są y przyrodzeniu nászemu śię stosuie: ále z tákiego ćwiczenia, ktore náturę, nászą, żę wszystkiemi iey pássyàmi, krzyżuie. Te ábowiem á nie inne człowieká, procz Ewángelicznych cnot pomno-

żenie, odnowionego, iednoczą z Stworcą sámym, do Krzyżá przybitego.

Niewątpić o tym, że iako złe nałogi, stáią się przez vczęszczęnie, y powtorzenie spraw złych; kiedy rozum zmyslności y pożądliwośći swawolić dopuszcza: tak tesz, przećiwnym sposobęm Ewángeliczne cnoty nabyte bywáią przez częste y powtorzone ákty, z wolą Boską żgadzáiące się: przez ktore raz do iedney; potym do drugiey cnoty nákłoniona bywa wola. Bo iako wola nászá nigdy złą się stáć niemoże, y od Bogá oddaloną; (luboby byłá naypotężniey od pożądliwośći ćiáłá vćisniona) aż sámá się nakłoni y podda: ták też podobnym sposobem nigdy niemoże oná stac się dobrą, y źiednoczoną z Bogiem (lubo często wezwána y wzbudzona będźie przez oświęcenia y nátchnienia aż gdy przy podáney okázyey, ták wnętrzne iáko y powierzchowne iey spráwy, z Bogiem zgadzac się będą.

ROZ;

40

ROZDZIAŁ XIV.

Iáko mamy postąpić, kiedy wyższa wola nászá, od niższey, to iest pożądliwośći, ábo innych nieprzyiáciol, zda się być przezwyciezona.

SYnu miły, ieżeli się kiedy będźie widźiáło tobie, że wola twoiá wyższa przećiw woli niższey, to iest pożądliwośći, tákże, y innym nieprzyiaćiołom (á to ztey przyczyny, że w sobie nie czuiesz skuteczney woli przećiwko nim) nic niemoże dokázáć; ieszcze się nielękay; ále mężnie, y bez przestánnie woiuy. Záwsze bowiem, powinieneś sobie tuszyć że w tey vtarcze, gorę masz nád nieprzyiaćiołámi swemi: aż strzez Boże, iáwnie poznasz, żeś vpadł, y zezwolił.

Iako abowiem, wyższa rozumna wola nászá, niepotrzebuie áktow woli zmysłow, do wypełnienia áktow swoich; ále dobrze chćieć myślić, y postępowáć może sámá przez się; by też naybárdźiey, wola ćielesna sprzećiwiáć się

miáłá: ták też ieźli sámá nie zechce, nigdy przymuszona być niemoże, áby iáko zwyćiężona, poddáć się miáłá lubo by też oraz, od wszytkich śił woli zmysłow, przyćisniona byłá.

Bog wszechmogący, wolą nászę rozumną, táką wzbogáćił wolnośćią; żeby też wszytkie zmysły, y wszyscy źli duchowie, y cáłego świátá potęgá, vzbroiwszy się, powstáć przećiko niey mieli; y naypotężnieyszym, iáko ich stáć może, impetem, ná nie vderzyć y potłumić chćieli) sámá przez się, przećiw vśiłowániu ich, może wolno chćieć, tyle kroć, ile kroć iey się vpodoba wszelkiego czásu, ktorymkolwiek sposobem; dla końcá ktory bárźieyby iey się podobał.

Aieżeliby wzwysz námienieni nieprzyiaćiele, niespodźianie kiedy potężnym impetem, przećiw tobie powstáć mieli; także iákoby iuż wola twoiá przytłumiona, więcey y thnąc nie mogłá, áby przećiw złym áffektom ákt iáki dobry vczynić potráfiłá; ieszcze nielękay się,

y nie

y nie ſkładay oręża: ále owſzem, w tym rá-
źie ięzykiem dokázowáć poczni: á ták co áf-
fektem, y myślą dla zbyteczney ćięſzkośći v-
czynić niemogłeś; mową y ſłowy, wypełniſz,
y dokażeſz: ták mowiąc. *Niewierzę tobie nie-
daię tobie; wiary: niechcę ćiebie, zezwolic na
wieki nie myslę.*

W tey okázyey, ták ſobie właſnie postę-
puy, iáko tęn człowiek, ktorego, do ćiáſnego
kątá nieprzyiaćiel zápędźi; gdźie iuż niepo-
dobna mu dla ćiáſnośći mieyſcá ſzermowáć y
mieczem ſię bronić: tedy on rekoieśćią, álbo
pięśćią pocznie bić nieprzyiaćielá iáko może,
broni ſię, á niepoddáie ſię. A ſkoro mu
naymnieyſze w ktorąkolwiek ſtronę poda ſię
mieyſce, wybieży na wolność, áby ſzáblą
mogł ránic adwerſarzá ſwego.

Ták y ty czyń; a gdy śię iákokolwiek we-
ſprzeſz ſłowy ſwemi niezezwolenie ſwoie wy-
rażáiącemi; záraz vday ſię do vznánia ſiebie
ſámego: to ieſt, że ieſteś nic, y z ſiebie ſámego
nic niemożęſz! dopiero vmocniony nádźie-

ią, ſtań przy Bogu, ktory wſzytko może y przećiwną páſsyą ſwoię, tymi poczniy tłumić słowámi: *Wſpomoſz mie Panie Boże moy, wſpomoſz mie IEZV moy. Wſpomoż mie MARYA, abym nieuſtepował.*

A gdy cokolwiek poſulguie tobie nieprzyiaćiel twoy: możeſz pośiłkowáć ſpracowáną wolą ſwoię: vdawſzy ſię do Rozumu: rożne punktá rozmyślaiąc, przez ktorych vważenie; wola twoiá nábędźie śił, y odwagi, przećiw nieprzyiaćiołom.

Náprzykład daymy to, że w prześládowániu, iákim ábo w vtrapieniu: tak barzo niećierpliwośćią śię turbuieſz, aż śię widźi że áni chce áni może iuż (tak mowiąc) wola twoiá więcey znośić, y ćierpiec, to dopuſzczenie Boſkie.

Ná ten czás niech rozum twoy, ćieſzy wolą twoię tym, ábo podobnym ſpoſobęm.

Pierwſzey. Vważ ieźliś záſłuzył to vtrapienie ktore ćierpiſz (dawſzy okázyą) bo ieźliś záſłużył; ſłuſzna y ſpráwiedliwa ieſt rzecz

ábyś

ábyś to ćierpliwie znośił: bo to włáfnemi rękami fobie vczyniełeś.

Drugi: Ieżeli w tym vtrapieniu fwoim niewinnym ieſteś w cále y żadney przyczyny niedałeś? ná ten czás myśl fwoię obroć, do dawnych grzechow, zá ktore ieſcze Pánu, nieczyniłeś dofyć,y do tąd ie dobrzenieukarałeś w fobie.

Tu tedy vznaway że Miłośierdźie Boże, przyfzłe wielkie karánie ná ktore zaſłużyłeś (abo wieczne piekielne, ábo przynamni doczeſne Czyfzczowe) w krotkie teráźnieyfze, przemienia vtrapienia, powinieneś nietylko chętnie znośić; ále też z podźiękowániem przyimowáć.

Trzeci, Ieźli śię będźie zdáło, żeś iuż wielką odpráwił, zá złośći fwoie, pokutę á máło co Bofki Maieſtat obraźiłeś? (co nigdy niepotrzebá przypuſzczć do myśli fwoiey ná ten czás myśl fobie, że, żaden do Krole- Mat. 16.
ſtwá Niebieſkiego nie wnidźie? tylko przez w: 24.
ćiáfną fortę odrzekánia fiebie fámego, y ćierpliwego znofzenia vtrapienia. *Czwar*-

Czwarty, że lubobyś mogł, inſzą drogą w niść do Niebieſkiey Oyczyżny; iednák według prawá miłośći; niegodźi ſię życzyc tego ſobie; á zwłaſzczá, że Syn Boży, y wſzyſcy przyiaćiele iego, przezKrzyz, y przez ćierpienie tám weſzli.

1. Piot: 2. w: 21.

Piaty. Ten cel do ktorego záwſze, y nádewſzytko oczy y ſerce twoie powinieneś ſkłániáć, ieſt wola Boża, ktory zmiłośći ſwoiey, że ćię kocha, będźie ſię ćieſzył, z káżdego cnoty, y vmartwienia twego, áktu kiedy iako życzliwy przyiaćiel iego, y odważny Zołnierz o ne wykonaſz.

A to miey zápewne Synu moy, że im nieſłuſznieyſze, y nieuważnieyſze będą vtrapienia y vćiſki, dla przyczyn ſwoich; z ktorych pochodzą, y przeto ćięzſze y nieznośnieyſze do ćierpienia, tym milſzym ſtánieſz ſię Bogu; przyimuiąc y kocháiąc (by też y wſpráwach, ktore zdádzą ſię być tráfunkowe, y zmyſłom twoim przykre) Boſką iego wolą y ſporządzenie; z ktorego wſzelki tráfunek

(lubo

(lubo śię nąm będźie zdáło, że z nieporządku) należytą miárą y vstáwą pochodźi.

ROZDZIAŁ. XV.

O niektorych nápominániách do tey woyny należących, á osobliwie ná przećiw ktorym nieprzyiáćiołom, y iáką cnotą walczyć mąmy.

IVżeś śię Synu przypátrzył sposobowi, ktorym woynę odpráwowáć masz, ábyś sąm siebie zwoiował, y w cnoty śię vzbroił.

Teraz nád to przynależy wiedźieć (żebyś nád nieprzyiaćiołámi twoiemi, prędko y łátwie zwyćięstwo mogł otrzymáć) że iest tego potrzebá, ábyś káżdodźiennie, przećiw swoiey własney miłośći woiował; y żebyś śię przyzwyczáił pogárdy, y zniewagi, iakoby przyiaćiele swoie kocháć, y zwdźięcznośćią przyimowáć wszelkie vtrapienia, ktoreby kiedykolwiek ná ćię świát zprowádźił.

Nie dla inney ábowiem przyczyny, trudne y niestáteczne stáią śię nąm zwyćięstwá, tylko

że (iákom iuż námienił) woynę tę duchowną lekceśmy sobie poważáli.

I to też masz wiedźieć że tę woynę swoię, odważnym sercem powinienes żácząć y kończyć co łátwo dokażesz, przez te dwá sposoby.

Pierwszy. Abyś Bogá o tákowe męstwo prośił.

Drugi. Przypátruiąć się iáka sroga iest złość szátána, y nienawiść iego, nieuspokoiona, przećiw nąm; tudźiesz iakie mnostwo woyská piekielnego, dopiro ná przećiw temu wszytkiemu, vwazać będźiesz, niesḱończoną dobroć y miłość, ktorą ćiebie Bog vmiłował,
Psal: 88. W: 9. y wyzstáwiáć sobie poczniesz; że nierownie mocnieyszy, y potężnieyszy iest Bog twoy, áníżeli nieprzyiaćiele; przy ktorym w większey liczbie Aniołowie Swięći stoią, y modlitwámi swemi zá nas mężnie woiuią.

Zrey Consyderácyey pochodźiło (iáko
1. Korynt: 1. W: 27. smy doználi) że słábe y nędzne Niewiásty przewyćiężyly, y potłumiły wszelką świáto-

wą

wą potęgę y mądrość; y wszytkie ćielesne ná-
iázdy, y cáłego piekłá okrućięństwo.

Przeto nigdy niemasz śię lękáć luboby ći śię zdáło pod czás, że woyná twoiá dźień w dźień, w gorę idźie, y że pono przez wszytek wiek żyćia twego, nieustánie; y że zrożnych stron, wielę do vpadku wystawiáią śię y podáią okázye; ktorych práwie, niepodobna śię vchronić;

Abowiem wszelka moc, y vmieiętność nieprzyiaćioł nászych; w ręku Páná, y wodzá nászego zostáią, dla ktorego honoru woiuiemy znimi. Gdyż on (wielę y nád poięćie násze, honor swoy poważáiąc, dla ktorego też nas do woyny wzywa,) nietylo áby nąm mieli w czym zászkodźić niedopuśći? ále też sąm zá nas zástawiáiąc śię zwyćiężywszy y Zgromiwszy nieprzyiaćioły násze, pod twoie rzući nogi. Habak: 3. W: 4.

To tylko iest, twoiey powinnośći, woiowáć śmiele; oręża nigdy nie składáć: z polá nieustępowáć: bądź że czásem y szwánkowáć śię przyda. A żebyś

A żebyś bárzo odważnie w twęy woynie postępował; wiedz to że niemász podobieństwá żadnego, ábyś miał vyść z tey winy y owszem przez to sámo poimány, y zwiążány będźiesz? ieźli woiowáć do końcá niezechcesz.

Nákoniec mász wiedźieć, że ztákiemi nieprzyiaćiołmi toczysz woynę; ktorzy z przyrodzenia będąc hárdemi, y nienawisnemi: ták się ná nas záwźięli że poprzestáć, álbo nąm posolgowáć nigdy niemogą; y kto się tego po nich spodźiewa? sąm siebie zwodźi. Habak. 2. w. 5.

ROZDZIAŁ XVI.

Iáko czásu poránnego żołnierz Chrystusow, ma záczynáć woyne?

SKoro tylko, że snu ocknieśz sięSynu moy, naypierwsza rzecz do ktorey wnętrzne oczy swoie mász obroćić; tá niech będźie. Ze iesteś ná plácu, zewsząd, od nieprzyiaćioł obtoczony, á z tákim postánowieniem; że wie-

czney

czney śmierći, oddány ma być ten, ktory ná tym plácu nie zechce woiowáć.

Potym, gdy iuż nà ten pláć postąpisz? ták sobie myśl: iákoby, przećiw tobie stánął nieprzyiaćiel twoy, álbo tá zła skłonność (z ktorą woiowáć postánowiłeś) vzbroiona, áby ćię okrutnie ránić mogła, y zámordowáć.

Tu ná práwym skrzydle, wystaw sobie táką myśl; że stoyi twoy wodź *CHRISTVS IEZVS* z Przenayświętszą MATKA z MARYA PANNA, zukocháným oblubieńcem z IOZEFEM Swiętym: z MICHALEM Archaniołem, y z wielu Aniołow, y Swiętych Orszakiem: A od lewey strony, że nieprzyiaćiel piekielny, z náśládowcámi swemi wgotowośći ochotny; aby pomienionego nieprzyiaćielá twego, w zbudźiwszy, pośiłkował, y ćiebie iemu w ręce oddał. w Pośrzodku ich tedy stąn, iákobyś słyszał glos Aniołá Strozá swego, w ten sposob do ćiebie mowiącego.

Synu naymilszy. Tobie dziś nalezy woiowáć z Deutor: 20. W: 3.
 temi

temi, y z inszemi nieprzyiácioł'ámi twemi, Niech sie serce twoie nie leka y nie turbuie, dla boiáźni álbo inszey przyczyny, nie vstepuy przed niemi: ábowiem Pan nász á wodz twoy, wszytkiemi w zwysz námienionemi Zołnierzámi swemi, tu z tobą, y przy tobie iest: y przećiw twoim wszytkim nieprzyiáciołom woiowáć chce: niedopuszczáiąc áby oni mieli, gore otrzymáć; y tryumphowáć nád tobą.

Bądź zátym trwáłym, y státecznym gwałtownie sąm z sobą postępuy y to karánie ćierpliwie znoś ktore nieraz przewyćiężáiąc sąm siebie, poczuiesz; Często wołay z głębokośći sercá twego, do PANA BOGA, do Máryicy Panny, y do wszytkich Swiętych; wzywáiąc ich, ná pomoc sobie; A pewnie otrzymasz zwyćięstwo, nád wszytkiemi nieprzyiaćiołmi swoiemi.

Czyli podobno lękasz się że przy słábośći duchá pełen iesteś defektow y złych nałogow? á nieprzyiaćiele twoi, są potężni y wliczbie wielkiey? nic to; ma wielę sposobow Pan Bog dla porátowánia ciebie

Masz

Masz wiedźic; że nád wszelkie porownánie, mężnieyszy iest Bog twoy, y dostáteczniey szą ma wolą áby ćiebie zbáwił, ániżeli nieprzyiaćiel twoy áby ćiebie zátráćił. Psalm: 85. w: 8.

Woiuy zá tym; y niech tobie niebędźie z vprzykrzeniem, vtrapienia znośić. Abowiem z męstwá cnot twoich, przećiw defektom, y z ćięszkośći (ktore nas, dla złychzwyczaiow nászych dręczą) zwyćięstwo y dostátki duchowne pochodzą; ktoremi łátwo kupićKrolestwo Niebieskie; y wiecznie z Bogiem się złączyć możemy.

Ták tedy záczynay Synu moy, w Imię Páńskie przez oręże nieufnośći w siebie, y vfnośći w Bogá; modlitwą, y ćwiczeniem duchownym, ná poiedynek nieprzyiaćielá swego, álbo też passyą (ktorą według zwysz námienionego porząku przełamáć, y zwyćiężyć postánowiłeś) wyżyway álbo sprzećiwiáiąc się iey, ábo nienawiść wzbudzaiąc przećiwko oney; przez przećiwne cnot ákty iáko by włocznią przebiiay; aż dostátecznie y w cále

cále przewyćiężona y zruinowána będźie!
A to wszytko dokázuy, ábyś się sámemu Pánu, Bogu vpodobał; ktory że wszytkiemi Niebieskiemi Obywátelámi przypatruię się, woynie twoiey.

Miły Synu, powtore mowię do ćiebie nie-uprzykrzay sobie, w tey woynie ále raczey ná to się oglądáy co iest powinność nászá; toiest służyć, y przypodobáć się Pánu Bogu: przy-tym, powinieneś to vznáć, że potrzebá, ábyśmy woiowáli, y walczyli: vćiekáć niepodobna bo byśmy znáczną szkodą, y śmierćią wieczną przypłáćić muśieli.

Przydáię y to, że ieślibyś chćiał przykłádē nieposłuszney duszy, od Bogá swego odcrwawszy się, do świátá náwroćić się y do ćielesney roskoszy? rad nierad, będźiesz przećię muśiał walczyć (bo, y te beż pracy, vćisku, y ćiężkośći nie są) ż zwielą y okrutnemi nieprzyiaćiołámi, á ták, że nie raż krwáwym skropisz czoło swoie, potem, ktore serce twoie przeniknąwszy śmierći duchowney vćisk, y vtrapienie tám w prowádzą. Vważ

Vważ że Synu, iákie to iest szaleństwo; táką pracę, y karánie, sobie obieráć ktore nigdy końcá mieć niebędą ábowiem dáleko większą prace, y karánie (á nie bez szkody) nąm przynoszą, ieźli vchodźić zechcemy, ániżeli, gdybyśmy przez czás krotki woiowáli źniemi, woiuiąc abowiem (procz tego, że w krotce zákończy się tá nászá woyná) z zywotem wiecznym, wiecznie iednoczymy się, y ná wszytkie wieczności z Bogiem się ćieszyć záczynamy. 1. Korynt 6: w: 17.

ROZDZIAŁ XVII.

O Porządku; ktory ma być záchowány, w Woynie, przećiw złym skłonnośćiom nászym.

WIelę ná tym należy Synu, wiedźiec iáki masz záchowáć porządek ábyś należyćie postępowáć mogł, w tey woynie, y żebyś to wszytko, nie czynił, iákoby tráfunkowym sposobęm, ábo z sámego zwyczáią, iako ze szkodą swoią czynią drudzy.

 Prze-

Przetoż masz wiedźieć, że porządek táki ma bydź záchowány w woynie duchowney, ktorą, z nieprzyiaćiołámi náſzemi y ze złemi ſkłonnośćiámi odpráwuiemy.

Naprzod ábyś śię vdał, do ſercá ſwego pilnie śię wywiáduiąc, iakiemi áffektámi, ábo páſſyámi bárźiey, y częśćiey bywa, vćiſnione y vdręczone! á ták doſzedſzy tego, przećiw temu weźmieſz oręże, y woiowáć będźieſz.

A ieśli ſię przyda, że tego czáſu, y drudzy niepzyiaćiele twoi powſtáną, przećiwko tobie, nád ſpodźiewánie tedy powinieneś przećiw temu nieprzyiaćielowi powſtáć, y z nim walczyć; ktory ná ten czás bliżſzym ieſt y bárźiey z tobą woiuie; á ſkoro go przewyćiężyſz álbo odpędźiſz od ſiebie, nátychmiaſt powracay, do oſobliwſzego przedśięwźięćia ſwego.

ROZDZIAŁ XVIII.

O ſpoſobie, iáko nábiegáiącym poruſzeniom ſprzećiwiác ſie mamy.

SYnu miły Iężeliś śię ieſzcze nieprzyzwyczáił vchodźić, álbo też odważnym ſercē znośić Krzywdy, tákże przećiwne tráfunki, á chćiałbyś ſię w to wpráwić; potrzebá ábyś ſię, wczeſnie opátrzył, y że wſzelką gotowośćią oczekiwał ná te, y tym podobne tráfunki. Spoſob wczeſnego opátrzenia, y gotowośći ieſt táki: naprzod, rozeznáć páſſyei, y defektow ſwoich náturę co? y iáko potym vważyć Perſony mieyſce gdźie, y zktorymi przebywaſz, y konwerſuieſz, dopiero łátwo domyślić śię możeſz, co ćiebie, y kiedy podkáć może.

A ieżeli by, przećiwność iáka nieſpodźiána nápádłá zkądkolwiek, ná ćie (procz tego że iuż maſz gotowość przyſpoſobioną do znoſzenia ćięſzkośći, ktoreś otrzymał) możeſz ieſzcze, y tego záżyć ſpoſobu niży opiſánego á oſobliwey doznaſz pomocy.

Skorobyś poczuł w ſobie, zukrzywdzenia iákiego, álbo zinſzey przykrośći żadaney ćięzar natychmiaſt ſtáray ſię ile możeſz gwałt

ſobie vczynić, y myśl ſwoię do Bogá podnieś vważáiąc, niewyſtawioną dobroć iego, y miłość ku tobie, że ćię Bog, táką przećiwnośćią náwiedźił, y tákie poturbowánie ná ćiebie dopuśćił, á to dla tey przyczyny ábyś ty dla iego miłośći, te ná ſobie znioſſzy ćięſzkośći, większą wſobie vczynił popràwę y bárźiey; z bliżáiąc śię do Bogá ſwego, z nim śię złączyć mogł.

A gdy vznaſz, że takie ieſt vpodobánie Boſkie, ábyś znośił tę przećiwność, záras myśl do śiebie obroć y tym, álbo podobnym ſpoſobęm ſtrofuiąc mow.

Dla czego o duſzo moiá dźwigáć Krzyż zbrániaſz ſie ktory nie człowiek ále ſąm Ociec twoy naymilſzy, ofiáruie tobie?

Potym obroćiwſzy ſię do tego Krzyzá z miłośćią y ćierpliwośćią ile być może, przyćiſniey do ſercá y mow. O *Krzyżu zacny, z Boſkiey opátrzności, nágotowány, przed przyśćiem moim ná świát o Krzyzu miły od naymilſzego Iezuſá vkrzyżowánego, w ſłodkość przemieniąny: przyimiey mie y gwozdźmi przybi do śiebie, áby*

mie

mie przez ćie przyiąć raczył, ktory przez ćie vmieráiąc mnie odkupił.

A ieźlibyś z początku dla słábośći vstał (gdyby pássya, nád tobą gorę otrzymáłá, żebyś niemogł do Bogá się vdáć) stáray się iednák, abyś to wszytko wykonał iákobyś niebył ránjony.

Nayskutecznieysze lekárstwo miedzy wszytkiemi, przećiw tym Poruszeniom iest precz oddalić okazye; z ktorych pochodzą, náprzykład. Gdy widźisz że dla áffektu, ktory masz w sobie do rzeczy iákiey, turbuiesz się, y gniewasz, kiedykolwiek tey, rzeczy dostąpić niemożesz. Ná to lekárstwo iest, wykorzenić ten áffekt, z sercá swego.

A ieżeli to poturbowánie twoie, y zápálczywość nie rzeczy ále od osoby pochodźi, ktora tobie iest vprzykrzona aż do obrzydzenia że gdy naymniey co vczyni, álbo przemowi záraz ćię poruszy, y turbuie: ná ten czás naylepsze lekárstwo: woli swoiey gwałt vczyń nakłániáiąc ią, áby się przyzwyczáiłá kocháć

Mat: 5. w: 44. tę osobę, y zá Przyiaćielá ią znáć (Abowiem procz tego że y oná iest táka Creaturá ręką Bogáwszechmogącego vformowána, y krwią przenaydroszszą odkupiona, iáko y ty) dáie obie okázyą, że przez tákowe vćierpienie przećiwnośći stáiesz się podobny naywyższemu Bogu, ktory wszytkim nayłáskáwszym y naymiłośćiwszym záwsze się stáwił.

ROZDZIAŁ. XIX.

O sposobie woiowánia przećiwko złośći ciáłá.

SYnu miły, przećiw tey złośći inszym y osobliwszym sposobęm, nád zwyż námienione, Woiowáć potrzebá.

Zaczym ábyś vmiał porządnie wtey woynie postępowáć; troiáki czás powinieneś vwáżyć to iest.

Przeyszły. Nim tentácya powstánie!
Teráźnieyszy. Kiedy tentácya trwá!
Przeszły. Kiedy, iuż tentacya vstała;
Przedtym, nim ieszcze tentácya nástąpi, przećiw

ćiw przyczyńie, z ktorey pochodzą tentácye wálczyć ptrzebá; vćiekaiąc przed niem. A ieżeli pod czás, bez tego ſię obegść niepodobná; tedy, iáko náyprędzy, nic ńiebáwiąc ſię niemi odpráwuy záwſze ná twárzy pokázuiąc, *modeſtya*, y wſtydliwość.

A do tego rádzę, áby mowa twoiá, ktorey zażywáć maſz, wtey okázyey bárźiey ſurowośćią przeplátána byłá; ániżeli, pochlebuiącemi, y pieſzczonemi ſłowkámi.

Nieufay w to Synu, że w ten czás w ſobie nic nieczuieſz? álbo, że iuż, od wielu lát w ſobie pobutki, y wzruſzeniá ćieleſnego niemiewáſz? Abowiem bezecná tá złość, co, przez wiele lát nieſpráwiłá! wiedney, godźinie dokázáć może. Tai częſtokroć ſidła ſwoie; y potáiemnie wprowádźa á tym bárźiey ſzkodźi; że Przyiazn y vſpokoieńię zmyſłá! ábyś żádnego podeyrżeniá o niey niemiáł.

Przeto, barzo obáwiać śię potrzebá (iáko doświádczenię wielekroć náuczyło) kiedy ſię pocznie pod Prætextem, ſłuſznych przyczyn

Przyiáźń,

Przyiáźń, y podufałość miedzy iakiemi osobámi; naprzykłád, względem krewności, ludźkośći abo przyzwycáienia śię, w cnoćie, ktora, w tey znáyduie się osobie: gdyż przy zbytecznym, y nierostropnym zwyczáiu, tákowey, conwersácyey częstey przymięsza się szkodliwa vćiechá, ktora bez postrzezenia w sercu się krzewi, y śiły duszy nászey przenikáiąc, co dźień bárźiey rozum ćmi, ták, że w krotkim czaśie, zá nic poważáć będą cokolwiek szkodliwego y niebespiecznego iest, iáko to, dobrowolne weyrzenie, miłe, y zártowliwe wet za wet, odpowiedźi, y zobopolney konwersácyey rozweselenie. Przez co káżdy y káżda z nich, do vpadku zbliza śię, ábo w ćięższe wpada pokusy: a práwie do zwyćiężenia niepodobne: przeto dla przestrogi miey.

Naprzod, vćiekay Synu moy, vćiekay gdźiebyś naymnieysze podobieństwo, y ćień, postrzegł, tey złośći.

Isai: 1. w: 31. Paczesi y słomá iesteśmy, my ludźie, y

barzo

barzo ſpoſobni do ſpalenia : nie vfay w to, że iáko wodą dobrą wolą ieſteś zmoczony, yże ſtáteczną maſz wolą ráczy vmrżeć, áńiżeli obráźić y náymnieyſzym grzechem Páná Bogá

Abowiem przez vczężczęńię Conuerſácycy, ogien ćieleſny ták bárzo wodę dobrey woli wyſzuſzy, y wemgńieńiu oká prawie w nás zápali, że przyiaźni krewnośći nieprzębáczy. Bogá śię niebędźie obáwiáł, o ſłáwę niebędźie ſtał, żyćię zá nic niebędzie miał; y Piekielnych mąk, niebędźie śię lękał. Zátym vćiekay powtorę mowię Synu, bo pewnie Eccles: 21 w: 2. rozgrżeieſz śię, Zapaliſz śię, y zgorżeieſz,

Druga Chroń śię prożnowania, oſtrożnym bądz, y we wſzyſtkim pilnym, á oſobliwie w ſpráwách, y myślach, ktore ſtánowi twemu nieprzynáleżą. dozyd: 13 w: 17.

Trzećia Nigdy śię nieſprzećiwiáy; ále we wſzyſtkim, bądz powolnym Przełożonym ſwoim, ſkłonnym y weſołym ſtawáiąc śię im, doczegokolwiek ćię poćiągáią. A-

 zwłá-

zwłáſzczá do zabawy y Powinnśći; ktore z vpokorzeńiem twoim ſą y Przyrodzoney zmyślnośći twoiey, zdádzą ſię być ćięſzkie y Przećiwne.

Czwarta. Abyś nigdy niepołądzał bliźńiego twego, á zwłáſzczá w takowym grzechu; ktory ieśliby kiedy iáwńie w ten grzech wpadł, vżálić śię nád ńim powinieneś, á nieturbowáć śię ná niego ani go, dlá tego v śiebie poniżáć. I owſzem, zupádku iego, odebráć możeſz pożytek pokory, y przyznawáńie śiebie ſámego, żeś ieſt Proch y cale nic. Dotego ſtaráy śię abyś śię przez modlitwy z Bogiem złączył; y od tąd chroniąc ſię Conueſacyey, y zwyczáiow barźiey ániżeli przedtym, prędzey vćiekał gdzieby náymnieyſze podobieńſtwo niebezpieczeńſtwá tákiego, znáydowáć śię miało.

A ieżeli ieſteś prętki y łatwy do poſądzáńia inſzych, y zwykłeś pogárdzáć drugiemi: Mat: 7. w: 1.
wiedz to, że twoim koſztem ćiebie zechce náprawić Bog, dopuśći że y ty w tákowy

grzech

grzech západnieſz, á to dlá tego; ábyś ſię obáczył, y przez vpádek, ſtáwſzy śię pokornieyſzy: o lekárſtwie przećiw obiema pomyślił defektom.

A ieżeli poſądzáiąc drugich, ſąm nieupádaſz, y nieodmieniáſz myśli twoiey, á hárdym śię ſtáwaſz, barzo powątpiewáć potrzebá o tobie.

Piąta y oſtatnia. Pilnie prżſtrzegáy Synu abyś ſię zcnot, ktore w ſobie widźiſz, y z duchownych poćiech, ktore czuieſz w ſobie, niewynośił w Prożne vpodobánię, iákobyś wiele mogł przećiw tey złośći. I nierozumiey, áby tę ćieleſną woynę przećiw tobie zaniecháć mieli nieprzyiáćiele twoi; że śię tobie zdá, iakoby niemi pogárdzáſz, y máſz ie w obrzydzeniu, y w Nienawiśći: ále owſzem wiedz o tym, ieśli niebędźieſz oſtrożny, barzo łátwo, do oſtátniey ſzkody przydźieſz.

Dośić tedy, tey Prżeſtrogi ná przyſzły czas, nim pokuſy náſtąpią.

Czaſu Pokusy. Vważ Synu moy, ieśli tá pokuſá, z wnętrzney, czyli z Powierzchowney przyczyny pochodźi?

Przyczynę Powierzchowną kładę być ćiekawość widzeniá y ſłuchaniá; zbyteczność wymyślnych potraw y odźieży tákże Conuerſacyey y rozmowy, ktorych dla w zbudzenia ćieleſney vćiechy, záżywáć zwykli niektorzy; ſpoſobnę lekárſtwo przećiw temu ieſt vczćiwość, y modeſtya w káżdey ſpráwie twoiey, ábyś niechćiał ani ſłyſzeć, ani widźieć, co ſię ku tey nieprzyſtoynośći śćiągá: chronić ſię y vćiekáć w cześńie, od tákowey okazyey rzecz bárzo dobrá.

Wnętrznę zaś przyczyny, tey złośći vznáwámy być ćiáłá rozweſelieńię y myśli, ktore ábo że złych nałogow náſzych pochodzą, ábo z Poduſzczeńia ſzatánſkiego.

Rozweſeleńię ćiáłá Poſtami Dyſciplinámi, niedoſpáńiem, y inſzemi vmártwieńiami, vſkromić potrzeba, nie iednák nad to co ſłuſzność káże, y poſłuſzenſtwo opiſuie.

Pržćiw

Przećiw myślom, z ktorych kolwiek stron powstáią, niektore sposoby tu naznáczám.

Pierwszy. Rożnemi robotámi, y zábáwámi bawić się, ktore stanowi twemu przystoią, iako to pisác, czytáć, chorym posługowáć, szyc, zamiatáć. &c. 2.Tymot: 4.w: 5.

Drugi: Modlitwą śię zábáwiáć, y Rozmyślániem nabożnym, álbo czytániem duchownym. Modlitwy sposob táki ma być, skoro postrzeżesz że pomienione myśli nieprzystoyne, albo ieszcze lepiey kiedy poruszenię, ktore zwykło vprzedzać te myśli, poczyná powstáwać; nátychmiást myślą swoią vday się do Páná, y mow: *JEZU, JEZU moy słodki! Proße broń mie abym śie niedostał, w ręce Nieprzyiaćioł moich.* Mark: 14. W: 38.

Tákże przyćiskáiąc do śiebie Krzyż, Swięty naktorym Pán záwieszony iest; á często, przenáyświetsze rány nog iego cáłuiąc, gorącym áffektem, mow.

O Rany wdzieczne! o Rany Boskie mnie nedznego grzeßniká y sprosne serce moie rozraniwszy, z Niebespieczeństwá tego wybáwćie.

Nieżyczę Synu tobie, w ten czás kiedy ćielesne żądze pomnażáią śię, abyś miał medytácye czynić, około tákich Punktuw, ktore przećiw nienależącym myślom, w inszych kśiązkách popisáno. Náprzykład około szpetnośći grzechu tego: Niestateczności tey vćiechy, boleści, y gorzkośći ktore z tego grzechu pochodzą, vtráty, y niebezpieczęstwa substáncyey, Zdrowiá, Sławy, y tym podobnym: abowiem nie pewnę to lekárstwo, do przywyćiężeńiá tych pokus y owszem częstokroć szkodźić zwykło.

Bo lubo Rozum nász, z iedney strony pomienione myśli odrzucá, iednakże z drugiey strony, wpuszczá w nas okázye, y niebezpieczęstwo delektacyey y zezwolenia na nich. Zátym naylepszy sposob, vćiekáć nietylko od tych pokus, ale y od wszystkiego tęgo, (lubo śię pokusom przećiwne zdádzą) co tákowe zarzucać nąm może pokusy. Rozmyśláńię twoie Synu moy w okazyách pomienionych, niech będźie o Męce vkrzyżowánego IEZVSA Chrystusá. A ie-

Eccl: 21. W: 2.

A ieżeli w tym rozmyślániu twoim (nád wolą twoie będą przychodźić nienáleżące myśli y vprzykrzeńię ſprawowáć, iákoż pewnie, nie ráz ſię przytrafi) nielękáy śię, áni rozmyslánię ſwoię opuſzczáy; áni do tych Pokus ſię obrácáy, dla ſprzećiwienia ſię im; ale rozmyslánię ſwoię ile możeſz, z nay większą áttencyą y pilnośćią kończ: za nic ſobie poważáiąc tákowe tentácye, y cále iako o nie ſwoie niedbay; abowiem naylepſzy ſpo- ”
ſob oddalenia Pokus ieſt nieuważáć ie, y nie- ”
rozmáwiać z ńiemi, bądz że záwſze przećiw ”
tobie powſtawáć będą.

Rozmyslánię tedy ſwoie tym, álbo podobnym ſpoſobem konczyć będzieſz: *Wybaw mnie ſtworzyćielu, y odkupićielu moy, od Nieprzyiaćioł moich ku czci y chwale męki twoiey niewysławioney dobroći twoiey.* Strzez ſię barzo pilnie, aby mysl twoiá Synu y z Prętkośći, nie tylo z vmyſłu, nie ſkłonił á śię ku temu grzechowi vwazac ten Grzech, ábowiem y ſamo wſpomnienię iego, nie ieſt beż Niebezpieczęſtwá. Nad

" Nád to przeſtrzegám ćię ábyś ſię w roz-
" mowy, y dyſputowanię z temi pokuſámi nie-
wdáwał, namysliwáiąc śię ieżeliś zezwolił
ábo nie. Bo lubo to ma pozorność iakąś
cnoty y Pobożnośći, że ſię zdá iákoby do-
brze tak czyńić; iednák zmyslona ſzatána
ieſt chytrość, áby ćię zafraſował záſmęćił, y
boiaźliwym vczynił.

Dlá tego on takowemi zabáwiá dyſputa-
cyámi; że ſpodźiewá ſię, kiedyſz tedy do
winy y przeſtępſtwá iakiegokolwiek przy-
prowádźić ćiebie.

O tey tedy ćieleſney tentaciey (kiedy, nie-
ieſteś pewien, iezliś zezwolił abo nie) do-
ſyć ná tym, ábyś krotko wyſpowiádał śię,
przed Oycem Duchownym; Potym ná rá-
dźie iego przeſtaiąc, w cale ſię vſpokoił.

Pſalm: 61. w. 9. Temu zaś duchownemu Oycu, nie tylko
to wſzyſtko, ale y mysl y ſerce ſwoie ot-
worzyć powinieneś: á iesliby ćię miał wſtyd,
ábo boiaźń odwodźić od tego, abyś śię mu
niezwierzył we wſzyſtkich myślach ſwoich, y
w ſprá-

w spáwach Nie day śię zwodźić Bo ieżeli Eccle: 4. W: 31.
przećiw inszym Nieprzyiáćiołom nászym, Cnota pokory iest nąm potrzebna abyśmy ich zwyćiężyc mogli; dáleko więcy przećiw temu, ábowie grzech ten niemał zawsze w nás pánuie, dlá ukáráńiá hárdośći nászey. I tego iuż dość względem czásu kiedy tentácyá trwá.

A gdy iuż tentacyá przeminie miey śię w ,,
Ostrozności (lubo będźie śię zdáło, że iuż ,,
wolnym y bezpiecznym iesteś) ábyś myślą vchodźił przed tákiemi rżeczámi ktore dać mogą okázyą do tentácyey lubobyś miał dla cnoty iákiey, álbo inszego dobrego końcá ináczey sobie postąpic.

Te ábowiem wszystkie rzeczy Przyrodzeńiá nászego, (ktore záwsze do złego iest skłonnę) o szukanie są, y chytrego Nieprzyiáćielá, zásadzki: gdyż on w Anyołá swiátłośći przemieńiá śię, áby nás do ćiemnośći wtrąćił.



ROZDZIAŁ XX.

O Sposobie woiowániá przećiw niedbálstwu.

Synu miły, ábyś się w niewolą niedbálstwá niedostał, (ktore nie tylko postępkowi duchownemu przeszkádzac ale też ćiebie w ręce Nieprzyiáćiołom twoim podáć może; .) Niżey opisáne nápomnieńiá, pilnie záchoway.

1 Tymot: 5. W: 13. *Pierwsze.* ábyś śię wszelkiey ćiekáwośći ziemskich áffektow, y zábaw ktore stánowi twemu nieprzynáleza chronił.

Drugie. Stáráy się wszelkiemi sposobámi, ábyś każdemu náchnieniu dobremu, y wszelkiemu

Ekkle: 7. W: 19. rozkazaniu Przełożonych twoich powolnym się stáwiał, wszystko wypełniáiąc według czásu y sposobu, iako wolą v vpodobánie ich rozumiesz: v wtym się záwsze bez omieszkánia y przewłoki ćwiczyć masz, ábowiem pierwszá chwilká omieszkániá, drugą zá sobą prowádźi, tá trzećią ćiągnie, y ták co ráz więcey,

gdyż

gdyż do tych łátwicy śię skłáńiá zmyślność nászá, aniżeli do Pierwszey; posmakowawszy vćiechy ktora w tych śię omieszkaniach do powinnośći znáyduie.

I z tąd pochodźi, że álbo pożno bárzo z omieszkaniem, spráwy násze poczynámy; álbo też ie iakoby nąm vprzykrzone cále zaniedbywáiąc opuszczámy.

I ták śię nałog niedbálstwa krzewi, ktory nás do tego potym przywodźi, że tegoż momentu kiedy vwiedźieńi niedbalstwem bywámy; czyniemy postanowienię popráwy, iakobyśmy napotym mieli być pilnieyszymi: poznawszy (nie bez zawstydzeńia znácznego,) żeśmy bárzo na ten czás niedbáłemi byli.

To Niedbálstwo srogie wszędźie śię wtrąći, y iádem swoim nietylko wolą zarázá, (sprawiwszy w niey obrzydzeńię dobrych vczynkow:) ale też y rozum záslepia, áby niemogł wiedzieć iáko niedobre są, y iáko źle założone postánowieńiá násze; to iest że postanáwiámy nápotym, z większą pilnośćią y prętkośćią

ſpráwy ſwoie zaczynáć, y czyńić, (Kiedy
co właśńie w ten czás do ſkutku przywieść
potrzebá było,) ábo dobrowolńie zániedby-
wamy; ábo przynámniey ná inſzy czás od-
kłádámy. Niedosyć ná tym, ábyś miał ſprá-
wę ſwoię w Krotkośći czáſu ſkonczyć, ále
potrzebá, ábyś ią wykonał náleżytego czáſu,
według ſamey rżeczy, okoliczności, y właſno-
śći iey: gdyż ſtárać ſię máſz ábyś to co do
twoiey powinnośći należy, nie ták czynił, by-
le zbyć, ále z wſzelką uśilnośćią y náydoſko-
nálſzym ſpoſobem, iáko może ćiebie ſtáć.

Tu ſię pokázuie nam, że nie ieſt to pilno-
ść, kiedy przed czáſem ſwoim ſpráwę iaką od-
práwuiemy, y iáko náyprędzy kwápiąc ſię,
ná poły niedokonczywſzy zbywámy: ále ow-
ſzem ieſt leniſtwo y niedbalſtwo, bo dlá te-
go vprzedzáiąc czás ſłuſzny; ſpráwę tę od-
práwialiſmy, ábyſmy ſię nápotym bez prze-
ſzkody wſzelakiey, prożnowáńiem zábawiać
mogli, y leniſtwu ſwemu pozwolić. Náprzy-
kład: odczyta kto wſzyſtkie Páćierze y offici-
um

um rázem ráno wstáwszy, dlá tego áby wolnie záżywał przez cáły dźień mowy proźney, Przechadzek, konuersáciey, y lekkośći. Złość ta szkodliwá z tego pocodźi, że nieuważámy, iakiey Ceny iest spráwá według słuszności swego czasu odpráwioná, y z odwagą dobrą zwyćiężoná trudność, ktore zaczynáiącym żyćie duchowne niedbálstwo zárzucáć zwykło.

Wiedz o tym Synu, że szczegulnę iedno podnieśieńię myśli do Páná BOGA, y vklękńienie, ábo głowy skłońienię kuźiemi ná część PANV BOGV, większego szácunku y waloru iest; ániżeli wszystkie skarby świátá tego: y kiedykolwiek z Passyami nászemi przećiwnie poczynámy, gwáłt im czyniąć Anyołowie z Nieba zwyćięstwá pálmę do duszy nászey przynoszą.

I to powiem, że BOG nász zwykł vymowáć y vmnieyszáć łaski swoie niedbálcom nadanę; á Przećiwnym sposobem, tym ktorzy z Pilnośćią y z ochotą natchnieniá iego zá- Przyp: 19 w: 16. Mat: 25 w: 21.

wſze przyimuią, znácznie przydaię: przez co im do Niebieſkiey ſzczęśliwośći drogę toruie.

A ieżeli nie ieſteś tak mężnego duchá, ábyś ſię na prace y trudności odważnie ofiárował; to przynamniey tę ozięblość w ſobie ſtáray ſię tak zátaic, áby zawſze mnieyſza ſię zdała pátrzącym ná to, ániżeli ſáma w ſobie ieſt. Cwiczenię twoie (náprzykład) wiele powtorzonych áktow potrżebuie, długiego cżáſu y pilnego ſtáránia; ábyś cnoty doſtąpił ktorą vpodobáłeś: do tego, że wiele maſz Nieprzyiáćioł, ktorzy ſię ſprżećiwiáią tobie poczynáy ty ákty ſwoie odpráwowac, iákobyś tylko miáł z kilką ráz to vczynić, y przez czas krotki, ták też z nieprzyiáćielem iednym woiuy; iákobyś niemiał z inſżemi iuz woiowáć wielką maiąc záwſze vfność, że ty z łáſki Bożey nád niemi wſzyſtkiemi gorę maſz ieśli tedy ták będźieſz poſtepował, zapewnię zniſzczec będzie muśiało Niedbalſtwo, a ſerce twoie ſtánie ſię ſpoſobnę, że cnotá takowemu

nied-

niedbálstwu przećiwná, zá czásem w prowádźi śię do niego.

Toż śię má rzumieć y o modlitwe; ieżeli według postánowienia twego álbo ćwiczenia potrzebá będźie, ábyś zupełną godźinę ná modlitwie strawił, co śię niedbálstwu twemu ćiężko będźie zdało: ná ten czás ty przystąp do modlitwy iákobyś miał z poł Kwádransá śię modlić, á gdy od modlisz, to iesczce y drugą część chćiey, á potym y trzećią, y tak insze łatwiey odpráwic możesz.

A ieżeli w tym poł kwadránśię, ábo w drugich, bárzo tobie ćięszko śię vczyni; ćwiczenię to twoie ná chwilkę przerwiey, by ćię niezmolestowało: á potym záraz nie co odetchnąwszy koncz, á to vczynić możesz, ile kroć słabość przemagać y molestowáć będźie.

Tenże sposob záchowány má byc y ręcżnych robotách, kiedy wiele do czynienia masz robot; ktore że są wielkie y przytrudne, turbuiesz śię y lękász przećię ty iednak mężnie

nie y z vspokoionym duchem zawſzee poczynáy od iedney roboty, iako byś drugie niemiał robić.

I ták pilnie robiąc, z mnieyſzą prácą każdą robotę dokończyſz: aniżeli przedtym dla niedbalſtwa zdało ſię tobie. A ieżeli tym namienionym ſpoſobem rżądzić ſię niezechceſz, na prace y trudnośći, ktore ſię trafiać będą ochotnie nieodważyſz ſię pamiętay: że śię ták żmocni w tobie y nad tobą niedbálſtwo, że nie tylko na ten czás kiedy przytomná ieſt Praca y trudność, ktora na początku ćwiczeniá duchownego, znayduie ſię w każdey niemał ſprawie: ale też y kiedy niebędźie żadney trudnośći, zawſze báć y lękać ſię będźieſz; iakoby każdego momentu ſwieży nieprzyiaćiel na ćiebie naſtępował, y iakoby
Isai: 38. co nowego vćirpieć maſz, y tak w Samym
w: 17. vſpokoieniu, zawſze nieſpokoynym będźieſz.

I to maſz wiedźieć Synu, że ta złość niedbáſtwa, nie tylko za czaſem taiemnym iadem ſwoim, przednieyſze śiły naſze (z kto-

rych

tych miałyby pochodźić cnoty) zaráża y ſuſzy, ále też y iuż nabytych cnot. Iákobowiem robák drzewo toczy, ták niedbálſtwo bez poſtrzeżenia duchownego żyćia, śiły pſuie y wątli Tym tedy ſpoſobem każdemu z ludźi, ále oſobliwie tym, ktorzy duchownym żyćiem ſię bawią, śidłá y zdrádźieckie zaſádzki, nieprzyiáćiel duſzny zárzuca.

Czuyuym bądz przeto modląc ſię, y dobremi vczynkámi zabawiáiąc, á nie czekay ábyś ná ten czás weſelną ſzátę miał ſporządźić ſobie, kiedy iuż czás będźie wychodzić w cnoćie, y w ozdobie doſkonáłośći, ná przywitánie Oblubiencá ſwego. Mat: 22. W: 12.

Pamiętáy też záwſze ná to, że ten ktory tobie czás poránny dał, wieczornego czáſu nieobiecał, wolno mu dáć y nie dáć: á bądź, że wieczornego czáſu nieodmowił, iednák ábyś iutrzeyſzego doczekáć miał, nieupewnił ćię. Przeto ſtáráy ſię, ábyś káżdy moment, wſzelkiego czaſu, według vpodobánia Boſkiego ſtrawił; y ták właśnie że iuż więcey czá-

ſu nád to niepozwoli Pán Bog á co więkſzá zá káżdy moment barzo śćiſły ráchunek máſz oddawáć.

Kończę mowę moie, á ćiebie nápominam, Synu, ábyś tak rozumiał, żeś ten dźień cále bez ſwego pożytku vtráćił (lubobyś wiele vczynkow dobrych wypełnił) ktorego dniá wiele zwyćięſtw, nád złemi ſkłonnośćiami, y pożądliwośćiámi twemi opuśćiłeś. Także ktorego dńiá nie dźiękowáłeś Pánu zá iego okrutne męki, ktorę dla ćiebie vćierpiał. Tak też zá Oycowſkie káránie że ćię vczynił godnym, nieoſzácowánego ſkárbu iákiegokolwiek vtrapienia.

ROZDZIAŁ XXI.

Iáko máią być rządzone powierzchowne zmysły náſze: y iáko od nich przechodźić możemy do Bogomyślnośći.

WIelkiey pilnośći potrzebuiemy, Synu, ábyśmy mogli dobrze proſtowáć, y z po-

zporządzáć powierzchowne zmysły násze.

Appetyt bowiem nász, ábo pożądliwość, ktora iest wodzem zepsowánego przyrodzeniá nászego, do smáku y do vćiechy, oślep, y bez vwagi pędźi: á że sámá przez się dostąpić ich niemoże, zmysłow do tego zażywá; y przez nich dokázywáć vśiłuie; iáko przez sługi y instrumentá swoie náturálne: kiedy z tych rzeczy, ktore pod zmysły násze podpadáią, imáginácye biorąc w się; potym do myśli wprowádźiwszy, ná duszy nászey one wyráżá, á z tych dopiero vćiecha pochodźi; ktora (względem związku, między áppetytem, y ćiałem) rozchodźi się po wszystkich zmysłách, ktore tylko są sposobne do przyięćiá tákowey vćiechy, z kąd w duszy y w ćiele, dźieie się wielká szkodá. Iaku: 1. W: 14.

Widzisz, Synu, chorobę, stáráy się o lekárstwo: pilnuy, áby zmysły twoie nie błąkáły się, tám gdźie śię im podobá; y nigdy ich niezázywáy, dlá sámey vćiechy, ieźli ćię pożytek iáki, álbo potrzeba do tego niepoćiąga

Więc ieśliby kiedy nieostrożnie same zmysły wyswoorowały się; skoro to postrzeżesz, zaraz chćiey wśćiągnąć, y vskromić, áby gdźie pierwey mizernie do vćiechy spiesząc, vwięźiły się były, tám potym, że wszelkich rzeczy, ozdobne pożytki odnośiły, y do duszy wprowádźáć mogły: przez ktore pożytki duszá twoiá do śiebie przyszedszy, swoich śił skrzydłá, ku niebu wyprostuie, y do Bogomyślnośći stánie śię sposobná.

Przetoż kiedy powierzchownym twoim zmysłom, rzecz się iaka prezentuie; vważ że tá rzecz sámá z śiebie nic nie má dobrá takowego, ktore iest przed żmysłámi twemi;
Iaku: 1. w: 17. ále cokolwiek iest, od Bogá iest, ktory istotę, y własność tákową, y wszystko dobro, ktore się w tey rzeczy znayduie, tey rzeczy dał. Dopiero rozweseł się w duchu, doszedszy tego, że sam Pán twoy przyczyną y początkiem iest, ták rozlicznych y doskonałych przymiotow, ktore w rzeczach stworzonych wydaią się; y że Bog, wszystko to w sobie má

dosko-

doſkonalſzym ſpoſobem: ábowiem nic innego nie ieſt, to Dobro ktore widźiſz w ſtworżeńiu tylko promień naymnieyſzy Boſkiey nieſkończoney doſkonáłośći.

A ieżelibyś poſtrzegł, że rád ſię przypátruieſz ſtworżeńiom vrodźiwym; pamiętáy na to, że ſą w ſobie nic: myśl y rozum ſwoy, do ſtworcy ich tám przytomnego, ktory im dał tákową pozorność, podnieś; y w nim rozweſeliwſzy ſię mow w ten ſpoſob! *Boska iſtoto wielce vkocháná, o iako mnie to ćieſzy, że ćiebie vznáwám być początkiem wſzelkiey rzeczy ſtworzoney!* Apocal: 22. w: 13.

Tákże kiedy będźieſz widźiáł drzewá, ziołá y tym podobne rzeczy: vwáż, że zyćie to, ktorym żyią, nie z śiebie, lecz z duchá Boſkiego máią, ktorego ty widźieć materyálnym okiem nie możeſz. Záczym możeſz w ſobie mowić: O *zywoćie prawdźiwy z ktorego, w ktorym, dlá ktorego żyią y krzewią ſie wſzelkie rzeczy! O żywá y prawdźiwá ſercá mego poćiecho!* 1. Tymot: 6: w: 13.

Także z widzeniá bydląt, myśl swoię do Bogá podnoś, ktory im chodźić, y czuć dáie mowiąc: *o Rządco naymilszy! ktory acz wszystkiemi rządźisz: sam iednak, bez naruszeniá zostáiesz w sobie! O iako mnie ćieszy trwałość y nieodmienność twoia.*

A iezeli piękność rzeczy iákiey, ćiągnie ćię, vważáy, że wszelká tá piękność od Bogá początek swoy má: y ták rozweselony rzeczesz: *Oto strumieniá źrodłá nie stworzonego: oto kropelka niezbrodzonego morza wszelkiego dobrá. O iako duch moy wemnie iest vweselony kiedy wieczney y nieogárnioney Boskiey przypátruie sie piekności, gdzyż ta wszelkiey stworzoney piekności przyczyną y początkiem iest.*

Widząc záś w ktorym kolwiek człowieku dobroć, mądrość, spráwiedliwość, y insze cnoty, podobnym sposobem poznáwszy co Boskiego iest, mow do Paná.

O naydroższy cnot skárbie, iáká mi sie rádość z tego dostáie; że z ćiebie y przez ćiebie szczegulne wszelkie pochodzi dobro: y ze wszystkie rzeczy przyrownane do twoiey doskonáłośći, nic nie są.

Dźie-

Dźiekuieć Pánie, za to dobro, y zá inſe wſelkie łáſki, ktore bliźniemu memu dáłeś, y daieſ: Pamietay też y ná mnie Panie, iako ieſtem vbogi, y iáko wielce potrzebuiący, tey á tey cnoty; naprzykład Pokory, Cierpliwośći.

A gdy maſz ręczną robotę iáką rozpocząć vważ, że naypierwſza przyczyna tey roboty, ieſt ſam Bog, á ty ieſteś inſtrument iego: dopiero ſerce do niego podnioſzſzy mow. O iaką *duſzy moiey odbieram rádość, náywyſzy wſzelkiego ſtworzenia Rządco y Pánie, że nic bez ćiebie dokázáć niemoge, y że ty ieſteś pierwſzą y náyoſobliwſzą, wſzelkich rzeczy przyczyną.* Ian: 15. W: 15.

Potráw abo trunku záżywaiąc, myśl, że Bog takim ſmákiem napełnił te rzeczy; y zá tym w ſámym Bogu vćieſzywſzy ſię, możeſz mowić. *Weſel ſie duſzo moia, że iako, procz Bogá twego żadná nienáyduie ſie radość;* Pſalm: 16. W: 15. *ták w niem tylko ſamym, doſkonále y zupełnie, vćieſzyć ſie y naſyćić możeſz.*

Ieżeli iáka wonność przypáda do vpodobániá twego, nic ſię w tym vpodobániu niebawiąc, vdáy ſię do Bogá, od ktorego ten

zapach

zapach pochodźi, pobudźáiąc rádość w sercu swoim mow. *Pánie spraw to, że iáko iá wesele śię, iże z ciebie pochodźi wszelki wdzięczny odor, ták áby y duszá moia wyrzekszy*
2.Koryn: *śię ziemskich roskoszy, w duchowności postepuiąc,*
2. W: 15. *wdzięczny sercu twemu wydáłá z śiebie zápach.*

Gdy muzykę słyszysz, abo spiewáiących głosy, myśl swoię obroć do Páná, y mow *O iako mi smákuią, Pánie Boże, twoiey nieskończoney doskonałośći przymioty, ktore wszystkie*
Iob: 38. *w iedno zebráne, nie tylo w tobie sámym Nie-*
W: 37. *bieskiey melodyey; ále też y w Aniołach, y w stworzeniách wszystkich, dźiwną resonancyą czynią.*

ROZDZIAŁ XXII.

Iako mogą rzeczy wszelkie być srzodkiem, do rozmyślania taiemnic Wćielenia Słowá Przedwiecznego; tákże do rozpámietywánia męki iego przenáydroższey.

Synu miły, Pokázáłem, iáko możemy od rzeczy tákowych, ktore pod zmysły násze pod-

podpádaią, myśl ſwoię podnośić do Bogomyślnośći; rádbym ćię ieſzcze náuczył, iákobyś mogł z tychże rzeczy brać pobudkę, do rozmysláńiá przenaydrozſzey męki Chryſtuſá PANA. Cokolwiek ná świećie ieſt przydáć ſię nąm do tego może; ieżeli vważyć zechceſz, w tych rzeczách, Bogá; że on ieſt ſzczegulną przyczyną, że im nadał iſtność, piękność, zácność, ktorą w ſobie máią: y ieśli będźieſz rozmyślał, iáko wielká, y nie poięta dobroć iego, ktory będąc początkiem wſzyſtkiego ſtworzenia, ráczył ſię ták bárzo vpokorzyć, y poniżyć, że ſię ſtał człowiekiem, vćierpiał, y vmárł dlá człowieká, y dopuśćił aby ſtworżenie iego, ná niego ſámego ręce podniozſzy, iego vkrzyżowáło. Ian: 1. W: 3. Ian: 1. W: 14.

Rożne rzeczy widząc, możemy ſobie przypominać Chryſtuſa Pana táiemnice, y boleśći: ná przykład, kiedy widźiemy oręże, powrozy, bicze, ſłupy, ćiernie, trzćiny, gwoźdźie, y tym podobne męki IEZVSA PANA inſtrumentá.

Podłe y vbogie budynki, ná myśl nam
Luk: 2. przynoszą, staynią y żłob, w ktorym leżał
W: 7. nowonárodzony, y piwnicę w ktorey poi-
mány nocował. Deszcz pádáiący przypo-
Luk: 22. miná krew iego, ktorą świát skropił; kiedy
W: 45. krwáwym potem, w ogroycu się poćił. Ká-
mienie, presentuią nám te kámienie, ktore pod
Mat: 27. czás śmierći iego popádały się, źiemi trze-
W: 51. śięnie, ktore się stáło, po tey męce iego. Słońce
Luk: 23. ćiemnośći, ktore świát wszystek zaćmiły:
W: 45. y wodá, wodę, ktorá z Boskiego boku iego
Ian: 19. wypłynęła: y ták o inszych rzeczách, diszku-
W: 34. rowáć możesz. Wino, ábo inny trunek
Ian: 19. kosztuiąc, wspomni Synu moy, ná gorzkość
W: 29. żołći, y octu, ktorym Páná twego ná krzy-
żu poiono.

Wonnośći iákiey czuiąc odor, przywodź sobie ná myśl, smrod trupow, na Kalwáryiskiey gorze, ktory Odkupićiel nász znośił.
Ian: 1. Száte ná się biorąc, pámiętáy iże słowo
W: 14. przedwieczne, ćiało ná się przyięło, áby ćię
Bostwem swoim przyodźiało.

Składáiąc odźieże z śiebie, przywodź ná myśl, że Chrystus I E Z V S, był obnážony do vbiczowániá, y do vkrzyżowániá. Mark:15. w: 20.

Ludźi wołáiących głosy, wrzáski, słysząc, przypomńi one brzydkie, y szálone okrzyki wołáiących żydow: *Vkrzyżuy! vkrzyżuy! strác! strác!* ktore, o Boskie obiiały się vszy. Ian: 19. w: 15.

Ilekolwiek słyszysz zegarowe godźiny, niech przeráźi serce twoie, oná strászna godźiná; kiedy Pan twoy w ogroycu bliską widząc, śmierći lękać się począł: ábo ták sobie imáginuy, iakobyś słyszáł ono srogie vderżenie, kiedy Chrystusá IEZVSA, do krzyżá przybiiáno. Ná koniec, w káżdey okazyey, ktora się podá do ćierpienia, bądź względem śiebie, bądź względem innych ludźi, ták rozumiey, że to wszystko zá nic nie stoi, w porownániu niepoiętych vćisków, y boleśći, ktore zrániły duszę Chrystusá IEZVSA. Mark:14 w: 33. Tren: 1. w: 12.



ROZDZIAŁ XXIII.

O nowym ſpoſobie, ktorym zmysły náſze moderowáć możemy, według rożnych okázyi, ktore ſie nám podáią.

Ponieważ iuż widźiáłeś Synu moy, iáko rozum náſz podnośić mámy, od źiemſkich, ktore pod zmyſły náſze podpádáią, do rozmyślánia Boſkich, y Wćielonego Słowa táiemnic: przydám ieſzcze niektore ſpoſoby, z ktorych rożne rozmyślániá możeſz wyczerpnąć; áby duſzy náſzey śiły, według rożnośći nábożeńſtwá ſwoiego, rożne też odbieráć mogły pośiłki.

Iakoż to pewná, że nie tylko ludźiom proſtym, y nieumieiętnym pożyteczne będą; ále też y tym, ktorzy ſubtelnego dowćipu ſą, y wiele poſtępuią w duchownym żyćiu: ponieważ do bogomyślnośći nie wſzyſtkich nas zarownie ſpoſobnemi, rozum czyni. A nie lękać ſię máſz, że w tákowych rożnośćiách

śćiách będźieſz miewáł pomieſzánie, byleś chćiáł dobrze ſię rządźić, á z pokorą, y vſnośćią, według rády y nápominania ludźi mądrych, y duchownych; w czymkolwiek byś mię niemiał zrozumieć, vſpokoię ćię.

Widząc tedy ták wiele rzeczy zacnych, y drogich, ták rozumiey, że ſą barzo podłe, y iako śmiećie iákie, w porownaniu Niebieſkich ſkárbow, ktorych (całym pogárdźiwſzy świátem) prágnąć y żądać powinieneś. Philip: 3. W: 7.

Na ſłońce weyrzáwſzy, pomyśl, że duſza twoiá nierownie iáśnieyſzá, y ozdobnieyſzá ieſt; kiedy łáſkę Boſką záchowuieſz w ſobie. A ſzpetnieyſza y ſmrodliwſzá ſtáie ſię nàd ćiemność, y wſzelkie obrzydliwośći, kiedy ią vtráćaſz. Mądr: 7. W: 29.

Oczy podniozſzy do Niebá, duchownym okiem, weyrzyi ná Empireyſkie niebo, y tám myśl ſwą vſtánow; iáko na tym mieyſcu, ktore (ieśli ná źiemi w niewinnośći żyć będźieſz) tobie nágotowáne ieſt, ábyś tam ná wieki ſzcześliwego záżywáł odpoczynku. Ioan: 14. W: 2.

Ptáſtwá, ábo czyiegokolwiek ſłuchaiąc ſpiewáńiá, podnieś myśl ſwoię do wdźęczney Rayſkiey melodiey, gdzie nieuſtáiące odpráwuie ſię Alleluia. I przytym proś, ábyś ſię ſtáł godnym śpiewáć ná wieki chwáłę Bogá ſwego, z Anyołami ſwiętemi.

Apokal: 19. w: 11.

A gdy ćię piękność ſtworzona vwodźi, poznáy to, y vważáy, że wąż piekielny, pod tą pięknośćią ſię zatáił, ktory tego pilnuie, áby ćię zatráćił, ábo przynamniey áby ćię poránił. Przeto ná przećiw onemu tym ſpoſobem powſtáć możeſz. *Ach przeklety weżu! o iáko chytrze przygotowáłeś ſie ábyś mie pożárł!* dopiero do Pana Bogá obroćiwſzy ſię rzeczeſz. *Błogosławiony ieſteś Boże moy, żeś mi pokázáł nieprzyiaćielá mego, y wybáwiłeś mie z rąk iego.* Potym od vćiechy, ktorą czuieſz w ſobie, niebawiąc, vćiekay ſię do ran IEZVSA Chryſtuſa myśl twoię w nich zábáwiáiąc, y rozmyśláiąc, iáko wiele vćierpiał Pán twoy, áby ćię z grzechu wyrwał; áby ćieleſne vćiechy, także y roſkoſzy obrzydliwe vczynił.

Piot: 12. w: 24.

Dam

Dam ieszcze y drugi sposob, iako mász vchodźić, od tey pomienioney vćiechy. Vwáżáy iáka też będźie rzecz ta, po twoiey śmierći, ktora się ták barzo teráz podobá tobie.

W drodze postępuiąc, pamiętáy że káżdym krokiem twoim, ktory czynisz ná źiemi, do śmierći się zbliżász.

Latáiącym ptástwom przypátruiąc się, ábo spływáiącym deszczom, przypomniy sobie, że daleko większym pędem do końcá, y do skończeniá, żyćie twoie się spieszy.

Gdy burżliwe wiátry wieią, ábo grzmoty, y błyskáwice powstaią; przypomni ow strászliwy dzień sądu ostatniego, á vpadszy ná koláná, oddáy część Bogu, y proś áby tobie, Ian: 5.
dał łaskę, y czás, słusznie się przygotowáć W. 22.
przed sąd Syna swoiego.

W rożnośćiach przypádkow, ktore się przydáwáć mogą, tym sposobem rządźić się mász, Synu, gdy (ná przykłád) boleść iáką ábo dolegliwość czuiesz, także ćiepła źimná ábo

innego niewczasu niewygodę ćierpisz, podnieś myśl do Bogá swego, y vznáisz że iest wola iego, ábyś ty dla wiecznego wczásu y
Ian: 12. W: 25. pożytku swego, przy tych okolicznośćiach, czasu, y miary, tę nie wygodę ćierpiał: dopiero vćieszywszy się z tego, dźiękuy Bogu,
do Zyd. 12. W. 6. że tobie w tym miłość swoię wyswiádcza: dźiękuy y za to, że wczesną y sposobną dał okázyą, ábyś się iemu przysłużył, y mow w sercu swoim. *O to iuż wemnie staie się wypełnienie woli Boskiey, ktory z osobliwey miłośći swoiey ku mnie, przed wieki naznáczył, ábym iá wterażnieyszym czáśie, ten vćisk y te dolegliwość znośił: niech że będźie pochwalony Bog moy na wszystkie wieczności.*

Gdy się w myśli twoiey, dobrá iáka pokáże intencyá, abo postánowienie, pobożne záraz podź do Paná, y vznáy, że on ią tobie dał; a dopiero, z wielką wdzięcznośćią, przyimiesz ią.

Czytaiąc, ták rozumiey, że temi słowy, ktore czytász, sam Bog mowi do ćiebie: za tym z pilnośćią słuchay, y záchowuy iákobyś z vst Boskich słyszał. Prze

Przenayświętszy Krzyż IEZVSA Chrystusa widząc; myśl, że ten to iest znák, pod ktorym ty, duchowną odpráwuiesz woynę, z pod ktorego ieślibyś miał kiedy wystąpić, zápewnie, w ręce nieprzyiáćioł twoich, dostaniesz się: á ieżeli przy nim trwáć będźiesz, niewątpić o tym, że, zásługámi swemi, y zwyćięstwem wzbogácony, dostąpisz niebá.

Widząc obraz Pánny Przenáyświetszey MARYEY, Mátki Bożey, serce twoie ku ńiey podnieś, ktorá w Niebie kroluie; że, we wszystkim, y zawsze, byłá posłuszná woli Boskiey; y że mlekiem kármiłá swoim, Odkupićielá twego: y zá to, że nás w duchowney tey woyńie, łáską swoią rátowáć, nieustáie.

Na obrázy Swiętych Páńskich weyrzáwszy, przypomniy sobie, że ći to dźielńi mocárze, ktorzy nieprzyiaćioł swoich zwoiowawszy potęgę, drogę sobie vtorowáli, po ktorey ieśli y ty postąpić zechcesz, do nieśmiertelney korony záydźiesz.

Do kośćiołá wszedszy, procz inszych
2.Korynt: punktow, rozmyśláć mozesz, że duszá nászá,
6. W: 16. iest też domem Bożym: á przeto, iáko mieszkánie Páná náywyzszego, w czystośći bez zmazy má być záchowáná.

Kiedy dzwon, znák Anyelskiego pozdrowieńiá vsłyszysz; temi krotkiemi rozmyśláńiami zábaw się, ktore zgádzáią się z táiemńicámi tey modlitwy.

Luk: 1. Ná pierwsze dzwońieńie; podźiekuy Pánu
W: 26. Bogu, zá Zwiastowáńie, ktore z Niebá ná źiemie zesłáł, y zbáwieńiu nászemu początek dáł.

Ná drugie dzwońieńie, powinszuy Páńńie Przenáyświetszey, godnośći, y cnot wy-
W: 38. sokich: dlá ktorych (á osobliwie dlá cnoty niewysłáwioney pokory) że podwyzszona iest.

Ná trzećie dzwońieńie, wespoł z błogosłáwioną Mátką y z Archányołem Gabrielem,
tamze Syná Bożego, ktory się przy tym Zwiastowáńiu począł, pozdrow, y chwałę mu dáy.

Miey to ná pamięći, ábyś przy káżdym

punkćie

punkćie tego rozmyślániá, skłonił głowę swoię,dlá vććiwośći taiemnic Boskich: a przy ostátnim, tė trzy medytácye, wszelkiego czásu, ná każde dzwonienię przydáć się tobie mogą. A te, ktore tu niżey podám, rozłożyć możesz, ná wieczorny, poránny, y południowy czás; á należą do męki Páná IEZVSA. Powinniśmy ábowię,rospamiętywáć boleśći, ktore z męki Syná swego, Matká Boska vćierpiáłá. Inaczey bylibyśmy barzo niewdźięcznemi; gdybyśmy álbo zániedbáli, abo opuszczáli.

Czásu wieczornego, ná pàmięć sobie przywodź vćiski, y frasunki, Przenáyczystszey Dźiewice MARYEY, ktore ćierpiáłá względem krwáwego potu IEZVSA Chrystusá, Mark: 14. W: 46. także y poimániá iego, y innych táiemnicách boleśći tey nocy zadánych PANV IEZVSOWI.

Czásu porannego, przypomniy Pánnę w vtrapieniu, y w gorżkośćiách zostaiącą, względem Syná swego, Piłátowi y Herodo- Luk: 23. W: 7.

Luk: 23. w: 7. wi prezentowánego, tákże dlá wydánego ná śmierć Dekretu.

Czásu południowego, rozpámiętyway; iáko miecz boleśći, serce Mátki przenáyświętszey przebił, kiedy vkrzyżowánego, y
Ian: 19. w: 34. konaiącego widźiáłá Syná: y iáko, bok iego okrutnie był włocznią przebity.

Tymi rozmyśláńiami báwić się możesz, od czwártkowego wieczorá, aż do południa sobotnego ; inszemi záś, inszych czásow. Co wszystko zálecám twemu nabożenstwu, y zostáwuię okázyom, ktore, z powierzchownych spráw, przydáć się mogą.

Więć niebáwiąc, ábym náuczył, iakim sposobem mász zmysły swoie prostowáć: Náprzod miey się w pilnośći, ábyś się niedáł w rzeczách, w spráwach, y w tráfunkach, áni miłośći, áni nienawiśći pociągnąć; ále tylko, żebyś się z wolą Bożą miáł, y ią náśládowáł: to iest, rzeczy dobre dlá tego przyimuy, że ták Bog chce, ábyś ie miał, y zażywáł; á złe rzeczy, z nienáwiśćią odrzucáy,

dlatego

dlatego, że Bog ták chce ábyś ię odrzucał.

W tym ćię iednák, Synu, przestrzegam, że nie dlá tego, te sposoby, ktoremi zmysły moderowáć możemy, tobie podałem, ábyś się tylko temi zábawiał (ábowiem vstáwiczną pamięć powinieneś mieć w Bogu; ktory chce, ábyś ty częstemi ćwiczenia duchownego áktámi, stárał się zwyćiężyć nieprzyiáćioły, y niepostuszne pássye swoie; cześćią sprzećiwiáiąc się im; częśćią odnawiaiąc, ákty cnot) lecz dlá tego, ábyś wiedźiał, iáko masz sobie postąpić, gdy się okazye podádzą.

Iest to ábowiem pewná, Synu; że mały z tego odbierámy pożytek, kiedy wiele, á rożne ćwiczenia (lubo w sobie będą barzo dobre) bierzemy przed się: gdyż często przy zámysłách y postanowieniách naszych, miłość własna, niestáteczność, y chytrość szatána, znáyduie się.



ROZDZIAŁ XXIV.

O ſpoſobie, iáko vſkrámiáć Iezyk.

Wielkiey pilnośći przyłożyć potrzebá; ábyśmy mogli vſkromić ięzyk naſz: bo ten bárzo rad mowi; á zwłáſzcza, o takowych rzeczách, ktore zmyſłom przynoſzą vćiechę.

Wielomowſtwo, niemal zawſze, ma ſwoy początek z hárdośći: dlá ktorey, dowćip ſwoy wyſoce poważaiąc, częſtym powtárzańiem, y długą mową, chcemy ſłuchaiącym pokázać że więcey nad nich vmiemy: y że nąm, iáko vmieiętnym, nauczáć, popráwiać y ſtrofowáć przynależy; onym záś, iako nieumieiętnym, ſłucháć nas, y vczyć ſię od nas potrzeba. Muśiałbym długo mowić, gdybym miáł pokazać, iáko barzo ſzkodźi nąm wie- lomowſtwo.
Iak: 3. w: 8.

Wielomowſtwo, mnożyćielem ieſt leniſtwa, przyczyną nieſłáwy, znakiem głupſtwa, Forta

tą obmowisk, sługą kłamstwá, y Bogomyślności nieprzyiaćiel. Wielomowstwo złym passyom śił dodáie; z ktorych potym pochodźi, że w rozmowách lekkich, y nie przystoynych, ięzyk nasz, co ráz dłużey, zabáwiać się przyzwyczai.

Synu, niewylewáy się przedłużeniem słow przed temi, ktorzy ćię z vprzykrzeniem słuchaią; byś się im niezdáł być ćiężkim: y z temi długich rozmow niezażywáy, ktorzy radźi ćię słucháią, abyś zá granice przystoyności, y modestyey, niewykroczył.

Z popędliwośćią, głośną mową, niemow nigdy, Synu: bo rzecz obrzydliwá iest. Wynioslość y prożność, nienabożnego duchá znáczy. Eccles: 21. w: 23.

Sąm o sobie, o swoich postępkách, y obyczaiách, y o Rodźicách swoich, nigdy niemow; tylko kiedy samá potrzebá wyćiągá; że bez tego niepodobna obeyść się: y to iako náymniey mow. Ian: 7. w: 18.

A ieżeli drudzy wolnie o swoich spraw ách

będą mowić; niegorſz ſię z nich; ále ile możeſz wymawiáiąc, v śiebie miey dobre rozumienie o nich. Iednák nienaśláduy ich w tym, lubo by ſię zdáło, że mowa ich ćiągnie do vpokorzeńiá włáſnego; y iákoby ná oſkárżeńię ſamych śiebie wſpomniona ieſt.

O bliźnim twoim, y o ſpráwach do niego należących, rzadko kiedy mow, ile być może, ażby ſię ſámá podáłá okázya mowić o nim dobrze.

O Pánu Bogu ochotnie mow, á oſobliwie o iego miłośći, y dobroći: iednak záwſze zboiaźnią; byś y w tey mowie nie zbłądźił: á ták raczey kontentuy ſię, áby kto inſzy o tym mowił; á ty ábyś go ſłuchał, y ſłowa iego wſzelkiego czáſu w ſercu ſwoim záchowuiąc odnáwiáł.

Deuteron 4. W: 9.

O inſzych záś rzeczách, gdy będą mowić, ſąm głos tylko, niech do vſzu twoich przychodźi: á myśl twoiá ſtáteczna záwſze niech przy Bogu zoſtaie.

A ieżeliby potrzebá byłá tego, ábyś mowy

iákiey

iákiey o doczelnośćiách ſłuchał, y ná to odpowiadáł; nieopuſzczáy powinnośći ſwoiey, ábyś czáſem niemiáł myśli do niebieſkich rzeczy podnieść. A gdy co wpádnie do ſercá twego, ábyś to wymowił, pierwey vważ, że bárzoby rzecz dobrá byłá; gdybyśmy wiele z tych rżeczy byli zámilczeli; ktore wymowiwſzy, ludźiom do wiádomośći podáliśmy.

Iakoż nierownie rzecz lepſzá by byłá, żebyśmy w milczeniu záchowáli, wiele z tych rzeczy, ktore wymowić, zdá ſię nąm dobrze. Co iáwnie poznáſz, ieżeli (gdy iuż okázya rozmowy przeminie) zecheſz ſię reflectowáć, y vważyć to, coś zamilczáł w ſobie.

Milczenie, ieſt przyzwoite tym, ktorzy nieufaią w śiebie; ále w Bogu wielką vfność pokłádáią. Milczenie, Modlitwy świętey ieſt ſtrożem. Milczenie, ieſt podporą w ćwiczeńiu cnot wſzelkich. Więc, ábyś ſię przyzwyczáił milczenie záchowáć, częſto

Iak: 3. w: 8. Isai: 32. w: 17.

vwáżáy, iák wielkie ſzkody pochodzą z wielomowſtwá; á pożytki zmilczeniá. Kocháy ſię zátym w cnoćie milczeńia, y przyucż ſię, przez czás iáki, milczeć w tych ſpráwách, ábo ná tych mieyſcach; gdźie przemowić nie ieſt rzecż zła: ieśli to bez ſzkody twoiey, y bliźniego twego, być może.

I to nąm pomocná będźie, ieżeli ſię chronić będźiemy rozmowy, dyſkurſow poſpolitych y znaiomych. Abowiem opuſzczáiąc towarzyſtwo, y konwerſowáńie z ludźmi, zaſłuzyſz, że będźieſz miał ſpołeczność, y obcowáńie Anyołow świętych, y ſámego Páná Bogá.

Nakoniec proſzę, byś niezápomniał woyny duchowney, ktorą kończyć potrzebá: á ták poznáſz, iako wiele czyńić powińieneś; y od mow niepotrzebnych, y proźnych, chronić ſię będźieſz vmiał.



ROZ-

ROZDZIAŁ XXV.

Zeby Chrystusow żołnierz, dobrze z nieprzyiáćiołem swoim mogł wálczyć, powinien chronić sie poturbowaniá y niepokoiu wnetrznego.

Synu miły, ieśli się nam kiedy przydá, że vtráćimy sercá nászego pokoy; wszelkim sposobem, stáráć się powińnismy, abyśmy go odszukáli. Nád to potrzebá, áby żádē trafunek, ktory przydáć się może ná świećie, nieturbował nás, y nieodbierał nam wnętrznego nászego pokoiu dobra. Z strony grzechow nászych, práwda, że frásowáć się mámy; ále vspokoionym żálem: iáko ná wielu mieyscách, wyżey powiedźiałem. Tymże sposobem, nád káżdym grzesznikiem (kiedy z miłośći Chrześćiáńskiey vpádku iego żáłuiemy) boleć powinnismy. Wiem ia, że godźi się, z sercá, káżdego grzesznika przestępstwá opłákiwáć; to czynić potrzebá, bez poturbowáńiá swego.

 Cięszkich,

Cięſzkich, y niebeſpiecżnych przypádkow, (iako to choroby, krewnych śmierći, głodu, woyny, ogniá y tym podobnych ſzkod; ácz temi trwożą ſię ludźie, y przed niemi vcho-
Pſalm:89 W: 15. dzą) ńiepotrzebá ſię lękać; ále owſzem, po-winniśmy ie kocháć: gdyżeśmy ná tákowe zaſłużyli kárániá. Wdzięczne to kéránie, ktore ludźiom pobożnym, do cnot okázyą; y do przyſługi Panu Bogu, ieſt przyczyną. Wielce ſię z tego Pán Bog ćieſzy, kiedy widźi, że my do woli iego ſię ſtoſuiąc, przez wſzelákie gorzkośći, y przećiwnośći żyćiá teraźniey-ſzego, ſpokoynym duchem, bez poturbowá-nia przechodźiemy, y do niego gárniemy ſię.

Bądź ty pewien, Synu, że káżdá náſza nie-ſpokoyność, y pomieſzánie, niepodoba ſię oczom Boſkim; bo záwſze z niedoſkonáłośći, á prawdę mowiąc, z włáſney miłośći pocho-dźi. Przeto, potrzebá mieć záwſze myśl pewną iednę, ná kſztáłt ſtrożá nád ſobą; aby (ſkoro poſtrzeże rzecz táką, ktorá pokoiowi

twemu

twemu, zaszkodźić może, y zafrásowáć ćiebie) dáwała znáć tobie: á ty iako nayprędzey, pomyśliſz obronić ſwoy pokoy: vważaiąc, y perſwáduiąc ſobie, że te złe rzeczy, y inſze tym podobne (bądź, że powierzchownie zdáią ſię iako złe) według prawdy ſámey nie ſą złe; y niemogą nąm wydrzeć dobrá prawdźiwego; ale tylko z dopuſzczeńiá Bożego, nąm ſię doſtaią, dlá przyczyn pomienionych; álbo dlá inſzych, ktorych my ieſzcze niedoſzli. Iednák trzymáć o nich, że barzo ſłuſzne, y bez wątpieniá arcyświęte ſą przyczyny takowe. Rzym: 8. W: 35.

Tak tedy, żyiąc w pokoiu duchownym, bez poturbowáńiá w każdym trafunku, wiele dobrego dokázáć możemy. A ieżeli inaczey będźiemy czyńić; z ćwiczeńiá naſzego duchownego, máły odbierzey pożytek, ábo cale nic.

Procz tego, że nieſpokoyne ſerce, wielom náiázdom wſzelkiego czaſu zoſtáie otwárte; niemoże też poznać, ktora ieſt prawdźiwa, y ſpoſobna do cnot drogá.

Nieprzyiáćiel náſz ſzatan, barzo ſię tego pokoiu naſzego lęka: gdyż pokoy w duſzy, ieſt mieyſce, gdźie ſąm Bog przemieſzkiwa, áby tám wiele ſpráwowáł: y częſto pod pokryćiem przyiaźńi, ſtárá ſię, áby nąm wydrzeć mogł pokoy naſz, przez rożne chęći y pożądáńia, ktore powierzchowńie, zdadzą ſię być dobre. Ze tákowe chęći, y pożądáńiá, ze złośći nieprzyiaćielá naſzego pochodzą, z tąd poznáć możemy; że ſercá náſzego pokoy pſuią y vſpokoienie náſze mieſzáią.

Pſalm: 28. w: 11.

Przeto tedy, Synu, ábyś ſię tey ſzkody vchronił; ſkoro myśl twoiá (ktorá ná kſztáłt ſtráży ćiebie pilnuie) chęć iaką ábo pożądańie z dáleka pokáże; niedopuſzczáy do ſercá ſwego, aż pierwey, ze wſzelkiey właſney miłośći ſwoiey, otrząſnąwſzy ſię, będźieſz vwolniony z właſney woli ſwoiey: dopiero, tákową chęć, y pożądánie, Bogu zalećiſz; podłość ſwoię, y zaślepienie, przed nim vznáwſzy, onego ſerdecznie prośić będźieſz,

áby

áby on ſwoią ſwiátłośćią, ćiebie oświećił; y pokázáł, ieżeli od niego, czyli od piekielnego węża, pochodzą tákowe chęći y pożądaniá. W tákowych tedy podánych okazyách, vćiekay ſię, ile możná rzecz, do duchownego Oycá ſwego.

Dáymy to, áby pomienione chęći, y pożądaniá, od Bogá były: przećię iednák przed wypełnieniem ich w ſkutku, gorący duch ſwoy, ktory máſz do nich, vmártwić powinieneś: gdyż vczynek ten, ktory po tákowym vmártwieniu náſtąpi, dáleko przyiemnieyſzy będźie, ániżeli gdyby był vczyniony ná ten czás, kiedy przyrodzenie naſze, ſkłániáło ſię z wielką pożądliwośćią: á czaſem, ſámo tákowe vmártwienie, w dźięcznieyſze bywá Bogu; àniżeli vczynek.

Ták tedy żądáńiá, ktore nie ſą dobre, od śiebie odrzucaiąc; y dobre do ſkutku, zaráz nieprzywodząc, áż pierwey przyrodzone porywczośći ſwoie vſkromiſz; záwſze w po-

koiu

koiu zostáwáć będźiesz, y bez szkody, fortecę sercá swego záchowáć zmożesz,

A żebyś ná zawsze iuż mogł serce swoie vspokoione zachowáć, potrzebá go bronić, w niektorych strofowániách, y pobudkách wnętrznych, ktore pod czás z szátáná pochodzą: lubo (przeto że ćię o error, ábo o defekt iáki strofuią) zdádzą się bydź od Bogá. Z owocow ich poznáć możesz, od kogo pochodzą.

Mat: 7. w: 20.

Ieżeli przez tákowe strofowánie, ábo napomnienie wnętrzne, stániesz się pokornieyszym, y w dobrych vczynkách pilnieyszym, bez vmnieyszeniá vfności w Bogá: z wszelką wdźięcznośćią, y z podźiękowániem przy imuy ie. Lecz ieśli ćię turbuią, wniespokoyność y wboiáźliwość wpráwiáią, vfności w Bogu vymuiąc, y w dobrych spráwách, leniwym y niedbáłym ćię czyniąć; zápewnie wiedz; że od nieprzyiáćielá twego pochodzą: przeto ich niesłucháy; ále w ćwiczeniu swoim, bez wszelkiego omieszkánia postępuy, trzymáiąc się pokoiu wnętrznego.

Ażenie tylo od pomienioney chęći, y pożądániá, w sercu nászym poczyná się niepokoy; ále częstokroć, y z przypádkow przećiwnych rzeczy; przeto dwoiaką mász przestrogę.

Pierwszá, abyś vważał, komu te przypadki, zdáią się być przećiwne. Duchowi temu? czyli miłośći włásney, y skłonnośći, ábo woli twoiey? Ieżeli bowiem są przećiwne woli twoiey, y miłośći włásney, ktora náywiększym iest nieprzyiaćielem twoim; niepowinieneś te przypádki znáć, y zwáć przećiwnemi sobie; ále zá wielkie fáwory, y sposobne od Pana Bogá pośiłki, przyimowáć z radośćią, y z dźiękczynieniem osobliwym. Mat. 10. w: 36.

Ieżeli tesz poznasz, że pomienione trafunki, duchowi twemu są przećiwne; ták z niemi postępuy, iako ćię náuczę w przyszłym rozdźiále; nic się nieturbuiąc, y náymniey pokoiu swego nie psuiąc.

Drugá iest, ábyś myśl do Páná Bogá podniosł, nić nierozwáżáiąc v śiebie, co? y dlá czego? ále za pewne wierzył, że cokolwiek

Boſká opatrzność ná ćię dopuſzczá, wſzyſtko
Rzym: 8. w: 28. ku twemu pożytku duchownemu: czego ty,
w teraźnieyſzym żyćiu, wiedźieć niemożeſz.

ROZDZIAŁ XXVI.

Iáko mámy ſobie poſtąpić, kiedy iuż nieprzyiáćiel ránił nas.

Gdy ſię poznáſz być poránionym, przeto, żeś w błąd iáki zápádł, z vłomnośći ſwoiey, ábo też czáſem dla złośći ſwoiey; nie trwoż ſię z tego, áni tráć ſercá; ále iáko nayprędzey, vday ſię do Paná Bogá y mow. *Oto Pánie vczyniłem według tego, czym ieſtem właśnie ſam: iákoſz nieſpodziewáć ſie po mnie było nic innego, iedno żem miáł vpáść, y zgrzeſzyć.*

Tu ſtánąwſzy, vczyń Akt pokory, poniżáiąc ſię w oczach ſwoich. Záłuy, ile być może, żeś Bogá ſwego obráźił: á dopiero gniewem poruſzony (iednák bez pomieſzánia ſwego wnętrznego) przeciw złym

ſkłon-

ſkłonnośćiom twoim, á zwłaſzczá przećiw tey, ktorá okazyą ieſt vpádku twego, pogárdzáy ńią, y ſtrofuiąc poniżay.

Potym przyſtąpiwſzy mow do Páná. *Nie tu bym ſie był záſtánowił, Pánie moy; lecz w dálſſe záſſedłbym złośći, gdybyś był, z miłośierdźiá ſwego, ná pomoc mnie vpádaiącemu nie poſpieſſył.*

To rozważáiąc w ſobie, podźiękuy Bogu: á co raz więcey ſtáráy ſię, ábyś go kochał, dźiwuiąc ſię tákiey łáſkáwośći iego; że lubo rozgniewany był od ćiebie; iednak podał tobie rátuiącą rękę, ábyś powtore niegrzeſzył.

Nákoniec, wielką maiąc vfność w dobroći iego, mow. *Czyń Pánie zemną według miłośierdźiá ſwego: odpuść mi, Boże, proſſe: á niedopuſſczáy, ábym miał żyć odłączony od ćiebie, ábo żebym Maieſtat twoy Boſki od tąd miał obráżić.*

To wypełniwſzy, niewywiáduy ſię, ieśli iuż tobie Bog grzechy odpuśćił, álbo nie; bo to nic innego nie ieſt, tylko pychá duſzy twoiey, pomieſzáńię ſumnienia, vtráta czá- Eccles: 3. w: 24.

 ſu,

ſu, y wymyſł czártá, ktory pod pokryćiem dobrá zmyślonego, zbliżá ſię do ćiebie. Lecż śiebie w Boſkie ręce odday, cwiczenie twoie duchowne kończ, iákobyś nigdy niezgrżeſzył.

A ieżeli každodziennie vpádáſz, y raniony od nieprzyiáćielá bywáſz, w tym ſię ćwiczeniu zachoway, ktore podáłem, z tąż vſnośćią; nie ná ráz; ále ná záwſze: y co ráz, zá káżdym vpadnieniem, bárźiey śiebie poniżáy, y pogárdzáy: grzech ten obrzydźiwſzy ſobie, ná potym bądź oſtrożńieyſzym.

Tákowe ćwiczenie bárzo ſię ſzátánowi niepodobá: iedno, że zna to być bárzo przyiemne Pánu Bogu: drugá, że háńbę odnośi z teog, gdy ſię widźi być zwyćiężonym, od tego, ktorego on dopiero był zwyćiężył. Y przeto rożnemi, á zdradliwemi ſpoſobami, ſtárá ſię, ábyſmy to ćwiczeńie opuśćili; iákoż częſto dokázuie czego żądá, dla niedbálſtwa nàſzego, y dla niepilnośći naſzey, ktorą nád ſobą mámy.

A ieżeli

A ieżeli śię trudno będźie zdáło tobie; tym bárźiey powinieneś ostrzey, y gwałtowniey sąm z sobą poczynáć; coráz powtárzáiąc to ćwiczenie duchowne, bądź, że ráz tylko zgrzeszyłeś. A ieżeli po vpádku poturbowánym zostániesz, pomieszánym, y nieufnym; náprzod, Synu, postaráy śię, ábyś mogłználeść zgubiony pokoy, y vspokoienie serca swego: tákże ábyś nabył vfności w Bogá. Potym temi vzbroiony orężami, do Bogá śię vdász. Niespokoyność ábowiem, ktora śię znáyduie po grzechu, nieuwáża vrazy Boskiey; ále szkodę tylko nászę, y vtratę.

Sposob znalezienia pokoiu, ten iest: w ten czás, o tym grzechu nic niemyślić; ále rozmyśláć iáko P. Bog iest wielce łáskáwy, do odpuszczeniá nąm wszelkich grzechow; y że grzesznik á rozmaitemi sposobámi, y rożnemi gośćińcámi, wołá y prowádźi, áby do niego śię zbliżył, y z nim śię złączył, przez łáskę poświęcáiącą tu ná tym świećie; á po śmierći przez chwałę.

Potym, gdy temi rozmyślaniámi, myśl y ſerce twoie vſpokoiſz; dopiero, do erroru y grzechu ſwego obeyrzyi ſię; y to czyń, co, ná początku rozdźiáłu tego, powiedźiáło ſię.

A gdy ſię do ſpowiedźi będźieſz gotował (często czynić rádzę) wſzyſtkie ſwoie errory, y defekty, poráchuy z żálem, (żeś Páná Bogá obráźił) y z poſtánowieniem ſtátecznym, więcey nieobrażáć Páná Bogá: dopiero ſzczerze, y wproſtośći duchá, przełoż przed Oycē duchownym, grzechy ſwoie.

Mat: 10. w: 16.

ROZDZIAŁ XXVII.

O ſpoſobie ktorego záżywá czárt, oſzukiwáiąc, nie tylko tych, ktorzy uśilnie w Cnotách poſtąpić prágną; ále y tych, ktorzy iuż grzechámi zniewoleni zoſtáią.

Synu miły, máſz to wiedźieć, że czárt bárzo ſtára ſię, o zgubę náſzę: y przeto rożnemi ſpoſobámi poſtępuie známi.

1. Pior: 5. w: 8.

A żebym tobie niektore iego ſpoſoby pokázał; rożnych ſtánow wyſtáwię przed oczy twoie kondycye.

Nie-

Niektorzy, w grzechow niewoli zostáią, żádney myśli niemáiąc, od nich się wyzwolić.

Niektorzy chcą z grzechow się vwolnić, lecż vczynkiem nieprzykłádáią się do tego.

Niektorzy rozumieią o sobie, że cnoty náśladuią, á co ráz dáley od niey odstępuią.

Niektorzy wiele cnot nábywszy, z większą szkodą swoią vpádaią; o tych wszystich, w osobnośći mowić będę.

ROZDZIAŁ. XXVIII.

O woynie, y zdrádách szatáná, przećiw tym ludźiom, ktorych w niewoli grzechu trzymá.

Ni o co więcey niestárá się szatán, (kiedy iuż ktorego człowieká w grzechu trzymá) tylko, áby co ráz bárźiey zaslepił nędznęgo grzesznika; y żeby oddalił, od wszelkich myśli, ktore go, do poznania,

znániá nieszczęśliwego żyćiá, przyprowádźić mogą.

Ten grzesznika od myśli dobrych, y od nathnienia wnętrznego (ktore go do vpamiętania pobudzaią) odwodźi, nietylko przez przećiwne myśli; ále też wystawuiąc okazyę gotowe, y sposobne, do tegoż grzechu wypełnionego; á czasem do większego, áby powtorzył: przez co barźiey się zaślepi y stanie się ochotnieyszym do złego nałogu: y tak z iednego występku, do drugiego szpetnieyszego postępuiąc; iako w cyrkule iákim, mizerne żyćie swoie prowádźi, aż do vpadku ostatniego; ieśli go Bog przez osobliwą łaskę swoię niepoddźwignie.

Sposobne ná to lekarstwo (co z nás być może) to mi się zda, áby człowiek w tych labiryntach zostaiący, z prętkośćią, myśli dobre, y nathnieniá Boskie (przez ktore z ćiemnośći do świcredtłá go wzywa) przyimował, y żeby często, ze wszystkiego serca wołał do Bogá.
Psal: 69. W: 2. *Pospieß się Pánie, ku rátunkowi memu, y niedopu-*

dopuſczáy dłużey w tych ćiemnośćiách zostáwáć.

Tym ſpoſobem, ábo innym podobnym częſtokroć powinien wołáć, y modlić ſię do Páná. A ieśli być może, bez omieſzkániá, niecháy idźie do Oyca Duchownego, ſzukáiąc rady, áby ſię obronić mogł nieprzyiaćiołom ſwoim. A ieżeli do Oyca Duchownego przyſtąpić nie może; niech do vkrzyżowanego IEZVSA vćieká ſię, do nog iego przenayſwietſzych vpadaiąc. Także czáſem do MARYEY Pánny, Mátki miłośierdźiá, żebrząc pomocy. Maſz to ábowiem Synu, za pewne wiedźieć, że w tym rážie, zwyćięſtwo náſze w cále, ná tey prętkśći, y ochoćie zawiſło; co w tym Rozdźiale lepiey zrozumieſz.

ROZDZIAŁ. XXIX.

O ſpoſobie, ktorym Czárt w śidłách ſwoich trzymá, tych, ktorzy złośći ſwoie poznawáiąc chcą być wolnemi: y dlá czego, nie zawſze ſkuteczne bywaią poſtánowieniá náſze.

Wszystkich, ktorzy źle żyćie swoie poznáwáiąc, odmienić ie pragną; temi wynálázkami, nieprzyiaćiel dusz náſzych, przewyćięża.

Pierwszy mowi: potym; potym, to ábo owo czynić będę.

Drugi wołá: Cras! cras. Iutro; iutro; (iako kruk iáki)

Trzeći mowi: Chcę pierwey dobrze się namyślić, y vważyć to v śiebie; aż skończę niektore spráwy swoie; á ták z wiekszym vspokoieniem sercá mego, vdam się do duchownych zabáw.

A to śidło iest, do ktorego wiele ludźi powpádało; y co dzień przybywá.

Przyczyna tego niedbalstwo, y nieuwaga nasza; że w ták wielkiey y poważney spráwie, w ktorey, duszy náſzey zbáwienie, w niebespieczeństwie zostáie, y honor Boski; niebierzemy oręża ták prętko, iáko potrzebá; y nieprzykłádámy się do tego, co tu niżey

nąm

nąm naznáczaią. *Teraz, teraz potrzeba, ábym to wypełnił, (káżdy powinien mowić) y dlá czegoż potym?*

Dźiśiáy, dziśiáy: y dlá czego do iutrá mąm odkłádáć? niech ſam ná śiebie woła niedbalec. Dáymy to, że mi pozwolono będźie, to Potym; y to Iutro: iednák, iáko to być może, ábym iá nędzny, prawdźiwą zbawienia y zwyćieſtwa drogą miał poſtąpić; poniewaź dáie ſię dobrowolnie ránić nieprzyiáciołom moim; y co ráz, w więkſe złośći wpádáć lekce ſobie poważąm?

Widźiſz Synu, że ábyś ſię mogł uchronić tego oſzukaniá, y innych vpádkow, w tym Rozdźiale wyliczonych; y żebyś przećiwńiká ſwego przekonáł; oſobliwe lekárſtwo, y poratowánie ieſt, z ochotą, y z prętkośćią przyimowáć oświeceńia, y nathńieńiá Boſkie. Prętkość w mowie, w ſpráwach, y w poſtępku, poratowáć vpadku może; á nie ſame poſtánowieńiá, ktore zwykliśmy czynić, obiecuiąc, że potym to vczynię gdyż w tych zawichłánie duſzy, y zgubá.

Pierwſzá z tych pomienionych przyczyn

(ktore námieniłem) ieſt, że częſtokroć poſtánáwiámy dobrze czynić; á złego ſię chronić: á te poſtanowieńiá naſze, za fundáent nie máią nieufności w śiebie, y vfnośći w Bogá. I dla tego, że wielká hardość náſza niedopuſzczá, abyśmy widźieli, y poználi, z czego, y zkąd, pochodźi to záślepienie náſze.

Swiatło, przez ktore takowe zaślepienie może być poznáne; y ratunek, ktorym porátowáne być może, z Boſkiego miłośierdźiá pochodźi. Ten dopuſzczá nąm vpádać, áby
Pſalm: 118. w: 71. przez tákowy error y defekt, nauczył nás vfać, nie w śiebie; ále w Bogá: y żeby káżdy, poznáwſzy pychę ſwoię, ná potym był pokorńieyſzy. Zaczym ieżeli prágńieſz, áby poſtánowieńia twoie ſkuteczne były; potrzebá, żeby nieodmienne y ſtáteczne zoſtáwały w ſobie; co ná ten czás być może;
Pſal: 30. w: 1. kiedy żadney vfnośći w śiebie niebędą miáły, y w ſamym Bogu vgruntowáne będą.

Drugá, że kiedy co poſtánawiámy, tedy

ſtá-

ſtánowieńia náſze, bárźiey pozorność cnoty vpátruią (ktora, wolą naſzę, ácz bárzo leniwą, do dobrego, zachęcá) ániżeli trudność, y práce, ktore przy cnoćie káżdey znayduią ſię. Przeto, niedźiwowáć ſię, że poſtánowieńiá náſze, źle vfundowanę (gdy trudnośći powſtaią) wniwecz ſię obrácaią, y giną.

Dlá tegoż przyucz ſię Synu, bárźiey trudnośći kocháć, ktore w náśladowańiu cnot znáyduią ſię; ániżeli ſáme cnoty: y temi trudnośćiámi, zawſze wolą twoię częſtuy: ráz trochę, potym więcey, ieżeli práwdźiwie nábyć cnot prágńieſz, y ſtáć ſię doſkonáłym. Iakoż to pewna, że łatwiey, y z wiekſzą pochwáłą ſwoią, nieprzyiáćiela zwyćiężyſz; kiedy z wiekſzą ochotą y odwagą, pomienione trudnośći, będźieſz przyimowáć.

Trzećiá, że poſtanowieńiá naſze, częſtokroć nieupatruią cnoty, y woli Boſkiey; ále dobro náſze włáſne. A naybárźiey te poſtánowieńiá, ktore zwykliśmy czynić w ten czás, kiedy w ſobie czuiemy duchowną po-

ćiechę; álbo kiedy nás barzo przyćisną vtrápienia, y dolegliwośći: bo przy tych okazyách, niemáiąc inszego sposobu, postánawiámy, że chcemy Bogu się oddáć, y w cnoćie się ćwiczyć.

Synu miły, abyś w te błędy niezászedł, Eccles: 3. kiedy w sobie duchowną vćiechę czuiesz; w: 20:21. bądź ostrożnym y pokornym w postánowieniách; á zwłaszcza w obietnicách, y w wotách. Pod czas vtrápieniá, postánowienie twoie niech będźie tákie; abyś te vtrápienia, w ćierpliwośći znośił, y nieuprzykrzáł sobie; żádney folgi, y pomocy; ták ziemskiey, iáko y niebieskiey, niezadáiąc: ieśli táka iest wola Boska. I o to tylko będźiesz prośił, áby tobie dał Bog wszelkie przećiwnośći, bez vmnieyszeńia cnoty Cierpliwośći, znośić; y bez naymnieyszego náruszeńia, vpodobańiá Boskiego.



ROZDZIAŁ. XXX.

O błedách tych, ktorzy rozumieią o sobie, że znácznie postępuią w Doskonałośći.

Gdy iuż przewyćiężonym zostáie od nás, w pierwszym sposobie chytrośći swoiey; także y w drugim; do trzećiego się vdáie wynalázku nieprzyiáćiel nász: kiedy stárá się dokázáć, ábyśmy się, zapomniawszy nieprzyiáćioł nászych (ktorzy, z námi záwsze woiuiąc, szkodźić nieprzestáią) w postánowieniách wyższych stopniow doskonałośći, żabáwili. Z tąd pochodźi, że bez przestánnie rany odnośimy od nich: y te rány, nám iuż zadáne, niepoymuiemy; dlá tego, że postánowienia násze, nie iáko postánowieniá; ále iákoby iuż skutek, z postánowieniá pochodzący, powáżámy, y w pychę się podnośimy.

Bywá często, że náymnieyszego słowká nie-

niechcąc ćierpliwie znieść, czás tráwiemy ná długich rozmyśláńiach; gdźie postánáwiamy, że y náyćięższe karania, chcemy znośić; by y czyśczowe; dlá szczegulney miłośći Páná Bogá nászego. A że w tym zmysły násze, y ćiało, żádney przećiwnośći niedoznawa; przeto (iako zwyczaynie wtych rzeczach, ktore odległe są od nas) bierzemy sami o sobie tákie rozumienie, że iesteśmy, z między tych ludźi duchownych, ktorzy práwdźiwie, y naywiększe ćieżáry, y vćiski, w ćierpliwośći, vmieią y mogą znośić.

Abyś, Synu, mogł błędu tákowego vchrońić się; czyń postánowieńiá dobre: ále oraz woiuy bez przestánńie z nieprzyiáćiołmi twemi: oni bowiem, záwsze, przećiwko nąm powstáią. Tak tedy czyniąc, doznasz, ieśli postánowieniá twoie, są práwdźiwe, ábo nie? státeczne, ábo nie? y do doskonáłośći, gośćińcem barzo bespiecznym, y práwdźiwym doydźiesz.

Przećiw tákowym nieprzyiáćiołom, kto-

rzy śię tobie nie uprzykrzáią, ábyś miał woy-
nę podnieść ? nie zdá mi śię. chyba ieślibyś
miáł porozũienię o nich, że w krotce powstáć
maią przećiwko tobie. Na ten czás, ábyś przy-
gotowanym, y vmocńionym, według náleży-
tośći, mogł być; potrzebá postánowieńia czy-
ńić, iáko náymężnieysze, ile być może,
vprzedzáiąc woynę.

Strzeż śię iednák tego, ábyś ńigdy, o po-
stánowieńiach swoich nierozumiał, iákoby
iuż były skutkiem pochodzącym z postano-
wieńiá: lubo byś śię iuż pzez wiele lat, należy-
temi sposobami, w cnotách ćwiczył: ale przy
nich, záwsze śię vpokárzáy sámego śiebie, y
słábośći swoiey śię lękáy: á w Bogu vfność
pokładáiąc, przez częste modlitwy, do niego
śię zbliżay; ábyś śiłom swoim vmocnieńie,
y od wszelákiego niebespieczeństwa vwol-
nienie (á osobliwie od vfnośći w śiebie, y
wyniosłego rozumienia) vprośił.

Przy tákowych okázyách (lub pozbyć w- Isai: 57.
cále defektow niepodobná, ktore Pán dla w: 15.

vpokorzeniá náſzego, y poznániá śiebie ſámych, tákże, y dlá obrony dobrá náſzego duchownego, na nás dopuſzczá) godźi ſię nąm czynić poſtánowienie, o wſzyſtkich ſtopniách doſkonáłośći.

ROZDZIAŁ. XXXI.

O zdrádźieckich ſpoſobach, ktorych Czárt zażywa, ábyśmy opuśćili droge, do prawdźiwey Cnoty.

Czwarte oſzukánie nieprzyiaćielá náſzego ieſt, że kiedy widźi, że proſtym gośćińcem, y właśnie nálezytym ſpoſobem, do cnot poſtępuiemy; wzbudzá w ſercách náſzych, rożne dobre myśli; a to dlá tego, áby zá opuſzczeniem ćwiczeniá duchownego, w ruinę, y w przepáść defektow, nás záprowádźił.

Naprzykład: choruie kto, y w ćierpliwośći znośi tákową chorobę: widząc nieprzyiáćiel, że w tey chorobie, ten człowiek w

práwia

práwia śię w Cnotę Cierpliwośći; rożne dobre spráwy przywodźi mu ná myśl, ktoreby on mogł czyńić, gdyby niechorował. Náprzykład: że tak wiele by Mszy, ná każdy dźień słuchał: w Chorze by chwałę Boską odpráwował, czytałby, y pisał, z pożytkiem bliźńich swoich; pośćiłby, y częste dyscypliny odpráwował; co wszystko opuszczá, y niemoże wypełnić dlá słabośći zdrowia. Przy tym, stárá śię, w tákie rozumienie wpráwić, że, gdybyś był zdrowszym, bárźiey byś śię przysłużyć mogł Pánu Bogu, sobie, y drugim pożytecznym stáwszy śię.

A gdy iuż ten zdráycá, tákowe myśli w chorym człowieku wzbudźi; ná tym iest, áby co ráz, wiekszą chęć w nim wzbudzał: aż też w niepokoy, y w niećierpliwość wpráwił chorego. A to z tych przyczyn, iako námieniłem, że dlá choroby wiele dobrych vczynkow opuszczá (ktore iemu sámemu, y bliźńiemu pożyteczne są) co wszystko mogłby dokázać, gdyby nieprzeszkádzało słabe zdro-

wie. A im więkſze poczynáią być tákowe chęći, y prágnieniá; tym też więcey przybywá niećierpliwośći: y ták przeklęty nieprzyiaćiel, zá czáſem ſpráwi; że w cále vprzykrzy ſobie chorobę ſwoię, ten, ktory przedtym w ćierpliwośći znośił; y w ćiężkość obroći ſobie, dopuſzczenie Boſkie; nie żeby z tey conſyderacyey, że choruie; ále że ta iego chorobá przeſzkodą ieſt, do tak wielu dobrych zaſług, ktorych on ſerdecznie prágnie.

Niedośyć ná tym, że nieprzyiáćiel duſzny w tákową niećierpliwość chorego wprawi; ále nád to, z myśli iego wybiie, y wyrwie koniec ten; to ieſt, że te wſzyſtkie rzeczy dobre on chćiał, dlá przyſługi Pánu Bogu; á tylko mu zoſtáwi, ſamę chęć y prágnienię; że bedźie ſobie życzył, iáko nayprędzey zdrowym być.

A ieżeli według iego woli nie zdárzy mu śię w prętce ozdrowieć; ták śię fráſuie; że cále ſtáie śię niećierpliwym: y ták od tey Cnoty, w ktorey śię ćwiczył, do defektu prze-

ćiwnego, bez postrzeżenia wpada. Sposob iákoby się vchronić od tey złośći, ten iest: że kiedykolwiek w vćisku iákim iesteś, żádney rzeczy dobrey, ktorą wypełnić ná ten czas niemożesz, nie przypuszczáy áffektu, abo żądániá, do śiebie: gdyż zapewne poturbuiesz się, y będźiesz niespokoynym. Powinieneś przeto w pokorze, y w ćierpliwośći z opuszczeniem własney woli, státecznie wierzyć; że tákowe żądánie twoie, niedoszłoby skutku swego w sámey rzeczy, według mniemániá twego; bo iesteś niestateczny y odmienny, bárźiey, ániżeli sąm o sobie trzymasz. Abo też powinieneś myślić, że Pán Bog, dla skrytych sądow swoich, y grzechow twoich, te dobre vczynki, od ćiebie niechce przyiąć, y nieoczekiwá; ále owszem tego chce, ábyś się w ćierpliwośći zachowáł, pod kárżącą reką iego. Psal: 115. w: 11.

Ták tedy, Synu, ieżeli się przydá, że zábroni Oćiec twoy Duchowny, ábo też insza przyczyná iáka zátrzymá, ábyś według

właſnego ſwego vpodobania, do zwyczáy-
nego nábożenſtwá ſwego, vczęſczáć nie-
mogł; á zwłáſzczá, do Przenáyświętſzey Kom-
muniey; nie turbuy ſię, że twoiey chęći, y żą-
dániu przeſzkoda ſię dźieie; ále wyzuy ſię
Ephes: 4. ze wſzelkiey ſwoiey ſkłonnośći; á wdźiey
W: 24. IEZVSA Chryſtuſa vpodobánie, mowiąc
ſám do śiebie.

Znáć, że Boſká opatrznoſć, wniewdźieczney duſzy moiey, vpátrzyłá defekt iakiś że dźiśiay od Przenáyświetſzego Sákrámentu, ieſtem oddálony; że przez to, niegodnoſć, y błąd ſwoy, poznáwam; niech bedźie Bogu moiemu cześć y chwáłá, ná wieki. Vfam iednák Pánie moy, dobroći twoiey, że prágnieſz, ábym (znoſząc dopuſzczenie y vpodobánie twoie) ſerce moie w zupełnośći woli twoiey poddáł przyſpoſobione: ktore, przyſzedſzy, ty ſam poświećiſz, oczyśćiſz, y vmocniſz, przećiw nieprzyiaćiołom moim, ktorzy mi ćiebie wydrzeć vśiłuią. Niechże, Pánie, ſtánie ſie wſzyſtko, co w oczich twoich, ieſt dobre. Ia tylko żądam, o moiá wdzieczná, y ſłodká miłośći! áby duſzá moiá vwolniona od wſzyſtkiego;

co ſie tobie niepodobá: y ſwietemi przyozdobioná cnotámi, záwſe byłá gotowa, ná przyjśćie twoie y do czegokolwiek mnie záżyć bedźie vpodobánie twoie.

Ieżeli zachowáſz moie napomnienie, Synu, záwſze będźieſz miáł okazyą dośyć vczynić, y vpodobáć ſię Pánu, w káżdym żądániu twoi, ktorego wypełnić, ná ten czás nię możeſz.

Bądź, że tákowe żądánie z przyrodzeniá pochodźi; bądź od ſzatáná, áby ćię pomieſzáł, y zturbowáł, y z drogi cnot odwiodł; bądź też czaſem, y od Bogá ſamego, ktory doświádczaiąc, ieśli ieſteś woli iego poſłuſznym, takową ná ćię dopuśćił chęć yządanie: iednak ty záwſze maſz okázyą że możeſz dośyć vczynić Panu, z vpodobániē iego; bo w tym práwdźiwe znáyduie ſię nábożeńſtwo, y przyſługá, ktorey Pan po nas wyćiąga.

Nad to ćię ieſzcze, Synu, nápominąm, ábyś ſię w vćiſkách, y vtrapieniách (z iakiey kolwiek będą przyczyny) zawſze w ćierpli-

wośći

wośći zachowáł. I lubo, dlá nábyćiá ćierpliwośći, zażywáć sposobow niektorych będźiesz iákich y Swięći ludźie záżywali; przećię iednák, nie dlá tego przysposabiáy ie, ábyś był vwolnionym, od swoich vćiskow; ále tylko, że Bog ták chce, ábyś ty ich záżywał. Nie mamy ábowiem pewnośći żadney, ieśli
Madr: 9. W: 13. się podoba Pánu Bogu, ábyśmy, przez tákowe środki, byli z vćiskow nászych wybawieni, lub one w sobie dobre są.

A ieżeli inaczey pocznieśz, do ćięszkiego vpádku przyidźiesz: łatwo bowiem, do niećierpliwośći się vdász, ieśli według żądániá y skłonnośći twoiey, nie powiedźie się: procz tego, że ćierpliwość twoia (dáymy to, że ią dotrzymałbyś) nie omylnie rożnemi pomieszáłá by się defektami; y tak, ze wszelkiey okolicznośći stałaby się nieprzyiemna Pánu Bogu; y barzo za máłą przysługę poczytáná, v niego.

Nakoniec, napominąm ćię, o potaiemney zdrádźie, włásney nászey miłośći, ktorá

bárzo częſto, zwykła defekta y złośći náſze ochrańiáć, bronić, y táić. Náprzykład, kto chorobą ieſt złożony, á ńiećierpliwie tákową dolegliwość znośi; tedy zwykł, płaſzczykiem dobrá iákiego powierzchownego, przykrywáć niećierpliwość ſwoię, mowiąc, że mam ćiężár, y vprzykrzeńie; nie żeby przeto, że choruię; ale dla ſłuſzney przyczyny, to ieſt że ſąm dałem okázyą do tey choroby; abo że (dlá nieſpráwnośći vſługuiących, y inſzych przyczyn) ſzkodę ponośić muſzę, y niewygodę.

Tym że ſpoſobem, vſprawiedliwia ſię ánimuſzny, y zuchwáły; kiedy ńiedoſtąpiwſzy zwierzchnośći (ábo, że go z vrzędu złożono) fráſuie ſię, y w niepokoie záchodźi. Ten, záſmucenia ſwoie, y turbácye, nieprzypiſuie prożnośći ducha ſwego, y pyſze ſwoiey, iako ſię w ſámey rzeczy dzieie; ále záwſze ná inne przyczyny, ábo oſoby ſkłáda. Z tych tedy mow, dowodźić możemy, że fundáment vtrápieńiá, y vćiſkow, w

ktorych się ći náyduią, nie z czego innego pochodźi; tylko z nienáwiśći, ktorą maią do spraw, y zábaw woli swoiey, y vpodobániu swemu prećiwnych. Więc ábyś ty w te, y tym podobne błędy niezaszedł; ćierpliwie znoś wszelkie vćiski y przykrośći, z
Baruch: 4. w: 25. iakievkolwiek przyczyny pochodźić będą, y z miłośćią przyimuy zlecone zábawy y práce.

ROZDZIAŁ. XXXII.

O piątym sposobie chytrośći przez, ktory stárá się Szátán, áby nabyte cnoty, okazyą zguby nam sie stały.

Złośliwy wąż, bez przestánnie swemi wynalazkámi ná nás záchodźi: náwet, gdy iuż y cnoty mámy nabyte; stárá się, áby nam vpadku stały się okazyą. Przeto bárzo uśiłuie, aby w nás sprawowáł vpodobánie o rzeczách y sprawach nászych włásnych; á potym w pychę, y w prożną chwałę nás prowádźi. Więc

Więc abyś śię tego niebeſpieczęńſtwa vchronić mogł; wſzelkiego czaſu walcz ná beſpiecznym polu, to ieſt, przy práwdźiwym poznańiu śiebie ſamego trwaiąc, y vważáiąc, że nic nie ieſteś; nic nie umieſz; nic nie możeſz; nic w ſobie nie maſz; tylko defekty, y niedoſtátek; y nic innego nie zaſługuieſz ſam z śiebie; iedno wiecznie być karanym. Bądź tedy ſtátecznym, y trwałym, w gránicach tey práwdy, Synu: y nigdy śię nie day vwodźić, by też ná małą chwiłkę, od żadney myśli, álbo rzeczy przypadáiącey: zá pewne wiedząc, że każdá z tych, ieſt twoim nieprzyiáćielem; ktorzy (ieśli śię im w ręce doſtánieſz) álbo ćię cále zámorduią; álbo przynáymńiey śmiertelne rány zadádzą. Mądr: 2: W: 2.

Więc abyś náleżyćie śię záchował, y walczył, w pomienionym polu práwdźiwego poznánia śiebie ſamego, y że ieſteś nic; tę miey przeſtrogę.

Kiedykolwiek śiebie ſámego, álbo też ſpráwy ſwoie przed śię bráć maſz; zawſze

vważay to sámo szczegulnie, co w takowych sprawach, albo postępkách twoiego iest? procz tego wszystkiego, co Boskiego iest, y co z łaski iego się dźieie. Takimże się znáy być ná zawsze, iakim się znaydźiesz, y poznász pod ten czas. Ieżeli abowiem zechcesz vważyć czas, przed stworżeniem
Iob 30. swoim w Przedwieczności; poznász, żeś był
w: 2. cále nic: żeś tám nic nieuczynił; ániś mogł cokolwiek vczynić, dla dostąpięnia tey istności ktorą teraz mász.

A ieżeli czás teráźnieyszy do vwági weźmiesz; w ktorym, z szczegulney dobroći P. Bogá, życia záżywász; y oddász Pánu, przyznawaiąc mu, co iego iest; y iako ćię, wszelkiego momentu, zachowuie w całośći: tedy po-
Psalm: 103 znász, że nic z śiebie niemożesz. Gdyż to pe-
w. 29. wna, że do pierwszego nic swego (z ktorego ćiebie wszechmocność Boska stworzywszy wyćiągnęłá) wroćił byś się; gdy by ćię, lub ná ieden tylko moment, tász wszechmocność Boska opuśćić miała.

Toć iuz widźiemy, że w przyrodzoney bytnośći twoiey (ieśli to ſamo przy ſobie zoſtawuieſz, co twego ieſt) nic takowego nie znayduie ſię, z czego byś ſię miał wynośić; albo dla czego, ćię drudzy máią powáżać wyſoce, y ſzanowáć. 1.Korynt 4. w.7.

Co ſię zaś tknie Dobr, Łaſk, Cnot, y tálentow tobie nádanych; to pewna, ieżeli przyrodzenie twoie, obnażone będźie z pomocy Bożey; nic dobrego, y nagrody godnego, przez ſię ſąm dokazać, y vczynić niemożeſz. Iant 15. W: 5.

Przydam ieſzcze, że ieżeli z drugiey ſtrony zechceſz vwáżyć, iáko wiele w przeſzłym żyćiu ſwoim errorow popełniłeś, y więcey byś popełnił (gdyby Bog nieobronił)łátwie poznać możeſz, że niepráwośći twoie, nie tylo dlá długiego czáſu, źle ſtráwionego; ále też, y dla wielkośći vczynkow, y nałogow złych, do tak wielkiey liczby, iużby ſię zbliżyli; że w krotce, mogłbyś nazwánym być drugim Luciperem. Zatym, ieżeli nie zechceſz ſobie Tren: 3. W; 22.

to przypiſowáć co Bożego ieſt, y Boſkiego dobrá, tak rzekę, kráść niebędźieſz; muśiſz vznáć wſzelkiego czáſu, y tak ſię ſzácowáć; żeś ty między wſzyſtkiemi náygorſzy. W tym też bądź oſtrożnym, áby rozumienie, ktore ſąm o ſobie maſz, było prawdźiwe: bo ináczey, znácznie by zaſzkodźić mogło tobie.

2.Koryn: 10. W: 12. A ieżeli będźieſz widźiał, że ćię kto w złośći przechodźi (o ſobie rozumieiąc, żeś ieſt coś) ty przećię twierdź, żeś ty ſąm gorſzy, według myśli y ſpráw woli ſwoiey; kiedy prágnieſz, ábyś od ludźi był chwálony, y ſzánowány, za takiego, iakim nie ieſteś.

Więc ieżeli życzyſz ſobie, áby prawdźiwe było poznánie złośći y podłośći twoiey; y żeby nieprzyiáćiele twoi, precz od ćiebie oddáleni byli; y żebyś ſię przyupodobał Pánu Bogu: potrzebá, nie tylo ſamego śiebie pogardzáć, iakobyś żadnego poſzanowánia niegodźien był; á wſzelkiego złego godźien: ále też wdzięcznie przyimowáć, gdy ćię lekce

powá-

poważáć będą ludźie. A to ná ten czas dokażesz, kiedy wszelkiemi Honorámi, brzydźić się będźiesz: y gdy ćię gáńić będą, iákoby ćię náylepiey chwalono, vćieszysz się; stáráiąc się to wszystko vczynić (gdy się podá okázya) co ludźie pogardzáią.

Tákowych abowiem ludźi rozsądek (ábyś ty, twemu ćwiczeniu dośyć vczynił)za nić, y zá podeyrzány powinieneś mieć: byleś tylko to czynił, dlá vpokorzeniá śiebie; á nie z potáiemney wyniosłośći, y prezumpcyey swoiey, álbo płászczykiem cnoty iákiey przyozdobioney pychy: z ktorey czásem pochodźi, że pod podobieństwem dobrá iákiego, inszych zdánie y rozsądek lekce poważamy, y za nic mamy.

A ieśli będą ćię drudzy kocháć, y szánowáć; á to dla przymiotow, y vmieiętnośći, ktore, w tobie widzą, że ći Bog dał te, y te tálenta: niepowinieneś ty dla tego się odmieńić: ále státecznym, y nieodmiennym bądź záwsze: y żádnym, sposobem, niedáy

się

śię od pomieńioney prawdy, to iest poznánia śiebie sámego, oderwać, (by też y ná naymnieyszy moment) ále iáko nayprędzey do Bogá vdáwáy śię, mowiąc w sercu swoim:

Nigdy to nie ma bydź prawdá, Pánie Boże moy, ábym iá miał honor, y łáski twoie, sobie poczytáć. Tobie chwáłá, tobie cześć, tobie poszanowánie: á mnie confuzyá, y zawstydzenie.

Dopiero obroćiwszy śię do tego, ktory ćię chwáli, sąm w sobie mow. *Z kąd to iest, że ten człowiek, má o mnie dobre rozumienie? ponieważ prawdźiwie, sąm tylko Bog, y iego sprawy są dobre.*

To vznáwszy, odday Pánu Bogu, co iego iest; á tak, nie tylko nieprzyiáćioły twoie
1. Piot: 5: w: 5. zgromisz; ále też do przyięćiá, y odebrániá obfitszych łásk, y faworow, nad te, ktoreś miáł, sposobnym stániesz śię.

Kiedy zaś przypomnienie dobrych postępkow, w niebespieczęństwo proźney chwały, ćiebie wtrącáć będźie; w ten czas, takowe dobre vczynki poznawáy, nie iáko swoie;

ale

ále iáko Boſkie: y mow, w ſercu ſwoim, do nich. *Kto was vczynił? kiedyście ſie ziawiły w myśli moiey? ia ſam wpráwdzie niewiem. Gdyż wáſzym początkiem, y przyczyną, ia áni ieſtem, áni być mogę. Ktoráſz tedy przyczyná wydáła was? krzewiła? y zachowała? To pewna, że nie inſza, tylko ſama dobroć Boſká, y miłośierdźie iego. A ponieważ tak ieſt; ſamego Páná Bogá vznáwayćie, że waſzym prawdźiwym początkiem ieſt, y ia iemu ſamemu cześć y chwáłę oddawać chcę.* Potym myśl, że te wſzyſtkie dobre vczynki, nie tylko niezgádzały ſię z ſwiatłem, y z łaſką, ktora do poznánia, álbo wypełnienia ich, bárzo ſzczodrze tobie dána była: ale też wielkie w ſobie miały niedoſkonáłośći, y manká-menta, y bárzo odległe były od dobrey intencyey, y końca należytego, to ieſt, vpodobánia śię Panu Bogu; y że nie z táką pilnośćią y vśilnośćią wypełnione były, iáko przynáleżało.

Zaczym tákowe ſwoie dobre vczynki rozważáiąc, barźiey dla nich wſtydźić śię powinieneś,

winieneś; aniżeli w prożną chwałę wynośić: gdyż to pewna ieſt, że łaſki (ktore od Bogá czyſte y doſkonáłe bierzemy) przez naſze niedoſkonałośći w zażywániu, oſzpecone bywaią.

A ieżeli ieſzcze y drugiego będźieſz potrzebował ſpoſobu, ábyś ſprawy ſwoie (ile z ćiebie ſą) poniżał; przyrownywáy ie do tych ktore Swięći Pańſcy dokazywali. Przez takie ábowiē przyrownanie, poznaſz, że náywiękſze, y naycelnieyſze ſprawy twoie, podleyſzego ſzácunku, y mnieyſzey ceny ſą; aniżeli, naymnieyſzy ich poſtępek, abo vczynek.

Do Zyd: 11 w: 36.

Nad to, ieżeli twoie dobre vczynki, zechceſz przyrownáć do tych, ktore czynił CHRISTVS PAN ná świećie, dlá zbáwienia twego; przypátruiąc ſię im, nie tylko z tey okolicznośći, że ſą ozdobione od oſoby Boſkiey; ále też, iako ſame w ſobie przez ſię ſą, bez tey zacnośći, ktorą z Oſoby Boſkiey maią; z iakim affektem y miłośćią ſą od Chryſtuſa Paná vczynione: dobrże poznáć możeſz, że twoie ſpráwy za nic nie ſtoią. Nad

Nád to, iesli vważyſz iakiego poſzánowania ieſt godźien nieogárniony Máieſtat Boſki; vznaſz za práwdę, że nie wynioſłość; ále boiaźń miałaby záwſze w tobie panować; dla każdey ſprawy twoiey, lubo ſię zewſząd zdadzą być dobre. Z tych tedy ſłow, powinieneś, w każdey ſprawie ſwoiey, y w nayświętſzey, z ſzczerego ſercá mowic: *Boże bądź miłośćiwym, mnie grzeſznemu.* Luk: 18. w: 13.

Napominąm ćię, Synu, abyś niebył prętkim do opowiádania, yogłoſzenia darow, y łaſk, ktoremi ćię wzbogáćił miłośierny Pán: gdyż ſię to zawſze niepodoba Bogu; iáko nas ten przykład nauczyć może.

Pokazał ſię niegdyś Pan, w dźiećinney oſobie, iedney nabożney duſzy: od ktorey czyſtym áffektem proſzony, aby pozdrowienie Anyelſkie mowił; z ochotą zaczął: *Bądź pozdrowiona M A R Y A, łáſki pełná, Pan z tobą: błogoſłáwionáś ty miedzy niewiaſtámi.* Dopiero ná tym mieyſcu zaſtanowił ſię w poſtáći dźiećinney I E Z V S, niechcąc temi

słowámi, ktore następuią, chwalić sąm śiebie: á gdy vśilnie go prośiłá, pomienioná nabożná duszá, áby kończył od tego słowá gdźie przestał; on odszedł od niey, y opuśćił ią, lubo nápełńioną radośćią. Tym przykłádem ią nauczył, o czym my dopiero mowiliśmy.

Vcż śię tedy Synu, vpokorzáć śię; kiedy iuż za pewne wiesz, że, ze wszystkiemi vczynkámi twemi, iesteś nic.

To ábowiem vpokorzeńie, wszelkich cnot iest fundámentem. Poniewasz dlá tego Bog wszechmogący, nas z niczego stworzył: y po stworzeńiu, przy tym że nas zostáwił, żeśmy nic; áby ná poznawáńiu naszey ńikczemnośći, duchowny stáwialiśmy budynek.

Przeto im ńiżey spuszczámy śię, do tego naszego Nic; tym wyżey postępuiemy w budowáńiu duchownym.

I ták, iako wiele defektow (nakształt ludźi źiemię kopiących) z śiebie dobywámy, poznáwa-

znáwaiąc niedoſkonałośći naſze: tak wiele 1. Korynt 3. w: 9.
ná te mieyſcá Architekt niebieſki, grunto-
wnych zákłádá kamieni;aby duchowny budy-
nek naſz, bárźiey ſię podnośił, y vmacniał.

Nigdy też nierozumiey, Synu, ábyś miał
iuż ták niſko ſię ſpuśćić, iáko potrzebá: ále
raczey, tákie zawſze miey o ſobie rozumienie,
że iesliby rzecz iáká znaydowała ſię na świe-
ćie nieſkończona, końcá nie maiąca (po
Łáćinie *Infinitum*) zaiſte twoiaby nikcze-
mność y podłość táka była. I gdy należyćie,
iako potrzebá y ſłuſzność wyćiągá, tego
chwyćiemy ſię poznáwánia Nic naſzego;
tak trzymáć, iakobyſmy wſzelkie dobro iuż
ośiągnęli. A kiedy tego niemámy (lubo-
byśmy wſzyſtkich Swietych dobre vczynki
mieli, y ná vſtáwiczney ſłużbie Bożey zoſtá-
wáli) zapráwdę będźiemy záwſze nic.

*Ochwálebne, y błogoſłáwione Nic og náſze po-
znánie, ktore nás ſcześliwemi ná ziemi czyniſz:
á w niebie, chwáłą wieczną koronuieſz! O świá-
tło náyiáśnieyſze, ktore, wyrywáiąc z ciemnośći,*

 czyſte

czyſte y iáſno czyniſz duſze náſze! O kleynoćie nieznaiomy, ktory, aczkolwiek miedzy niedoſtátkámi náſzemi znayduieſz ſię; przećie iednák bárzo zácny y drogi ieſteś! O Nic! o Nic! prawdźiwe poznánie twoie, Pánámi nas czyni, nád wſzelkiemi rzeczami.

Kończę iuż Synu moy, á ſzczerże powiádam, ieśli cheſz chwálić Páná Bogá, oſkarżay śiebie: że wſzyſtkiemi w pokorże ſię zachowáy; y pod wſzyſtkiemi ſię znáy być. Ieżeli chceſz Páná znaleść, nie podnoś ſię; bo vćiecze od ćiebie. Bądź pokornym: á tak Bog zſtąpi do ćiebie: y tym wdźięczńiey ćię z ſobą złączy przez miłość; im barźiey ty w oczách ſwoich ſtanieſz ſię podleyſzym; im rzetelniey poznáwać ſwoię nikczemność będźieſz; y im wiecey vpodobáſz ſobie, poniżonym od inſzych być (iako rzecz iáka obrzydliwa) y odrzuconym.

A ieżeli po ták wielu ſpoſobách zażytych, nietylko chytrość Szátana, ále też y złá ſkłonność, ták bárzo będźie panowałá w nas,

nas; że wyniosłe y pyszne myśli, nic się nieuspokoią; y co dźień więcey turbować nas będą, co raz co nowego do sercá nászego wprowadzaiąc: wiedz o tym Synu, że w ten czas mamy nayspośobnieyszą okazyą, ábyśmy się tym barźiey vpokorzali y vniżali; im więcey widźiemy y doświádczámy, że mało co w drodze duchowney postąpiliśmy: abowiem inaczey, niepodobná vwolnić się, od takowych naiazdow, y myśli vprzykrzonych; ktore funduią się ná pysze, y wyniosłośći nászey.

Co gdy czynić będźiemy; nietylko miod y słodkość, z trućizny odbierzęmy; ále też z rán, y z choroby, zdrowie otrzymámy.



ROZ-

ROZDZIAŁ. XXXIII.

O niektorych Przestrogách, dlá przewyćiężenia złych pokus; y dla nabyćiá cnot nowotnych.

Synu miły, áczkolwiek iuż wiele mowiłem, o srzodku, ktorego záżywáć powinieneś, ábyś się mogł przewyćiężyć, y cnotami się przyozdobić: mam iednák ieszcze niektore przestrogi, potrzebne tobie.

Pierwsza iest: nie day się vwodźić (ieżeli práwdźiwie chcesz cnoty nábyć) ábyś miał sobie postánawiáć ćwiczenie, przez tydźień ieden, ábo drugi, dla dostąpieniá tey, ábo owey cnoty: iáko niektorzy zwykli. Ale sposob woiowánia twego, y ćwiczenie duchowne, niech będźie zawsze, przećiw tym passyom; ktore tobie zawsze szkodźiły, y ieszcze czestoć szkodzą: przytym stáráy się ábyś takiemi się opatrzył cnotami, ktore pomienionym passyom są przećiwne. A gdy

iuż te

iuż te cnoty odźiedźiczyſz: inne cnoty wſzyſtkie łatwie, y z mnieyſzą pracą w krotce nábędźieſz. A to z tey przyczyny; że, często ſpoſobne podáią ſię do tego okázye; gdyż wſzyſtkie cnoty, ſą powiązane między ſobą: Przeto kto z nás má iednę cnotę doſkonałą; inne wſzyſtkie gotowe, prawie przy drźwiách ſercá ſwego zaſtánie.

Druga, ábyś nigdy nienáznaczáł czáſu do nábyćiá cnot: to ieſt, tak wiele dni, ábo lát; ále wſzelkiego czáſu, tak ſię ſprawuy, iakobyś ſię dopiero narodźił do woyny. Walcz iáko nowotny żołnierz: á tak do náywyżſzego ſtopńia doſkonałośći, w krotce poſtąpiſz. Pſalm: 76 w: 11.

Potrzeba też, ábyś y przez náymnieyſzy moment ńieuſtawał, Synu. Abowiem w drodze cnot omieſzkać, y zabawić ſię, nie tylko ńie ieſt pożyteczna (gdyż przez to nic nabędźieſz ſił) ále ſzkodliwa ieſt rzecz: bo na zád vſtępuieſz, y ſłabſzym ſię ſtaieſz, ńiżeliś przed tym był.

To záś omieſzkanie, álbo vſtawańie

ieſt, kiedy rozumieiąc, żeśmy iuż prawdźiwey nábyli cnoty; lekce poważamy okazye, ktore ſię podáią do nowych cnot; y drobne errory, y defekty naſze, za ńic prawie mamy.

Przeto, Synu, y náymnieyſzey okazyey do cnoty, ńieopuſzczay; kochay wſzytkie okazye, ktore do cnot toruią drogę, zwłaſzcża te, ktore ſię trudńieyſze zdadzą. Abowiem przez ákty, przećiw tym trudnośćiō czyńione (przewyciężaiąc ie) łatwiey, y gruntowńiey wprawuiemy ſię w cnoty. Do tego powińieneś, y tych kocháć, ktorzy tobie tákowe okázye do cnot podaią: á przed temi vchodzić; ktorzy mogą ćię, do iakiey vćiechy ćieleſney pobudźić.

Trzećia: bądź oſtrożnym, w tych cnotach, ktore ſzkodzić mogą zdrowiu twemu: (iáko to ſą dyſcypliny, poſty, ńiedoſypiańie, y tym podobne vmartwieńiá.) ábowiem takowe cnoty, powoli, y przez ſtopńie (iako ńiżey ſię powie) powinńiśmy nabywać.

Wńiektorych zàś cnotach, iako to miłować Pána Bogá, źiemſkimi rzeczami pogardzáć, pońiżać ſię woczach ſwoich; złe ſkłonnośći, y grzechy, miec w nienawiśći: w pokorze, y w ćichośći ſie záchowáć; wſzyſtkich (bądź, że nąm złośći wyrządzaią) kocháć z ſerca; y wpodobnych cnotach; ńiepowinniſmi powoli, y przez ich ſtopńie poſtępowáć; ale, y owſzem wſzelkiemi śiłami, ſtáráć ſię, aby iako naydoſkonalſze ákty, ná ſobie wyciſnąć mogliśmy. Korynt: 12. W: 31.

Czwarta. Serce, y vmyſł twoy, nic innego ńiech ńie vpatruią, y ńie pragną; tylko abyś złość (z ktorą oſobliwie woiuieſz) mogł przełamáć, y wykorzenić; á cnotę iey przećiwną ośiągnąć. To ńiech będzie Niebo twoie, to ſkarb naydrozſzy twoy, y cel życia twego; abyś ſię Pánu ſwemu przypodobał. Zatym, kiedy ieſz, ábo pośćiſz; pracuieſz abo odpoczywaſz; czuieſz, abo ſpiſz; w domu ieſteś, abo w polu; powierzchownymi ſprawami, abo wnętrznemi, ná-

bożeńſtwami, zabawiaſz ſię, wſzytkie ſpráwy ordynuy do tego końca, ábyś wzwyż namienioną złość wykorzenił; á cnotę iey przeciwną otrzymał.

Piąta, nieubłaganym, y powſzechnym bądź nieprzyiacielem wſzelkiey roſkoſzy, y odpoczynku doczeſnego; bo inaczey, y ſłabe defekty twoie, ná cię powſtaną: gdyż te, maią zá fundament vćiechę: ktora ieśli odrzucać będziemy; oraz korzeń iey podciniemy, przećiwnie z ſobą poſtępuiąc: á tak defektow, y złośći naſzey, moc wſzelka wyginie.

A ieżeli z iednemi wálczyć będźieſz; á z drugiey ſtrony, tegoż czaſu, z inſzemi zabawiać ſię zechceſz vćiechámi (bądź; że tákie vćiechy, y delektáćye, ńie barzo ſą ſzkodliwe) woyna twoia będźie przytrudná, y krwawa: á prawdę mowiąc, barzo ńiepewna, y wątpliwa, aby kiedy zwyćięzkiey nagrody, doſtąpić miała. Przeto radzę abyś zawſze pamiętał ná ſłowa Chryſtuſa Páná:

Kto

Kto miłuie duſze ſwoie traci ią; á kto nie nawidzi duſſy ſwoiey ná tym ſwiećie, ku wiecznemu żywotowi ſtrzeże iey. Ioan: 12. w: 25.

Bráćia, powinni ieſteſmy, nie ćiału, ábyſmy według ćiáła żyli: álbowiē ieżeli według ćiáła żyć bedźiećie? pomrzećie: á ieśli duchem ſprawy ćiáła vmartwićie; żyć bedźiećie. do Rzym 8. w: 12.

Szoſta, Potrzeba pierwey, przez dożywotnią ſpowiedź, ze wſzytkich grzechow oczyśćić ſię, abyś mogł vbeſpieczonym żyć, y przynamniey wiarą dochodźić, że ieſteś w łaſce Bożey: od ktorego, nie tylo dary wſzelakie; ale też y każde zwycięſtwo twoie, pochodzi. Pſalm.117 w: 14.

ROZDZIAŁ. XXXIV.

Ze powoli mamy nabywáć Cnot: to ieſt, przez ich ſtopnie poſtępuiąc; pierwey o iedne; potym o drugą, ſie ſtaráć.

Acżkolwiek prawdziwy Zołnierz Chryſtuſow, ktory, do naywyzſzego doſkonałośći ſtopnia poſtępuie, żadnego

terminu, postępkowi duchownemu naznaczać niepowinien: iednak potrzeba aby miarkował niektore duszy swoiey żądania, y pragnienia. Poniewasz z początku, barzo gorące, y ochotne bywaią, a wkrotce oziębłemi staią się, y nas, w poł drogi, z sił obnażonych, y ogołoconych, opuszczaią.

Wnętrznych też Cnot, powoli, y przez stopnie, nabywać potrzeba: bo tak, co małego było; stanie się wielkim, y długo trwác będzie. Przetoż w przeciwnośćiach, nie zaraz mamy się tak ćwiczyć, abyśmy się w nich ćieszyli, y ieszcze więcey cierpieć chcieli; aż pierwey, przez niższe stopnie cierpliwośći, przeydziemy.

Zatym, ani około wszytkich; ani około wiele cnot, vsilnym sposobem oraz starać się godzi; ale iednego czasu, o iednę; a potym, o drugą: y tak daley. gdyż tym sposobem, snadniey dostąpić możesz cnoty. Albowiem przez częste powtarzanie teyże cnoty âktow, (ilekolwiek się okazya poda) pamięć nasza z

większą ochotą skłania się do niey. Rozum nasz nabywa subtelnośći, w wynaydowaniu sposobow nowotnych, dla dostąpienia cnoty. Wola tesz, bez trudnośći, z większym affektem, skłańia się do cnoty, kiedy koło iedney się ćwiczy; aniżeli, kiedy około wiela cnot, oraz iednego czasu.

Akty abowiem, ktore odprawuiemy około iedney cnoty, dla podobieństwa, y własnośći, znayduiącey się w nich; staią się łatwieyszemi, y sporszemi: gdyż ieden akt; drugi sobie podobny prowadzi za sobą; y tak, przez takowe podobieństwo swoie, barziey się na sercu wyrażaią; ktore, iuż przygotowane, y przysposobione iest, do przyięcia aktow nowych następuiącyh, przez przeszłe akty. Zaczym, ktokolwiek w iedney cnoćie się ćwiczy, wprawuie się, y sposob ćwiczenia bierze, y do inszych cnot; y tak dostąpiwszy iedney, dostępuie wszytkich cnot oraz: bo te, nierozdzielnie maią złączenie, między sobą: y iakoby promienie, od iednego swiatła pochodzą.

ROZ-

ROZDZIAŁ. XXXV.

O ſrodkách, przez ktore, Cnoty nabywamy: y iako ich záżywáć, ábyſmy należytego czaſu, o iedne tylko ſtarali ſie Cnote.

Synu miły, abyſmy poſtępek w cnotach vczynić mogli; potrzeba mieć ducha mężnego, y odważnego, y gotową wolą zpoſtanowieniem przewyćiężać, wiele innych trudnośći. Zaczym powinniſmy oſobliwą ochotę, y przychylność mieć do Cnot; Co dokazać możemy, vważaiąc, iako ſą Panu Bogu miłe, y przyiemne cnoty; y iako ſame w ſobie zacne, á nąm pożyteczne ſą. Z nich abowiem wſzelka naſza doſkonałość, początek bierze; y koniec.

Czyńmy zatym każdego poranku poſtanowienię, abyſmy ſię w nich ćwiczyli, według okazyi, ktore ſię przytrafiać mogą. Przez dzień, y często, powinniſmy rachować na Examinie;

minie; ieśliśmy postanowieniom naszym v-czynili dosyć, á to dla tego, abyśmy znowu tesz postanowienia powtarzali, albo iesżcze mężnieyśże do nich przydawali. To wszytko będziemy osobliwie czynić, około tey cnoty; w ktorey się na ten czas ćwiczemy.

Swiętych Bożych przykłady, modlitwy, także życia, y Męki Chrystusa Páná rozmyślanie; są nam w każdym cwiczeniu duchownym barzo potrzebne, y maią być applikowane, do teyże cnoty; dla ktorey, pod ten czas pracuiemy.

Tymże sposobem masz postępować sobie, wkażdey okazyey (iako niżey pokażę) nic nieuważaiąc, że rożne będą między sobą. Przyzwyczaić się potrzeba, do aktow, tak wnętrznych; iako y powierzchownych, abyśmy ná potym mogli wypełniać, z taką prętkośćią, y ochotą; iáko przyrodzone ákty, affektom nászym podobne zwykliśmy czynić. A im bárziey Akty dobre będą się sprzećiwiać złym, (iako iuż się po-

wiedziało) tym prędzey tę cnotę, do duſzy náſzey wprowadzą.

Piſma Swiętego ſentencye, według náleżytośći wymowione, álbo w myśli wyrażone; dziwnie pomagaią nąm, w ćwiczeniu duchownym. Zaczym potrzebá mieć ná pogotowiu takie, ktoreby ſłużyły tey Cnoćie, o ktorą ſtaramy ſię: te często przez dzień powtarzaymy; á mianowićie kiedy paſſya powſtaie. Naprzykład, ieśli ćwiczenie náſze ieſt około cnoty Cierpliwośći, te wierſze, álbo im podobne, mowić możemy.

Bar: 4: W: 25. *Dziatki ćierpliwie znoście gniew, ktory ná was przyſzedł.*

Pſal: 9:19 *Cierpliwość vbogich, nie zginie do końca.* Przyp:16. W: 32. *Lepſzy ieſt ćierpliwy, niżeli mąż mocny: á ktory panuie ſercu ſwemu; niż ten, co miaſta dobywa.*

Łuk: 21. W. 19. *W ćierpliwośći waſzey, otrzymacie duſze waſze.*

do Zyd: 12. W: 1. *W ćierpliwośći bieżmy do boiu nąm wyſtáwionego.*

Tym ſentencyom, te modlitewki, álbo inſze tym podobne, przydáć możeſz.

Kiedyż

Kiedyż, Boże moy, ſerce moie, tarczą cierpliwośći vzbroione bedzie!

Kiedyż, dla przysługi Pánu moiemu, vſpokoionym ſercem, wſelkie vtrapieńia przyimowáć bede!

O wielce vkochane karania, ktore mie czynią podobnym Panu memu Iezuſowi Chryſtuſowi, dla mnie vkryżowanemu!

Kiedyż doſtąpie ſcześćia tego, o żywocie duſzy moiey! abym dla twoiey chwały, y czći, z vkontentowaniem, y z weſelem, miedzy tyſiącznemi vćiſkami, y vtrapieniami mogł żyć!

O iakobym był ſczeſliwym, gdy by ſerce moie w ogniu vtrapienia, tak ſie roſpaliło; áby co raz wiecey ćierpieć pragneło!

Tych tedy modlitewek zażywać będziemy, álbo tym podobnych, ktore naſzemu postępkowi w cnotach ſtoſuią ſię. Zowią ſię te modlitewki *Eiaculatoriæ*, ſtrzeliſte: bo iako ſtrzały iakie do Nieba wypuſzczone, wiele dokazuią; y przechodzą aż do ſerca Pańſkiego; á zwłaſzcza kiedy maią przyłączone dwie rzeczy: to ieſt, prawdźiwe

dziwe poznanie, że się Pánu Bogu podobá ćwiczenie nász̃e w cnotach: y stateczną ochotę cnot, dla samego tego końca, ábyśmy się Maiestatowi Boskiemu vpodobali.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Korynt: 9: W. 24.

Ze w ćwiczeniu Cnot, z pilnośćią nieustáiącą, postępowáć potrzeba.

Dlá dostąpieńia, nąm naznaczonego w tey duchowney drodze, końca; potrzebna też iest Pilność vstawiczna: ábyśmy nic vstawaiąc postępowali: bo bynamńiey by kto zastánowił się, zaraz nazad vstępuie. Abowiem gdy my poprzestáńiemy czyńić dobre Akty; nie omylńie (dlá gwałtowney skłonnośći przyrodzeńiá nász̃ego, y dlá inszych przyczyn) powstáią w nas nienáleżyte Passye: ktore, iesli nie zruinuią; to przynamńiey nádpsuią, z wielką pracą nábyte Cnoty; procz tego, że wiele łask traćimy;

Rodza: 8. w: 21.

ktore-

ktorebyśmy mieli, postępuiąc w duchowney drodze.

Postępek w duchowney drodze, ma tę rożność od chodzenia źiemskiego podrożnego człowieká: ten, lubo záſtanowi się, nic przez to nie vtráći tey drogi, ktorą iuż przeszedł: lecz w duchowney drodze, by náymńiey vstał, barzo wiele vtraćił.

Ziemskiego podrożnego człowieka, dla częstego chodzenia, vstaią śiły; y przybywá iemu słábośći: á w duchowney drodze, im dłużey kto postępuie, y pracuie; tym więcey śił nábywa, y sposobnośći. Przez vstawiczne ábowiem ćwiczenia w Cnotach, zmysłność nászá ktora zátrudńiłá drogę w postępku duchownym, co raz słabieie, y vmńieyszá się: á Duszá, y Rozum, tym więcey vmacniá się, y vtwierdzá. Zatym, kiedy w cnotach postępek czyńiemy; trudnośći y ćięszkośći (ktore przy káżdym prawie vczynku dobrym znáyduią się) bywáią vmńieyszone, y potáiemná iákaś radość,

dość, ktorá w tych vćiſkách, y w ćięſzkośćiach ſię znáyduie, káżdodźiennie przymnaża ſię, y większa ſię ſtaie.

Tym tedy ſpoſobem, z Cnoty iedney, do drugiey postępuiąc; z większą łatwośćią, y radośćią, do náywyzszego ſtopnia doſkonałośći doydźiemy; gdzie iuż na potym, duſzá doſkonałá, bez obćiężeniá, wszyſtko z rádośćią czyni (przewyćiężone maiąc nieposłuszne Paſſye ſwoie) nád wszelkie rzeczy, y ſamá nád śię wyniozſzy ſię, ſzczęśliwie żyć poczyná w ſercu náywyzszego Páná.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Ze niepowinniſmy ſie chronić tych okkázyi, ktore ſie nam podaią do naśladowániá Cnot. Z tey przyczyny, że w cwiczeniu vſtáwicznie trwáć potrzebá.

Pokazałem tobie, Synu miły, że w postępku, do doſkonałośći bez omieſzkánia potrzeba postępowáć. Przeto powinniśmy

śmy przyłożyć ſtáráńia, y pilnośći, byśmy żadney okazyey nieopuſzczali, do Cnot. Nie mądrze tedy czynią ći, ktorzy wſzelkiemi ſpoſobami ſtaráią ſię vchodźić, ile można rzecz, przed prećiwnośćiami, kryiąc ſię ćięſzkich okazyi, ktore, do dobrego ſkutku, przydáć ſię mogą. Iakoż, ieżeli pragnieſz Cnoty Cierpliwośći nábyć nieſłuſzńie vchodźiſz przed ludźmi, álbo ſprawámi, y myślámi takiemi; ktore ćię do niećierpliwośći pobudzaią. Przeto, niepowińieneś ſię chrońić, y tákowych konuerſacyi, ktore tobie ſą vprzykrzone; ále y owſzem mieć ſię do konwerſaciey z temi oſobami; od ktorych czuieſz w ſobie odwrocenie. Nad to potrzeba ábyś miał wolą przygotowáną, do znoſzenia wſzelkiey przykrośći (lub nieſłuſzne; y draźniące będą) ktore ći ſię przytrafiáć mogą: inaczey nigdy cnoty ćierpliwośći niedoſtąpiſz. Luk: 6. w: 27.

Podobnym ſpoſobem, kiedy ćię zábawá iaká obćiężá, tak ſamá z śiebie, iáko y dlá

tey osoby, ktorá tobie zlećiłá tę zabáwę, álbo też, że ćię przez to oderwie od inney zabáwy, ktora tobie bárźiey się podobá; nie opuszczáy ty iey przećię; by też naybárźiey ćię turbowáła, y choćby się zdało tobie że wnetbyś się vspokoił, bylebyś ią zániedbáł: bo tym kształtē, nigdy się nieprzyuczysz ćierpieć; áni też vspokoienie twoie prawdźiwe będźie: ponieważ niepochodźi z serca wolnego od Passyi, y cnotámi ozdobionego.

Toż powiadam tobie, Synu moy, o myślach, ktore vprzykrzone są; że mieszaią y molestuią ćiebie. Te od śiebie w cále odrzucáć nie powinieneś: ábowiem przez boleśći, y vdręczeniá, ktoremi ćię krzyżuią; przysposabiaią ćię, do znoszeniá wszystkich przećiwnośći. Ktokolwiek inaczey ćię prowádźi, bárźiey ćię vczy przed ćięszkośćiami (ktore ćierpisz) vchodźić; ániżeli cnoty náśládowáć, ktorey ty pragniesz.

Prawda iest, że nowo poczynáiący człowiek, w tey woynie duchowney, odwági,

pomocy

pomocy, potrzebuie; aby należyćie, przy podaney okkázyey, trudnośćiom śię zastáwiał; á czasem przed niemi aby vchodźił, mniey, więcey, według możnośći swoiey.

Zaden iednak nie powinien tak vchodźić, y odwracáć śię, áby śię schronić miał wszelkiey okázyey ćięszkośći: bo, lubo na ten czas vydźie przed szkodą; iednákże ná potym, większemu niebespieczęństwu, y potężnieyszym niećierpliwośći szturmom, poddá śię; że śię nie vzbroił, y nie vmocnił, przez passyom przećiwne ćwiczenie.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Ze nám wdźieczne, y miłe maią być okazye wszelákie, w naśládowániu Cnot: á osobliwie te, ktore większe przynoszą trudnośći.

Nie kontentuię śię ia, Synu, tym samym, że ty, przed okkazyámi nie bę-

dźieſz vchodźił, ktore w naśladowańiu cnot przećiwńie powſtaią: ále nád to życzę, ábyś ich czaſem ſzukał, y z weſołośćią przyimowáł; kiedy ſię podádzą: te zá náywdźięczńieyſze máiąc; ktore bárźiey woli twoiey, y zmyślnośći, ſprzećiwiáią ſię.

To zaś (za pomocą Bożą) otrymáſz, ieśli te dwá Punkty zachowáć zechceſz.

Pierwſzy ieſt. Pońiewaſz pomieńione okkázye, przyſpoſobione y potrzebne środki ſą, do doſtąpieńiá Cnot: kiedykolwiek proſiſz Páná Bogá, o cnoty święte, potaiemnym ſpoſobem ; oraz go proś, y o te okkázye: inaczeyby prożná,y dáremna była prożbá twoia, y ſąm ſobie ſprzećiwiáłbyś

Rzym: 5. w: 14. ſię; y Boga kuśił: bo Pán Bog niezwykł dawáć cnotę Cierpliwośći, bez vtrápieńia; iáko y Pokory, bez vrągáńia. Tož y o innych cnotách mowię, ktore też przez przećiwieńſtwá, nábywane bywáią; á nąm znacznie dopomagáią, do tegoż ſkutkú: przeto tym wdźięczńieyſze maią być; im trudnieyſze

Akty;

Akty ábowiem, ktore w takowych podanych okazyách czyńiemy, mocńieyſze, y mężńieyſze ſą; ſnadniey, y prędzey nąm drogę do cnot otwieraią.

Nie waż teſz ſobie lekce,y nie utrácáy bez pożytku ſwego,y małych okazyi:iako to weyrzeńie, ſłowá przykre, y przećiwne. Te ábowiem Akty, częśćiey ſię przydaią; lubo nie tak ſą potężnę,iako te,ktore w więkſzych trudnośćiach odprawowane bywaią.

Druga ieſt, że dla doſtąpieńia tego (o czym ieſt rozdźiał) maſz vważyć, iże cokolwiek ſię nąm przytrafia, wſzyſtko to ku naſzemu dobremu ſię dźieie; ábyśmy z tego pożytek odnośili.

I lubo o niektorych trafunkach, iako y o defektách náſzych (o czym wyżey iuż było) mowić ſię ńie może, áby od Boga były;ábowiem Bog grzechu chćieć nie może;iednakże y te wſzyſtkie od niego ſą: gdyż on ie dopuſzcza, ńie brońiąc iako może. *Afflikcye* y vćiſki wſzyſtkie, krore álbo z naſzych erro- Iaku: 1. w: 13.

Aa2 row,

row, álbo ze złośći náſzey pochodzą, od Boga ſą: bo on do tego ſię przykłáda; y co nie zwykł czyńić dla ſzpetnośći vczynku, chce ábyśmy ćierpieli, dla cnoty, ktorą z nich odbierać możemy.

Záczym, gdy iuż zapewnę wiemy, że vpodobańie Boſkie ieſt; abyśmy każde vtrapienie z ochotą przyimowali; bądź z cudzych; bądź teſz náſzych ſpráw nieſprawiedliwych pochodźić bedą, gdźie mowiemy (na obronę ſwoiey niećierpliwośći) że Bog niechce złych rzeczy; powinniśmy wierzyć, że ſię Pánu Bogu podoba, ábyśmy te vtrapienia znośili w ćierpliwośći.

Nad to przydam; że barźiey ſię podoba Panu Bogu Cierpliwość naſza, w tych vćiſkach, y dolegliwośćiách, ktore ze złośći ludzkiey pochodzą (á z właſzcza, ieśli ći ludźie darami ſą od Bogá vtalentowáńi) á niżeli w inſzych, ktore z trafunkow pochodzą: ábowiem w tamtych okolicznośćiach, bárźiey hárdość naſza poniżona zoſtaie. Druga,

ga, że my ochotńie znosząc, vweselámy Páná Bogá, kiedy mu dopomágamy w tey sprawie, gdźie iego ńiewysłáwioná dobroć, y wszechmocność wydaie się. ze trućizny grzechu, y ńieprawośći; drogi, y wdźięczny pożytek odbieramy.

Synu, wiedz to, że skoro tylko Bog postrzeże w sercách nászych prawdźiwą chęć, y pilne stáráńie w ćwiczeńiu duchownym; natychmiást, gotuie Kielich pokus większych nad przészłe, y okázye trudnieysze podáie; ábyśmy znośili przenáznaczonego czasu. Zátym bądźmy wdźięcznemi miłośći iego ku nąm, y około dobra nászego pilnemi; z radośćią ten kielich gorżkośći odbieráymy, y odważnie piymy. W tym ábowiem kielichu gorzkim, Lekárstwo iest nagotowáne, od tey ręki; ktora omylić się niemoże. Pośiłek też duchowny w ten czas pożytecżńieyszy, kiedy większe w sobie ma gorżkośći. Psalm: 115 W: 13.



ROZDZIAŁ XXXIX.

Iako rożnych okazyi záżyć możemy, ćwicząc ſie w iedney Cnoćie.

Synu miły, widźieliśmy iuż, że pożytecznieyſze ieſt ćwiczenię iednego czáſu, w iedney cnoćie; áńiżeli oraz we wſzyſtkich: y to, że według cnoty, o ktorą ſtarámy ſię, powinńiśmy okkázye przypadaiące, miárkowáć, lubo między ſobą rożne będą. Teraz przyſłuchay ſię, iakim ſpoſobem to ſnadnie dokazać zmożeſz.

Przydá ſię nam, náprzykład, iednego dńia, że nąm zgáńią dobry naſz vczynek iáki: abo ſzemráć przećiwko nąm będą: álbo o co prośiliśmy, (lubo ſłuſznie) odmowią; álbo co innym wolno, nąm tego nie pozwolą: albo będźie takich wiele, ktorży żádney niemaiąc przyczyny, źle o nas rozumieć będą: álbo pracowitą nąm zábawę zlecą; álbo potrawę ladáiaką nágotowaną przyńioſą: álbo

do

do słábośći zdrowia okazyą dádzą; álbo też, większą iaką przykrość wyrządzą. W takowych przypadkach, lubo rożnych cnot Akty, mogą być vczynione: przećięiędnak my, w zwyż namienioną vstawę zachowuiąc, będźiemy się ćwiczyć przez Akty, ktoreby się zgádzały z cnotą, o ktorą na ten czas stáraymy się. Naprzykład:

Ieżeli pod czas tych pomienionych okázyi, ćwiczenie nasze iest około cnoty Cierpliwośći; będźiemy Akty czynić, ktoremibyśmy się przymuśić mogli znośić ie, y rozweselić zmolestowáne w pomienionych okazyach serce; áby bez wszelkiego zasmucenia ie przyimowáło,

Ieżeli cwiczenię iest około cnoty Pokory; w każdey przećiwnośći, trzeba o sobie rozumieć, że wszelkiego złego, y karánia, iesteśmy godni, y ná to zasługuiemy.

Ieżeli około Posłuszeństwa; z prętkośćią y radośćią skłaniaymy głowy nasze pod rękę Páńską, y dla iego vpodobánia (gdyż on

tego

tego po nas potrzebuie) nie tylo ſtworzeniom rozumnym; ále też y nierozumnym, od ktorych początki vćiſkow naſzych pochodzą, podlegáymy.

Ieżeli około Cnoty Vboſtwá; ták wielkie, iako y máłe konſolacye, y poćiechy powinniśmy oddalać od śiebie.

Ieżeli około Miłośći bliźniego; ſtaráy ſię Akty miłośći czynić, bliźniego kochaiąc, iako Inſtrument y naczyńie dobra pożądá-
Pſal: 118. nego, y Pána Bogá, ktory dopuſzcza niewy-
W: 71. gody, y przykrośći te, dla ćwiczeńiá náſzego, y pożytku duchownego. Z tych tedy mow o rożnych trafunkach, káżdodźienńie przypadáiących, dochodźić nie trudno; iáko w iedney ſamey tylko okazyey (náprzykład Choroby, álbo inſzego vtrápieńiá, przez długi czas trwáiącego) możemy zawſze Akty czyńić tey Cnoty, w ktorey pod ten czás ćwiczemy ſię.

ROZ-

ROZDZIAŁ XL.

O Czáśie, przez ktory mamy się ćwiczyć w iedney Cnoćie: y o znákach, z ktorych poznáć możemy postępek nasz w Duchowności.

Synu miły, iáko wiele potrzeba czásu tráwić, w Ćwiczeniu iedney ktoreykolwiek cnoty, niemożemy: naznáczyć álbowiem má bydź naznaczony, według okoliczności stanu; według potrzeby iego, według postępku w drodze duchowney, y według rozsądku wodzá duchownego.

Iednakże, ieżeli te namienione sposoby prawdziwie záchowáć zechcemy; nieomylnie, w krotkim czáśie, znácznie w duchu postąpiemy: kiedy w oschłośći, w źáćmieniu rozumu, w vćiskách, y w vięćiu poćiech duchownych, mężnie y ftátecznie w ćwiczeniu Cnot trwámy; w duchu możemy dochodźić, że iuż znacznie postąpiliśmy.

Także z przećiwnośći, ktore ćierpiemy,

od zmyślnośći naſzey, wypełniáiąc Akty Cnot. Abowiem iák wiele mocy vbędźie zmyślnośći ćiáłá; tak wiele poſtąpiemy w cnotach. Záczym ieżeli żadney przećiwnośći ćiała (á zwłaſzczá, kiedy nieſpodźiańie ná nas co powſtáńie) niebędźiemy czuć; twierdźić możemy, żeſmy w ćwiczeńiu cnot, poſtępek znáczny vczyńili. Tego ſię iednák potrzeba obáwiáć: ábyśmy nigdy nierozumieli, ześmy iuż doſtąpili w cale cnot; y że iuż zwyćięſtwo otrzymaliśmy nád Paſſyámi ſwoiemi, lubo przez długi czás, y po wielu okkázyach, tey paſſyey niebędźiemy czuć w ſobie: ábowiem może ſię chytrość ſzátańá, do tego przyłożyć: albo przyrodzeńie naſze, ktore errorom, y oſzukańiom bárzo ieſt podległe. Záczym często złość ſię tam nayduie, gdźie cnoty ſpodźiewaliśmy ſię.

Iákoż ieżeli przypatrzyć ſię zechcemy doſkonałośći, do ktorey nás Bog wzywa (lubobyśmy iuż wiele w drodze Cnot poſtąpili).

li) ńigdy niepowinńiśmy mieć takowego rozumieńia; iakobyśmy śię zbliżyli, do pierwszych gráńic doskońałośći. I pretoż. Synu, ty iáko Zołńierz nowotny, tak záwsze ćwiczeńie swoie poczynay; iakobyś przed tym nic ieszcze niedokazáł! Staray śię w cnotach postępowáć, ńie wywiaduiąc śię, ieśliś iuż wiele postąpił; bo sąm tylko Bog prawdźiwym wybadaczem sercá iest.

Psal: 118. W: 141.

Iere: 17. W: 10.

Ten, iednym daie poznáć, iáko wiele postąpili: drugim ńie według pokory y hárdośći, ktora może z tąd powstáć. Czyńi to Niebieski Oćiec kocháiąc nas; że od iednych oddálá niebespieczęństwo, áby nievpádali: drugim daie okkázye, aby śię lepiey w cnotach ćwiczyli, y w tych trwali.

Psal: 74. W: 9.

Zaczym, lubo duśza naśza ńie má pewnośći o postępku swoim, przećię iednák záczęte Cwiczenie, z radośćią kończyć powinna: á dopiero swoy postępek pozna, kiedy Boská wola przystąpi.

ROZDZIAŁ XLI.

Ze nie mamy żądáć vwolnieniá od przykrośći, ktore ćierpliwie znośimy.

Gdy w ćięſzkośći zoſtaieſz, á ćierpliwie ią znośiſz; ſtrzeż ſię, ábyś z námowy Czartá, álbo włáſney ſwoiey miłośći, nie życzył ſobie, od tey ćięſzkośći być vwolnionym: bo przez to dwoiaką miałbyś ſzkodę.

Pierwſza. Ze lubo na ten czas, przez te żądánia twoie, dobro ćierpliwośći niebędźie odięte od ćiebie; powoli iednak przygotuieſz ſię do niećierpliwośći.

Druga. Ze ćierpliwość twoiá byłáby niedoſkonałá; y tákiey tylko nágrody godna, przez iaki czás trwáła: á gdy byś niepragnął vwolnienia, za wolą Boſką idąc (choćbyś tylko przez godźinę, álbo y mniey, vćierpiał) takiey nagrody doſtąpiłaby; iakobyś

kobyś przez wiele lát służył Bogu; y bárzobyś się znácznie przypodobał Maiestatowi iego.

Záczym żądániá twoie, od wszelkiey rzeczy wolne y oddálone miey; áby záwsze szczerze vpatrowały prawdźiwy y iedyny cel swoy; to iest wolą Bożą: tym sposobem pożądania twoie dobre będą, y ty sąm, w káżdym dopuszczeniu y frasunku, spokoyny, y vkontentowany zostaniesz.

Bez woli naywyższego Paná, nic niemoże się stać: Więc gdy ty we wszystkim szukasz woli iego, wszystko to wespoł będźiesz miał, czegokolwiek sobie życzysz. Iednak nie ma się to rozumieć o grzechách, tak cudzych; iako y swoich: (ábowiem grzechow Bog nie chce) ále tylko, o vćiskach y karaniach, ktore pochodźić mogą, lub z grechow; lub też z inszych przyczyn: bądź że karanie, y vtrapienie tak srogie będźie; że serce przeniknie, y prawie zdrowiá vmnieysza. Krzyż to Ian: 1. W: 3.

ieſt; przez ktory daie Pán Bog łaſki, y fáwory, przyiaćiołom ſwoim.

Cierpliwie znośić mámy, nietylko vtrapieniá ſame; ále y tę cześć ktora z vtrapienia przeſzłego, przy nas zoſtańie. Znak ábowiem ieſt pewny; że Bogu tak ſię podoba; poniewaſz, po wielu źáżytych ſpoſobách, tak ſię nie ſtało, iáko żądaliśmy.

I te ſrzodki, przez ktore ſtáramy ſię o vwolńieńie z vtrapienia, maią bydź ſporządzone, według vpodobańia Boſkiego; ktory nąm tákie dáł, y pokázał ſpoſoby, y ſrzodki, ábyśmy ich zażywáli, dla tego ſamego; że tak on chce, á nie według ſkłonnośći, y áffektu naſzego; áni też dla tego, ábyśmy byli vwolńieńi, od przećiwnych rzeczy, nad vpodobáńie Boſkie.



ROZ-

ROZDZIAŁ XLII.

O sposobie, iako mámy dáć odpor Czártu, kiedy sie stara nas oszukáć, przez niebaczność, y nie discretią.

Widząc chytry wąż, że potężnemi, y dobrze sporządzonemi pożądaniami, w drodze Cnot prosto postępuiemy (gdźie on niemoże nás do swoiey woli nakłonić, przez iawne oszukiwánia) przemieniá się w Anyołá świátłośći, przyiemnemi myślami, Pisma Bożego sentencyámi, y Swiętych przykłádami, zawsze nas pobudźa, abyśmy nierostropńie, do doskonałośći ćisnęli się.

A to nie dlá czego inszego; tylko, áby do przepáśći nas, záprowádźił. Pobudza on abyśmy ćiało vmartwiali, przez dyscypliny, posty, niespánia, y tym podobne mortyfikacye: żebyśmy się w pyche wynośili (iako nie-

niektorzy, rozumieiąc, że wiele dobrego czyńią) álbo żebyśmy dali ſobie okkázyą do ſłabośći zdrowia, y ſtáli ſię nieſpoſobnemi do dobrych vczynkow: albo, żeby dla zbyteczney pracy y boleśći, obćiężaliśmy, y vprzykrzyli ſobie ćwiczenie duchowne y tak zá czaſem, nie pilnēi, y ńiedbáłemi ſtawſzy ſię, z większą ochotą, niżeli przed tym, do źiemſkich, ábyśmy ſię nawroćili vćiech, y zábáw lekkich. Co ſię wielom przytrafiło, ktorzy z wyńiosłośći ducha ſwego, idąc za nathńieńiem nieroſtropney żarliwośći, przebrawſzy miárę w zbytecznych vmartwieńiách, między ſwemi wy-
Pſal: 9. nálazkami vwikłali ſię; y piekielnym nie-
W: 16. przyiaćiołom pośmiewiſkiem ſię ſtali. Pęwnie żeby to ich niepotkało: gdyby dobrze vważyć chćieli, co ſię do tąd mowiło: y to, że karańia; y vmartwieńia (lubo chwalebne ſą, y pożytek tym przynoſzą, ktorzy śiły maią, y duch z pokorą ſię zgadzá) máią być zażywane roſtropńie, y z pomiarkowa-
ńiem,

ńiém, według káżdego z nas przemożeńia, y przyrodzeńiá. Rzym:12 W: 1.

Ci zaś, ktorzy w surowośći żyćiá Swiętych náśladowáć ńiemogą; inszemi sposobami, niech się stáráią, áby im stáli się podobnymi. Náprzykład, prágnąć korony, ktorey przéz odważne postępki, dla IEZVSA Chrystusá, dostąpili Swięći: siebie samego, y ziemskie rzeczy pogárdzaiąc; milczeńie, y osobne życie kocháiąc: Cichość y Pokorę, ze wszystkiemi záchowuiąc; krzywdy ćierpiąc, kázdemu prześláduiącemu dobrze czyńiąc; na końiec od wszelkiey winy strzegąc się. 1 Koryn: 12: W:31:

Te wszystkie Akty są przyiemńieysze Bogu, ńiżeli materyalne vmartwieńiá, ktorych wolisz miernie zażywáć (ábyś potym, ieśli tego potrzeba nastąpi, mogł co przydáć) ániżeli potym musiałbyś opuszczáć, dlá pomieńionego niebespieczeństwa.

Nie rozumiem iednak, ábyś miał náśladowáć błędu niektorych, ktorzy duchowne-

mi śię czyńią; iednak, oszukańi od pochlebuiącey natury, barzo zdrowie swoie własne kochaią: y z tąd, tak śię frasobliwemi, y trwożliwemi staią; że za náymńieyszą ńiewygodą, rozumieią, że iuż ia vtracą, y zepsuią: y ni oczym innym więcey ńiemyślą; tylko, iako maią zdrowie swoie szanowáć, ochráńiáć, piastowáć.

Zaczym staraią śię záwsze o potráwy, ktore barźiey smakowi śię vpodobáią; niżeli żołądkowi (á ten czestokroć, dla zbytecznych słodkich przysmakow, y zapraw, słabieie) y mowią, że my to czyńiemy, ábyśmy nápotym, w lepszym zdrowiu pilniey

Mat: 10. W: 36. służyli Panu Bogu: przez co, z szkodą swoią, okrutnych nieprzyiaćioł, to iest Ducha y Ciało, ná śiebie vmacńiaią.

Prez takowe abowiem obmyśliwańie zbyteczne nad potrzebę y słuszność, wiele Ciału względem zdrowia; wiele y Duchowi względem nabożeństwa, zawsze vbywa.

Zaczym sposob miernego żyćia pożytecznicy-

cznieyſzy ieſt, nad inne wſzyſtkie ſpoſoby, kiedy ieſt złączony z tą roſtropnośćią, o ktorey ſię wyżey mowiło; że vważy, y pomiarkuie okoliczności przyrodzeńia, y przemożenia włáſnego: gdyż niemożemy wſzyſcy, pod iedną vſtáwą *zoſtáwáć, y iednakowo ſię ćwiczyć w tych vmartwieniach.

Przydam ieſzcze y to, że nie tylko w rzeczach powierzchownych ale teſz y wnętrznych, nábywaiąc Cnot, miernie poſtępowáć potrzeba; iako ſię pokazáło, kiedy powiedźiałem, że Cnoty powoli, y po ſtopniach ſwoich, maią bydź nábyte.

ROZDZIAŁ XLIII.

Iáko można ieſt náſzá zła ſklonność, y poduſzczenie Czártá, ktore do poſądzánia bliźnich pobudzaią: nákoniec, iáko im dáwáć odpor mamy.

Z Defektu wyńioſłego rozumieńia na-
[illegible]ó, [illegible]chodzi połądzańie nie vwa-

Cc2 zne,

zne, ktorym bliźniego naſzego potępiamy, kiedy go lekce poważamy, y pogardzamy.

Ten grzech, iako od złey ſkłonnośći naſzey y hardośći bierze początek, tak też od tey zachowana y piaſtowana bywa. Co więkſza, że y ſama weſpoł rośćie, y krzewi ſię, vpodobáńie ſprawuiąc: á potym vpadek. Abowiem tym więcey wyńioſłym rozumieńiem náſzym wynośimy ſię; im barźiey inſzych pońiżamy: rozumieiąc, że my dáleko
Luk: 18. w: 10. ieſteśmy od tych niedoſkonáłych ſpraw; ktore w inſzych ludźiach widźiemy.

Szatan zaś chytry, ktory barzo rzetelńie poznáwa w nas, taką niezbożną ſkłonność, wſzelkiego czaſu pilnuie, áby naſze oczy otworzył, y zawſze otwarte zatrzymał, w vpátrowańiu, w podchwytańiu, wywiadowańiu inſzych ludźi defektow.

Rzadko kto poymuie, iako barzo ſię ſtara powſzechny naſz nieprzyiaćiel, áby w lepiał

piał w myśli naſze lekkie inſzych defekty; kiedy niemoże więkſzych.

A poniewáſz nieprzyiaćiel duſzny, tak pilny ieſt; aby tobie zaſzkodźić mogł; y ty miey ſię w pilnośći, Synu, ábyś do iego śieći nie wpadł. Zaczym, kiedy tobie pokazuie error iaki bliźniego twego; z náywiękſzą pilnośćią myśl oderwiy od tego. A ieśli poczuieſz że ćię pobudza, ábyś go poſądźił; nieprzypuſzczay tego do śiebie: wiedząc dobrze, że niemaſz tey władzy, ábyś miał poſądzać, co do bliźniego twego náleży: á choćbyś y miał, ieſzcze byś ſłuſznie oſądźić nie mogł; bo y ty ſąm nieprzeliczonemi paſſyami otoczony będąc, ieſteś wielce ſkłonny, bez ſłuſzney przyczyny źle rozumieć, o bliźnim twoim. Iaku: 4. w: 11.

Na to ſkuteczne lekárſtwo maſz. Zawſze roſpamiętywáy mizerye, y niedoſtatek ſerca twego: á vznaſz, że wiele znayduie ſię defektow w tobie, ktore też poprawy po-

trzebuią: á tak nie będźiesz miał czásu, ábyś sprawy cudze vpatrował, y ie posądzał.

Nad to, ieśli się zabawić zechcesz tym ćwiczeniem, iáko przynależy; zawsze co raz więcey wnętrzne oko twoie przchędożysz, z tych humorow, z ktorych, ta zaraźliwa złość pochodźi.

Miey to zapewne, Synu; kiedy o defekćie bliźniego swego złe rozumienie masz, że y w twoim sercu, część iakaś, álbo przynámniey korzeń tego też defektu znayduie się: ktory, według przysposobieniá wnętrznego, wszelką rzecz sobie podobną do serca wprowadzá. Zácym kiedy drudzy będą posądzać inszych errory, y defekty; ty rozgniewáwszy się nieco, iakoby, tobie tę winę przyznáwáno, mow do duszy swoiey. *O iáko miedzy wszystkiemi naygorszy iestem! poneważ, w wieksze wpadam errory, y w nich trwam! Y mamże ia vpatrowáć y posądzać nierownie mnieysze inszych errory?* I tak strzały, ktore przećiw inszym wystrzelone, ćiebie przerażały:

rażały, teraz przećiw tobie obrocone; skutecznym, ranom twoim, staną się lekarstwem.

A gdy defekt bliźniego iawny iuż będźie wszystkim; ty z miłośierdźia wymawiay go v śiebie: Ze, lubo on má ten defekt, ále też ma wiele Cnot zátaionych, y znáć dla zachowáńia ich, Pán Bog dopuszczá na ńiego, te defekty: álbo tak, że do krotkiego czasu on będźie miał ten defekt; áby z vpokorzeńia, y z pogárdy, ktorą odnośi od ludźi, otrzymał pożytek Pokory, y stał się wdzięcznieyszy Pánu Bogu.

A gdy grzech nietylko iáwny będźie, ále y ćieszki, y iuż zakamiáłe serce pokázuie; vdáy się do przedźiwnych sądow Boskich; gdźie poznasz, że ludźie ńiegdyś wielce ńiezbożni, do wielkiey przyszli świątobliwośći; á przećiwnym sposobem, niektorzy z wysokiego stopńia doskonałośći (do ktorego iakoby iuż dostąpili, rozumieli) do bezdenney przepáśći pospádáli.

Zaczym

Zaczym, Synu, zachowuy śię w boiaźni: sąm śiebie raczey, swoich spraw obáwiay się, á o cudze, ktore do ćiebie nie należą ńie dbay.

Ien: 2. w: 10. Bądź vpewniony, że radość duchowná, ktorą odbieraśz z dobrá bliźńiego swego, z Duchá Swiętego pochodźi; á wszelka pogárdá, posądzańie ńięsłuszne, álbo odwroceńie sercá, ktore pokazuiesz bliźńiemu, ze złośći naszey, y z namowy szatana iest.

Zaczym ieżeli takie złe rozumienie znáyduie się w myśli twoiey, o niektorych ludźiach, y ńiedoskonałośći ich; nie vstawáy, aż w ćále z serca swego ie wykorzeńisz.

ROZDZIAŁ XLIV.

O Modlitwie.

SYnu miły, ieżeli Nieufność w śiebie; Vfność w Boga, y Cwiczeńie w Cnotach

(iako

(iako do tych czas się mowiło) są nám tak potrżebne, w tey woyńie duchowney; toć nad inſże rzeczy, y Modlitwa nam ieſt pożyteczna.

Ten ieſt czwarty ſpoſob, ktorego zażywaiąc, nietylko doſtąpić tego wſzyſtkiego, o czym mowa byłá do tąd, możemy; ále y czegokolwiek żądać będźiemy od Boga, otrzymámy. Gdyż modlitwa, ieſt inſtrumentem, y ſrodkiem, do odebráńia wſzelkich łáſk, ktore z Boſkiey dobroći, y miłośći, iako z źrodłá, ná nás się zlewaią. Przez modlitwę, ieżeli iey dobrze zażywać będźieſz; daſz oręże w ręce Bogu; że on ſam za ćię będźie woiował.

A żebyś iey dobrze zażyć mogł; ſtaray się mieć te kondycye.

Pierwſza, áby w ſercu twoim, zawſzé trwałá ſkutezna ochota, ſłużyć w każdey ſpráwie Maieſtatowi Boſkiemu, iáko mu się lepiey będźie podobáło.

A żebyś

A żebyś tę ochotę żywą, w zńiećić w sobie mogł; vważay, że Bog dla przedźiwnych przymiotow swoich, dobroći,
Apok: 4. w: 11. wszechmocności, Mądrości, pięknośći, y dla innych nieprzeliczonych godźien iest wszelkiego poszanowáńia y przysługi.

Przytym myśl, że sąm Bog wiele vcierpiał, ábo ćię wspomogł, przez lat trzydźieśći y trzy pracował, y ranom twoim, złością grzechu zarážonym, lekarstwo dał; nie oleiem, nie winem; lecz przenaydroższą krwią vzdrowił, ktorá wyniknęła z przenáyświętszego ćiała; kiedy biczowáne ćierńiem v koronowane y gwoźdźmi przebite było.

Vważ y to, iako potrzebna y pożyteczna była ta dobroczynność tego; że nad námi sámemi otrzymawszy wolność; nad szatá-
1. Ian: 3. 1. nem gorę wźięliśmy, y Synami Boskiemi, mianuiemy się, y iesteśmy.

Druga iest. Aby się w duszy twoiey znaydowała odważná vfność, y nádźieiá ku Panu Bogu; że tobie gotow iest dać czegokolwiek

wiek będźieſz żądał, dla przyſługi iego, y dlá zbáwieńia ſwego.

Ta święta vſność, ieſt naczyńie, ktore napełńia Pan Bog ſkarbami łaſk ſwoich. Zaczym, im więkſze to naczyńię będźie; więcey ſkárbow zabrać może: y tak zbogacona modlitwa naſza do ńas powroći.

Niepodobna bowiem, áby Bog wſzechmogący, nieodmiennym zawſze będąc; ńiemiał nas vczyńić vczeſtńikámi łaſk ſwoich: poniewaſz on ſąm rozkazał, ábyśmy o to prośili; y przyobiecał nąm Ducha Swiętego; Ian: 14. w: 16.
ieżeli z vſnośćią żądać będźiemy.

Trzećia ieſt. Przyucz ſię ábyś żadną inną intencyą, nieprzyſtępował do modlitwy; tylko, ábyś Boſką wykonał wolą; ſwoią odrzućiwſzy. I tak, lub prośiſz, lub iuż dźiękuieſz ? zawſze do modlitwy przyſtępuy; że, Bog ſąm tak chce: y ńieżycz, áby modlitwa, dla inſzey Intencyey była wyſłuchaná; tylko ſzczegulńie, że też y Bog ſąm chce; y tak mu śię podoba. Przytym wſzyſtkie za-

myſly twoie ná to obrocone maią być; áby wola twoiá, w cale, y wewſzyſtkim zgadzała ſię z wolą Boſką; á ńie tak, iáko ńiektorzy chcą, wolą Boſką, długiemi modlitwami ſwemi, do ſwoiey woli nakłońić.

Tak, á ńie inaczey powińieneś ſię modlić: ábowiem wola twoia od właſney miłośći zaráżona, często ſię myli, błądźi, y ńie zawſze wie, o co prośi: á Boſka wola zbłądźić ńiemoże. A że wola Boſka ieſt krolowa wſzelkiey inney woli; potrzebuie, áby wſzelka wola, opuśćiwſzy vpodobańie ſwoie, iey ſámey, iáko zwierzchnośći podlegáłá, y poſłuſzną była. Zaczym zawſze o takowe prośić mamy rzeczy, ktore ſię zgadzaią z wolą Bożą: á gdy powątpiwaſz, ieśli ta rzecz, o ktorą prośiſz, taka ieſt álbo nie; pod kondycyą proś, ieśli wolá ieſt Boża.

Mark: 10 w: 38.

A te rzeczy, ktore zapewnie wieſz, że ſą Panu Bogu przyiemne, iáko to ſą Cnoty; o to proś, ábyś ſię mogł zawdźięczyć, y przy-

ſłużyć

ſłużyć iemu, á nie dla żadney inney przyczyny; bądź y duchowney.

Czwarta. Ze na modlitwę idąc, powińieneś w towarzyſtwie mieć; takowe vczynki, ktoreby ſię z modlitwą zgadzáły: á po modlitwie ſtaráy ſię, abyś ſię przyſpoſobił do przyięćiá łáſki, ktorey żądałeś. Cwiczeńię ábowiem modlitwy, ma być złączone, z ćwiczeńiem przewyćiężeńiá śiebie ſamego; áby iedno z drugim, koleiną ſię obchodźiło: bo kto o cnotę iaką Paná Bogá prośi, á ńiechce ſię w niey ćwiczyć; ten żartuie z Paná.

Piąta. Modlitwy twoie zawſze ńiech ſię poczynaią od dźiękczyńieńia, tym álbo podobnym ſpoſobem. *Pańie moy, ktory z nieſkończoney dobroći ſwoiey, ſtworzyłeś mie, odkupiłeś mie, y ták wielekroć, z rąk nieprzyiaćioł moich, wybáwiłeś mie: racz poſpieſzyć na pomoc moie. Proſzę pokornie, daruy mi, niepamiętáiąc ná to, że wſzelkiego czaſu, ná kazdym mieyſcu, przećiwnym tobie, y niewdźięcznym łaſk twoich byłem.*

A ieżeli o osobliwą iaką łaskę prośisz, á przećiwnie stańie się; abyś się ćwiczyć mogł w tey Cnoćie, pamiętay dźiękowáć Pánu Bogu, za tę okazyą, ktorą tobie dáie; wielká álbowiem dobroczynność, Páná Boga iest.

Szosta. Poniewasz modlitwa mocswoię (że nakłońić Páná, do żądańiá nászego może) ma z włásney przyrodzoney Boskiey dobroći, y miłośierdźiá, z zasług męki Iedno-
Ian: 16. rodzonego Syna iego, y z obietnicy nąm
w: 24. dáney od niego, że nás wysłucha, powińieneś vpátrowáć, áby ktory z tych, álbo y wszystkie punkty, w modlitwie twoiey znaydowáły się. Na przykłád.

Boże moy, prosże ćie, day mi te łáske z miłośierdźia swego, niech mie poratuią przenayświetsze zásługi Syna twego, w tey prośbie moiey, y niech wyiednáią v ćiebie, czego z pokorą żądam. Wspomńi Pańie na miłośierdźie swoie, á nakłoń vcho łáskawe do modlitwy moiey.

Drugi

Drugi ſpoſob ieſt, modlić ſię przez zasługi miłośierney Dobrodźieyki naſzey MARYEY Dźiewicy; y inſzych Swiętych, ktorzy wiele mogą v Pana Bogá, y wielkiemi honorami vſzanowáńi ſą, za to, że żyiąc tu na źiemi, powinną vczćiwośćią Boga vſzanowali.

Siodma. Potrzebá trwać na Modlitwie. Pokorna abowiem perſewerancya, y trwałość, niezwyćiężonego przewyćięży Boga. Zapráwdę, ieżeli ſtateczna prośba wdowy, ńiezbożnego ſędźiego nakłoniłá, do wyſłuchańia ſprawy; iakoż ńiema nakłońić do potrzeby naſzey Bogá, ktory wielce łáſkáwy, y dobry ieſt. Luk: 18. w: 3.

Zaczym, lubo po dokończeńiu modlitwy ńiewyſłucha nas; á czaſem przećiwne pokáże znáki; przećię trway w modlitwie ſwoiey, y miey ſtáteczną nádźieię, że ćię wyſłuchá, y porátuie: poniewaſz w nim nic nieubywa ńigdy z tego wſzyſtkiego, cokolwiek do ſzczodrobliwego datku náleży.

I przeto,

I przeto, ieśli nieustanieſz w modlitwie, zapewnie doſtąpiſz, czego żądaſz, abo co lepſzego, y pożyteczńieyſzego otrzymaſz.

Nad to przydam, ieżeli ſię tobie czaſem będźie zdało, że ćię Bog odrzuca od śiebie; tym barźiey ſię vpokarzay, rozważáiąc przeſtępſtwa y grzechy ſwoie: á co ráz zwiekſzą nadźieią miey ſię do Bogá: ábowiem, im odważńieyſzá y ſtátecznieyſza vfność twoiá ku Bogu będźie (gdy od nieprzyiáćioł twoich obtoczony ieſteś) tym przyiemńieyſzá będźie Panu Bogu.

Nákońiec podźiękuieſz Bogu, y vznaſz, że ieſt dobry, mądry, y kochaiący, tak kiedy odmowi prośbie twoiey; iako też kiedy y zdárży, o co go prośiſz. A tak zawſże weſołym w ktorym kolwiek trafunku, lub w złym, lub w dobrym, potrzeba trwać: mądrośći, y opatrznośći Boſkiey, we wſzyſtkim z pokorą poddawać ſię, y podlegáć.

ROZ-

ROZDZIAŁ XLV.

Iako myślą możemy modlić śie.

Modlić się myślą; iest to myśl podnieść do Páná Boga: kiedy rzetelnie, álbo potaiemnie prośimy o to, czego żądamy.

Modlitwá rzetelna iest, kiedy słowá w myśli stwarzaiąc prośimy. Na przykład. *Panie Boże moy, wierze, że śie tobie podobá, y że z chwáłą twoią iest, ábym v ciebie, tey łáski żądał, y ią otrzymał. Niech że śie spełni wemnie vpodobanie twoie.*

A gdy na ćię nieprzyiáćiele nastąpią, modl się w ten sposob. *Pospieß Panie, bez omieszkánia, na pomoc moie, bym nieustąpił nieprzyiaćiołom moim.* Albo

Weyrzyi náywyższy Stworco, ná krewkość y vłomność stworzenia twego, ktore przenaydroższą krwią swoią odkupiłeś; á wyrwiy mnie z mocy nieprzyiaćielskiey.

Albo: *Przybądź Pańie; pośpieß śie Pańie; á vmocniy w tey vtárczce, słábość, y ńiemożność moie.* A gdy Woyna trwá; y ty trway na modlitwie: zawsze mężńie y odważńie daiąc odpor ńieprzyiáciołom twoim.

A gdy iuż potężność woyny vstáńie, vdáwszy się do Pana; nieprzyiáćiela tego, ktory z tobą walczył; oraz, y ńiemożność, y ńiezdolność swoię, temi gromić poczńiy słowami *Oto Pańie stworzenie twoie, dźieło rąk twoich, krwią twoią odkupione: oto y Nieprzyiáciel twoy, y moy, ktory stara śie vśilnie, áby pożarł stworzenie twoie.*

1 Piot: 5.

Do ciebie vćiekam śie Pańie, w tobie iedynym nadźieie pokładam, ktory wßechmocony, y łáskáwy iesteś. Widźiß skłonność wemńie, że dobrowolńie ńieprzyiáćielowi swemu, chce śie poddáć, ieśli mie nie poratuie łáska twoia. Ratuy mie, o nadźieio, y vmocnieńie dußy moiey.

Potaiemna modlitwa iest; kiedy myślą vdaiemy się do Boga, dla vprosżeńia łáski: pokazuiemy, y przekłádamy potrzebę swoię bez wszelkich rozmow. Naprzykład, kiedy

dy myśl moię do Boga podnoszę, y przed ńim ńiemożność swoię poznáwam, że sam z śiebie złego śię vchrońić, y dobrze czynić niemogę: álbo kiedy oczekiwaiąc pomocy od Boga, częstym westchńieńiem, pogladam ná niego: takowe żadáńie tak wiele może, iakobyś śię właśnie modlił.

Zaczym, im doskonálsze będźie takowe żądáńie, y vfność statecznieysza: tym dostatecźniey vprośić może.

Iest, y inszy sposob krotszy, modleńia śię myślą; á ten iest sámo podńieśieńie myśli do Boga, áby nas ratował. Ktore pomyśleńie ńic innego nie iest; tylko potaiemna przestroga Panu, áby weyrzał na żądáńie y prośbę nászą.

Staráy śię Synu; ábyś sposob ten modlitwy dobrze poiąć mogł; y częstym zażywáńiem przyzwyczaiłeś śię. Abowiẽ (iako ćię doświadczeńie nauczy) oręże iest takie; ktorego łatwie na każdym mieyscu, wszelkiego czasu, y przećiw każdemu ńiebespieczęństwu, zażywać na obronę swoię możesz.

ROZDZIAŁ XLVI.

O Modlitwie, na kſztałt rozmyślániá.

Synu miły, do modlitwy ſwoiey możeſz przydać, Rozmyślanie o męce IEZVSA CHRYSTVSA, ſtoſuiąc ſprawy, y zaſługi iego, do tey Cnoty, ktorey prágnieſz. Na przykład.

Ieżeli Cnoty Cierpliwośći żądaſz, weźm, do rozmyślániá taiemnicę Biczowania.

Jan: 19. W: 1. Naprzod vważay, iáko za pozwoleniem Piłata, gwałtownie porwany był Pán, y na mieyſce biczowania prowadzony od niezbożnych żołnierzow.

Druga. iako ſromotnie z ſzaty ſwoiey, był obnażony Pan, przez owych zaiuſzonych katow: iako przenayſwietſze ćiało iego nagie, wſzyſtkim na vrągánie wyſtawione było.

Trzećia. Iako Boſkie iego ręce okrutnie powro-

powrozami pokrępowane, y do słupa przywiązane były.

Czwarta. Iako srodze przenayświętsze ćiało iego, zkatowane biczowańiem było; że strumieńmi przenaydroższá krew iego, po źiemi płynęła.

Piąta. Iako przez częste vderzeńie w ćiele iego Boskim, odnowione, y poruszone były zadane rany.

Tak tedy te, ábo tym podobne punkta, dla dostąpieńia ćierpliwośći, przed się biorąc, rozmyślać będźiesz: abyś mogł w sobie poczuć, też boleśći, y męki.

Vważáy nabożńie ćierpliwość iego; y w iakiey ćichośći, znośił takowe okrućieństwá, pragnąc záwsze więcey ćierpieć, dla chwały Oyca swego Niebieskiego: y dla zbawieńia nászego. Weyrzyi ná vkrżyżowanego Chrystusa, ktory barzo pragńie ćierpieć, y znośić twoie boleśći. Vważáy, iako do Niebieskiego Oyca swego modlił się, áby tobie dał łáskę, żebyś mogł ćierpliwie zno- Ian: 19. w: 28.

śić Krzyż iego, to ieſt to vtrapienie, ktore obciążaſz ſobie, y w ćieſzkość obracáſz.

Przeto, często wolą twoię nakłáńiay; áby w ćierpliwośći wſzelkie vćiſki znośiła. Dzię-kuy Bogu, że Iednorodzonego zeſłał na ſwiat Syna, áby takie okrućieńſtwa vćierpiał; y żeby za ćię modlił ſię. A przytym będźieſz prośił, áby tobie cnotę Cierpliwośći, przez záſługi, y przyczynę Syna ſwego, darowáć raczył.

ROZDZIAŁ XLVII.

O drugim ſpoſobie modleńia ſie, przez Rozmyślańiá

Drugim ſpoſobem modlić ſię możeſz Synu moy, rozpamiętywaiąc mękę IEZVSA CHRYSTVSA, y vważaiąc, z iaką ochotą przyimował vtrapieńia, y prześladowańiá.

Naprzod.

Naprzod. Rozſpamiętyway zaſługi Chryſtuſa Paná.

Potym. Poćiechę y chwałę; ktorą przedwieczny Oćiec miał z doſkonałego poſłuſzeńſtwa, ćierpiącego Syná ſwego.

A te Rozmyślánia ofiáruiąc Maieſtátowi Boſkiemu, będzieſz prośił, áby dlá zaſług Syná ſwoiego, tobie darowáć raczył, tę łaſkę, ktorey potrzebuieſz.

Tego Rozmyślánia záżywać możeſz, nietylo w káżdey táiemnicy Męki Zbawićiela náſzego, ále y w káżdym Akćie tak powierzchownym, iáko też y wnętrznym.

ROZDZIAŁ XLVIII.

O ſpoſobie iako ſie modlić przez MARYA Dziewice.

Podám tobie Synu ſpoſob, iáko możeſz modlić ſię prez Przenáychwálebnieyſzą MATKę Boſką y záwſze Dziewicę MARIą.

Naprzod

Naprzod myśl twoie podnieś do przedwiecznego Oyca potym do Iednorodzonego Syná iey IEZVSA Chrystusa nakoniec do Matki Boskiey, y Dźiewice MARYEY.

Do Bogá Oyca myśl podnosząc, dwie rzeczy vpatruy. Poćiechę, ktorą, on przed
Przyp: 8. wieki miał z Przenayświętsze y Panny; kiedy
w: 23. ią w rozumie swoim poznawał, pierwey niżeli ią z ńiczego stworzył.

Potym przedźiwne Cnoty y postępki, teyże Przenáydostoyńieszey Panny; kiedy iuż ná swiat wyszła.

Poćiechę wzwyż namieńioną; tak rozmyślay. Podńieś myśl twoię przed wszelkie czasy, y nad wszelkie stworzeńie; aż do wiecznośći, y do myśli samego Páná Boga. Tam dopiero, rozmyśláć będźiesz poćiechy, ktore maiestat Boski, w sobie samym, dla MARYEY Dźiewicy miał; á dopiero, przez te pomieńione poćiechy, y radośći; proś o łaskę, ábyś wszystkich przezwyćiężyć mogł ńieprzyiaćioł swoich; á osobliwie ten defekt, ktory na ten czas z tobą woiuie. Potym

Potym postąpisz, y rozmyślać poczniesz zacne, y wielce znakomite Cnoty, y postępki, Przenáyświetszey Panny: á ofiaruiąc ie Panu Bogu, lub wszystkie oraz, lubo tylko niektore z nich, będźiesz prośił, áby dla nieskończonego miłośierdźia swoiego, y dla przezacnych Cnot, y zasług Przenayświętszey Panny, dał tobie, to czego żądasz.

Do Syna iey IEZVSA Chrystusa, myśl obroćiwszy, przypomniy sobie Pańienski żywot, w ktorym przez dźiewięć mieśięcy zostawał: oraz y nabożeństwo, ktorym narodzonego naymilsza Matka vszanowała; kiedy poznawszy go, oddała cześć y chwałę, iako prawdźiwemu Bogu, y prawdźiwemu człowiekowi, oraz prawdźiwemu Synowi, y Stworzyćielowi swemu: Potym prezentuy vkochanemu Synowi, owe miłośierne Oczy Matki iego, ktore na iego vtrapienia poglądały! Rámiona iey, ktore go piastowały; one miłe pozdrowienia, ktore mu oddawała; Pańienskie mleko, ktorym go karmiła,

prace y boleśći iey, ktore przy ſmierći iego vćierpiała. Przez te tedy, albo tym podobne Maćierzynſkie akty wdźięczne; naymilſzemu Synowi, vczyniſz przymuſzeńię, aby ćię proſzącego wyſłuchał.

Nákońiec, myśl twoie obroćiſz, do Pánny Przenayświętſzey; y przypomńiſz iey; iáko, od przedwieczney, opatrzności Boſkiey, obraná ieſt, z między wſzyſtkich ńiewiáſt, za Matkę Synowi, y za opiekunkę y medyátorkę nam.

Zaczym po Bogu, y Synu iey v żadnego innego, beſpieczńieyſzey vćieczki, y pewńieyſzey obrony mieć ńiemożemy, tylko v ńiey ſamey. Nieomylna ábowiem práwda, że żadnemu ieſzcze, z vfnośćią do ńiey ſię vćiekaiącemu, ńieodmowiłá łaſki ſwoiey, ale, y owſzem łáſkawie wyſłucháwſzy, obrony, y pomocy záwſze dodáłá.

Potym preſentuy przed iey oczy Iednorodzonego Syná Mękę, ktorą dla zbawienia náſzego ponośił; proſząc, áby tobie wyiednáłá

iednáłá v ńiego tę łaſkę; żeby te boleśći, y męki; ten właſny ſwoy ſkutek w tobie otrzymáły, dlá ktorego Odkupićiel náſz ćierpiał. 1 Piot: 2. W: 24.

ROZDZIAŁ XLIX.

O ńiektorych Rozmyśláńiách, ábyſmy mogli z vfnośćią vćiekáć ſie do Mátki Bożey.

Ieżeli chceſz z vfnośćią vćiekáć ſię do Pánny Nayświętſzey, przez te trzy opiſane punkta; łatwie doſtąpić tego możeſz.

Pierwſza. Vważ Synu, według doświadczeńia, że wſzelkie naczyńię (w ktorym oleiek iáki wonny był) zatrzymuie w ſobie wonność; á kiedy, przez długi czas, pomieniony w nim zoſtawał oleiek; tym więcey y dłużey wydaie naczyńie z ſiebie wonnośći: dálcko więcey, ieśli w ńim zoſtáńie cząſtka iáka tego oleyku. Tákże człek, ktory bliſko v ogńia wielkiego ſtał, przez długi czas (lubo

odstąpi od ogńiá) w sobie gorącość zátrzymuie.

Dopierro vważay; iako goraiącym łaskawośći y miłośierdźiá ogńiem, serce Panny Náyświętszey gorzało, ktora przez dźiewięć mieśięcy, w żywoćie swoim miała; y záwsze z iednoczona iest z nim, ktory sąm przez się záwsze iest pełen miłośierdźiá, y łaskáwośći, bez vmńieyszeńia; ńie tak, iako ogień, y wonność, ktora do czasu trwa. Tak tedy to vważaiąc w sercu swoim, rozmáwiay: Ieśli ten ktory stał blisko ogńia, zatrzymał w sobie gorącość; y ieżeli náczyńie w ktorym oleiek był, ná potym zachowało wonność: o iako wiele miłośći ogńia, y miłośierdźia wonnośći, w sobie zatrzymáłá Nayświętsza Pánná! á zatym, ktoż poiąć może, iáko wiele łask, darow, y pomocy grzesznicy (między ktoremi y ia) vćiekaiąc się do Matki Bożey, otrzymali: á tym więcey; im częśćiey, y z wiekszą vfnośćią do ńiey się gárną.

Druga.

Druga. Maſz wiedźieć, że żadne ſtworzenie, ták barzo IEZVSA Chryſtuſa nie vmiłowało, y z wolą Boſką tak doſkonale nie zgadzało ſię; iako Pánna Przenayświętſza: przytym, że Syn Boſki (ktory krew ſwoię rozlał dla grzeſznikow) Przenaydoſtoynierſzą Mátkę ſwoię, zá Matkę y Opiekunkę nąm obrał; áby nas ratowałá żeby, po nim do zbawienia nąm pomagałá. Iákoż tedy może być niepoſłuſzna Synowi Bożemu, y ſwemu: ábo nas vćiekaiących ſię do niey, opuśćić miáłá?

Spieſz ſię zatym, Synu, z wielką, w każdey potrzebie ſwoiey do nayłaſkawſzey Matki naſzey MARYEY: gdyż wielce możná, y pewná ieſt vfność od niey, poniewáſz nieprzeliczonych łaſk, y odpuſtow dobro; nąm wyiednác oná może.



ROZDZIAŁ L.

O ſpoſobie Rozmyśláńia, y modlitwy, przez Anyoły y Swietych.

Synu miły, ábyś pomocy y przyczyny Anyołow, y Swiętych Bożych, w modlitwie mogł doznáć; podaię tobie dwoiaki ſpoſob.

Pierwßy. Myśl ſwoię do przedwiecznego Oyca podnoś: y ſtánąwſzy przed ńim, ofiáruy mu tę miłość, cześć, y chwałę, ktorą mu wſzyſtek Niebieſki Dwor oddaie. Oraz prace, boleśći, y mękę; ktorą dlá miłośći Boſkiey Swięći ná źiemi vćierpieli. Dopiero czego potrzebuieſz, przez te wſzyſtkie zaſługi prośić będźieſz.

Drugi. Do Duchow niebieſkich (iáko do tych, ktorzy ńie tylo doſkonałośći; lecz, y godnośći ńiebieſkiey życzą tobie) vday śię prosząc pomocy, y ratunku, ná przećiw de-

fektom, y ńieprzyiaćiołō twoim; á ośobliwie áby w godźinę śmierći ná obronę twoię, z ochotą przybywali. Przypominay też śobie iako rozlicznemi od Paná Bogá Anyołowie, y Swięći byli wzbogaceńi dárami: á to vważywszy postaráy śię, ábyś mogł w sercu swoim, radość y affekt szczery wzbudźić ku ńim, że ták wielkiemi łáskámi śą od Bogá wszechmogącego ozdobieńi. Tak ábowiem z tych darow ćieszyć śię masz, ktore Swiętym śą dane; iáko gdyby tobie samemu były dáne. Psal: 4. w: 4.

I owszem, więcey masz śię ćieszyć, że te łáski im, á ńie tobie śą dane; poniewász tákie było vpodobáńie Pańskie, áby ońi ie mieli. Co wiedźieć, gdyby tobie dáne były, podobno ńieumiałbyś ich záżyć, iáko śię godzi. I ták zászkodźić tobie mogłyby: á teráz, gdy Swiętym śą dane y ich zdobią, y tobie śą pożyteczne.

A żebyś tákowe porządńie y łátwie mogł odpráwowáć; porozkłáday niebieskie Chory ná ośobne dńi: w ten kształt. W Nie-

W Niedźielę, o dźiewiąćiu Chorách Anyelſkich, cokolwiek rozmyśláć będźieſz.

W Pońiedźiałek, o Swiętym Iańie Krźćićielu.

We Wtorek, o Swiętych Patryarchách, y Prorokách.

We Srodę, o Swiętych Apoſtołách.

We Czwártek, o Swiętych Męczennikách.

W Piątek, o Swiętych Biſkupách, Doktorách, y Wyznawcach.

W Sobotę, o Swiętych Pannách, y o innych Swiętych ńiewieśćiey płći.

Káżdego dńiá iednak, do Panny Przenáyświętſzey, do Anyołá Stroża ſwego; do Archányołá Michałá, y do Patronow ſwoich powińieneś ſię vćiekáć, y cokolwiek, o ńich rozmyśláć.

Tákże każdego dńiá Pannę Przenáyświętſżą, Syna iey IEZVSA Chryſtuſa, y Oycá Niebieſkiego, będźieſz prośił, áby tobie, zá opiekuna, ráczyli dáć Swiętego

Iozepha

Iozephá Oblubieńca Mátki Boskiey, y Przebłogosłáwione Rodźice iey Ioachimá, y Annę. Tych tedy Swiętych proś, aby ćię do swoiey opieki y obrony przyięli.

Wiele ábowiem łásk y Dárow dostąpili ći wszyscy, ktorzy ich należytym nàbożeństwem czćili, y z vfnośćią do nich się vćiekáli; ták w potrzebach duchownych, iáko y w doczesnych: nádewszytko, że ći Swięći dobrze rozmyśláć, y nábożnie modlić się, ludźi zwykli náuczàć. Iàkoż mowiąc do słusznośći, ieżeli inszych Swiętych Pán Bog ták sobie poważá, że ná potrzebę ich rożne łáski ludźiom daie; (zá to, że oni żyiąc w ćiele, woli iego byli posłusznemi) iákoż niemá wiele czynić dlá przyczyny tych Swiętych, ktorych wielce vkocháł. Ták ábowiem Pán Bog Iozephá Swiętego vczćił, że iáko Oycu posłuszeństwo oddawáł; á błogosłáwionych, Ioáchimá y Annę, ták vkocháł; że tę, zá Mátkę, onego zá Rodźicá Przenádostoynieyszey Mátce swoiey obráł.

ROZDZIAŁ LI.

O Rozmyślániu Męki IEZVSA Chrystusa, y iáko, z tąd wiele affektow odbieráć możemy.

SYnu miły, cokolwiek do tąd mowiłem o Męce Pańskiey, służy to wszytko, ábyśmy rozmyślali, y modlili się przez te Punktá. Teraz przydám sposob, iáko możemy rożne nabożne affekty, z męki Páńskiey odbieráć. Záczym ieżeli chcesz, vkrzyżowánie IEZVSA Chrystusa rozpámiętywáć, procz inszych Punktow; będźiesz, te rozmyśláł.

Náprzod, iáko Chrystus IEZVS (Pán wszytkiego Swiátá,) ná gorze Kálwáryey od niezbożnych Zydow był obnázony, y iáko okrutnie ćiało iego przenáświętsze zkátowáne było.

Luc: 23. ℣. 33.

Powtore, Iáko z przenáyświętszey głowy (Krolá Krolow) ćierniowá zdiętá byłá Koro-

Koroná; y iako wiele rán nowych Pánu zàdawáno, kiedy Koronę powtore ná głowę mu włożono.

Potrzećie, iáko ostremi gozdźiámi był przykowány, y octem poiony.

Czwartá, iako Swięte iego ręce, y nogi gwáłtownie náćiągnione były do dźiur, dlá gwoźdźi w Krzyżu wywierconych; tak, że kośći wszystkie, z mieysca poruszone, mogły bydź policzone.

Piątá, iáko kiedy wiśiał ná Krzyżu Zbáwićiel rośćiągáły się rány iego przeswięte, y więcey mu boleśći przyczyniały, że ćiało iego, ku źiemi się ćiągnęło, z niepoiętym vdręczeniem, sámego IEZVSA Chrystusa.

A gdy iuż z tych albo tym podobnych rozmyślaniá Punktow, nabożeństwa y miłośći affekt ku Chrystusowi Pánu, w sobie zechcesz wzbudźić; potrzebá abyś od pierwszey myśli w rospámiętywániu, do inszey záwsze postępował, co raz więcey poznáwaiąc nieskończoną dobroć y miłośierdźie

Pána Bogá y miłość iego ku tobie; á osobliwie, że tak wielkie dla ćiebie vćierpiał męki. Abowiem, im bardźiey tákowe poznánie w tobie będźie rosło; tym też więcey miłośći affekt, będźie się krzewił ku Pánu Bogu. A ták poznáwszy wielkość Dobroći y miłośći iego ku tobie, łátwo wzbudźić możesz w sercu swoim Akt do-
Isai: 53. skonáłego żalu, że wielekroć Bogá obráźi-
w. 5. łeś; ktory dla niepráwośći twoiey vmęczony iest.

Zebyś mogł w sobie nádźieię wzbudźić, vważ, że nie dla żádney inney przyczyny, ten zacny, y możny Pán, do ták niezwyczáynych vćisków się skłonił; tylko, aby grzech wykorzenił, á ćiebie z śideł czártowskich, to iest grzechow twoich włásnych wyzwolił. Y żeby przedwiecznego Oycá imieniem twoim przeiednał, y w tobie nádźieię wzbudźił; żebyś się do niego, w káżdey potrzebie swoiey vćiekał. Vważ też vpodobánie, y vćiechę; ktorą Przenáświętsza

ſza Troycá; Niepokálana Pánna, Kośćioł Triumfuiący, y woiuiący; z Przenayświętſzey Męki iego odnieśli, y odnoſzą.

Zebyś ſię pobudźił do nienáwiśći y obrzydzenia grzechow ſwoich, wſzyſtkie Punktá, ktore rozmyśláć będźieſz, ták przyſpoſabiay, abyś ſię vtwierdźił, że Bog, nie dla czego inſzego vćierpiał; tylko, aby tobie złośći twoie obrzydźić mogł. Oſobliwie te, ktora naybardźiey pánuie w tobie, y ſprzećiwiá ſię Máieſtatowi Boſkiemu.

Zebyś podźiwienie v śiebie ſpráwił; vważ co może bydź podźiwienia godnieyſzego, iáko widźieć Stworcę Swiáta wſzyſtkiego, od ſtworzenia ſwego vmęczonego, widźieć Naywyżſzego Monarchy Máieſtat poniżony, y podeptány. Ozdobę Niebá y źiemi, vplwàną; Miłość Bogá Oycá wzgardzoną; Swiátło niedoſtępne, ćiemnośćiámi ogarnione. Skárb ſzczęśliwośći, nad wſzelkie podłośći poniżony.

A żebyś boleiącemu Pánu, dopomogł

bolcć; vday śię, y do wnętrznych iego boleśći, ktore duszę Chrystusa Pána vtrápiły. Bo ieżeli żalem zdięty będźiesz, powierzchownym táiemnicom przypátruiac śię, to pewna, że wnętrzne boleśći iego rozmyśláiąc, łzámi śię záleiesz.

Duszá IEZVSA Chrystusa ná Bostwo zápatruiąc śię, (iáko teráz w Niebie pogląda,) y vznáwaiąc, że wszelkiey vczćiwośći y poszánowania godne było, z niepoiętey miłośći prágnęła, aby wszelkie stworzeniá, ze wszelkiemi śiłámi swoiemi, do przysługi, y do miłośći Boskiey przyćiągnąć mogła.

Tász Przenáyświętszâ Duszá, nieprzeliczonemi grzechámi, y niepráwośćiámi ludzkiemi, widząc śię bydź znieważoną, nieprzeliczonemi boleśćiámi przeráżona zostáwała: ktore tym bárźiey rániły ią, im więcey prágnęła, y życzyła; aby Boskiemu Máiestátowi wszyscy służyli, y cześć należytą oddawali.

Iáko

Iáko tedy, tę wielkość miłośći poiąć żáden z nas niemoże; ták też nieznáydźie się między námi táki, ktoryby poiąć mogł, iáko ćiężkie, do znoszęnia były Panu wnętrzne vćiśnienia iego, y boleśći iego.

Nád to, że Przenáyświętsza Duszá IEZVSA Chrystusa, wielce kochaiąc stworzenia wszelkie, niezmiernie bolała, zá káżdy grzech w osobnośći, przez ktory od niey miáły bydź wiecznie odłączone. Przez káżdy abowiem grzech śmiertelny popełniony, abo ktory mieli ieszcze popełnić ludźie, prześli, teráznieyśi, y przyśli, y ilekroć ktorykolwiek z nich zgrzeszył; tylekroć od duszy IEZVSA Chrystusa odrywały się, z ktorą przez miłość ziednoczone byli.

A to z więksżą boleśćią dźiało się; ániżeli, kiedy członki materyálne z mieysca swego poruszone bywáią: ábowiem duszá (iáko to duch zácnieyszy, od ćiała, ktore iest materyálne) sposobnieysza byłá, do większey boleśći.

Między

Między wſzyſtkiemi boleśćiámi, ktore vćierpiał dla ſtworzeniá Pán naſz; tá náyprzeráźliwſza byłá, ktorá z grżechow potępieńcow pochodźiłá, kiedy ich poznawał; że nigdy z Bogiem złączeni bydź niemogą; ále iuż záwſze w wiecznych mękach zoſtáwać będą.

Ieżeli zechceſz, Synu, więcey boleć z Chryſtuſem IEZVSEM, vznaſz pewnie, że niezwyczayne męki, duſza Pána naſzego vćierpiáła, á nietylko dla wypełnionych grzechow ludzkich; ale, y dla tych grzechow, ktore mieli nápotym wypełnić; bądź, że potym nigdy, niepopełnili. Gdyż Syn Boży nie tylko przeſtępſtwom popełnionym odpuſzczenie, ále też od niewypełnionych grzechow, záchowanie, przez mękę ſwoię wyiednał.

Zádney nigdy boleśći niebyło, y nie będźie w ludźiach ktoreyby nieućierpiáła duſzá Pána naſzego. Y owſzem wſzelkie vkrzywdzenia, vtrápieniá, y vrągánia, przećiwnośći,

śći, prześládowaniá, choroby wszystkich ludźi więcey, y bárdźiey przeráźiły Chrystusa Páná duszę; aniżeli tych ludźi, ktorzy ná sobie znośili.

Wszelkie ábowiem ludzkie vtrápienia, ták wielkie, iáko y máłe, ták ćiáła, iáko y duszy, y owszem, y náymnieyszy bol głowy, y iedno vkłoćie igły, doskonálszym sposobem, duszá Odkupićielá nászego, ná ten czas poznáła, y z niepoiętey miłośći swoiey, vćierpieć pragnęła. Przydam ieszcze, że nád wszelkie vtrápienia y vćiski, ktore dla nás vćierpiał, boleśći Mátki Przenáyświętszey, zrániły serce iego Boskie, ktore z káždey okoliczności, męki Syná swego vćierpiała: kiedy miecz boleśći Przenáyświętszą duszę iey przeniknął. Te tedy Máćierzyńskie boleśći, y vćiski; powtorrnie Syna Boskiego, rány odnowiły, przez ktore iáko przez ogniste miłośći strzáły, serce iego przebite było. Zaczym Duszá Chrystusá Páná, względem tych bolośći, y innych Luc: 2. 35.

nąm niewiádomych, może ſię názwać dobrowolnem, okrutnych mąk piekłem, przez nieugáſzoną miłość; ná wyświádczenie ſwoiey dobroći wyſtáwionym. iáko duſzá iedná pobożna, ſerce Páná IEZVSA názwáła.

Zaczym, Synu, ieżeli tych boleśći przyczyny rozważáć będźieſz, ktore vkrzyżowány Zbáwićiel naſz vcierpiał, nieznáydźieſz inney, tylko grzechy naſze.

Z tych tedy słow pochodźi, że práwdźiwie boleć z Chryſtuſem Pánem, y iemu według powinnośći dźiękowáć ten vmie: Koloſſ. 3. 9. ktory ſzczerze zá grzechy żáłuie; że Bogá obráźił, y że złemi ſkłonnośćiami woiuie; aby ſtárego człeká złożył, á nowego widźiał IEZVSA Chryſtuſá.

ROZDZIAŁ LII.

O pożytku, ktory pochodźić może, z rozmyśląnia Męki Páńſkiey.

Między wielu inſzemi pożytkami, ktore z rozmyślania Przenayświętſzey męki IEZVSA Chyrſtuſá maſz odbieráć.

Pierwſzy

Pierwszy niech będźie, żáłowáć zá grzechy swoie, y zá to, że się w tobie iesżcze do tąd znáyduią, y odzywaią wyuzdáne owe Passye, ktore Páná vkrzyżowáły.

Drugi, proś o odpuszczenie grzechow swoich, y o doskonałą nienáwiść przećiw sámem sobie, abyś go więcey nieobráżał: abyś go kocháć mogł, y ná potym doskonále iemu służyć. Czego bez wzwyż námienioney nienáwiśći sámego śiebie dostąpić nie zmożesz.

Trzeći, odważnie áż do śmierći prześláduy, wszelką by też y náymnieyszą złą skłonność swoię.

Czwartá, wszelkiemi śiłámi swemi stáray się náśládowáć Cnoty Zbáwićiela, ktory ćierpiał nie dla tego sámego, aby nás odkupił, y zá násze nieprawośći vczynił dosyć; ale też aby nám przykład dał: 1. Piot. 2. 12.

Otoż masz sposob rozmyślánia, ktorego záżyć możesz dla tego końcá.

Ieżeli [illegible] (náprzykład) ćierpliwo-

ći Chrystusá IEZVSA náśládowáć; tę, albo ym podobne Punktá rozmyślay.

Pierwszy, Co czyni ćierpiąca duszá IEZVSA Chrystusá ku Pánu Bogu.

Drugi, Co Bog, ku Duszy IEZVSA Chrystusá.

Trzeći, Co Chrystusowá Duszá ku sobie, y ku náyświętszemu ciáłu swemu.

Czwárty, Co Chrystus Pán ku ludźiom.

Piąty, Co też y my powinnismy c... nić dla niego.

Náprzod tedy vwáżay, że Dusza Chrystusá Páná zápatruiąc się ná Bogá w podźiwieniu zostáie; kiedy widźi wielkość nieogárnioną, poniżoną we wszytkim (procz Boskiey chwáły swoiey) że ponośi nieznośne náśmiewiská, y vrągánia, dla człowieká, od ktorego nic nigdy niemiáł procz niewiernośći, y niewdźięcznośći. Potym rozmyślay, iáko Máiestatowi Boskiemu Chrystus chwáłę oddáie, iáko mu dźiękuie, y śiebie sámego ofiáruie.

Teraz

Teráżże obeyrzyi śię ná to, co Bog ku duszy Chrystusá Pana czyni, iako żarliwie prágnie, y rożnemi sposobámi pobudzá ią aby dla nas biczowánia, policzkowania, bluźnierstwá, ćiernie, gwoźdźie y krzyż znośiłá. Potym vważ, iako w tym vpodobanie swoie pokázuie, widząc Chrystusá Páná, że wszech stron zelżywośćiámi okrytego.

Z tąd záś do duszy Chrystusá Pána myśl swoię obroć, y vważ, z iáką ochotą (ponieważ dusza poymowáła, że wielce śię Bogu podoba, áby oná dla nás ćierpiała) skoro wezwána iest od Bogá, aby pomienione męki przyięłá, przykład nąm dáiąc we wszystkim, z wolą Boską zgádzáłá śię.

Trudno poiąć ńiezgruntowáną chęć, ktorą duszá Chrystusowá do tych mąk w sobie pomnażáła, prágnąc iáko naywięcey vćierpieć. Przeto śiebie, y ćiáło swoie Przenayświętsze, w ręce niezbożnych ludżi, y ná wolą piekielnym duchom, dobrowolńie oddała.

Tu podnieś oczy twoie do IEZVSA Chrystusa do ciebie mowiącego.

Oto widziß, Synu moy, co iá dlá ciebie cierpie, y z iaką radością, to wßystko ponoßę, dla miłości twoiey? Oto maß, co ia dáiąc tobie przykład ćierpliwośći, z wielką vćiecbą moią ćierpie. Záczym przez te wßystkie boleśći moie, proßę ćie Synu, abyś ochotńie ten krzyz, ktory teraz dźwigaß, y kazdy inny, kiedy na twoie rámiona włoże, dzwigáł zebyś śie oddał wrece prześládowcom twcim (ták słabym, y ćichym, iáko tez potocznym y okrutnym) ktorych iá przeciw śłáwie twoiey, Godności twoiey, y ćiáłu twemu dopußcze. O gdybys mogł wiedźieć, iaką ia z tego odbieram radość! átoli możeß dochodźić z tych rán, ktore iáko drogie kleynoty vpodobałem, abym nedzną dußę twoie, mnie wielce miłą, przyozdobić mogł. A iezeli iá dlá ćiebie vmrzeć podiąłem śię? czemuż Oblubienico moia, máß śię wzbraniać cokolwiek tez vćierpieć, ná vkontentowanie śercá mego: żebyś osłodźiłá rany moie, ktore prawie od Niećierpliwoći twoiey, mnie zadane są? bo od tey bardziey, serce moie, vtrapione bywa, áńiżeli od włáśnych rán.

Vwaz

Vważ pilnie, kto do ćiebie mowi: Krol Krolow Chrystus, prawdźiwy Bog, y prawdźiwy człowiek. Bierzże przed oczy swoie srogie męki, y pogardy iego, ktorych názłośliwszy łotr, ńigdy ńiezasłużył.

Potym widząc, że Pan twoy w tych boleśćiach zostáiąc, ńietylko ńieutyskuie y ćierpliwie znośi; ale wielce śię raduie: Vwáż że nakształt ogniá (ktory wodą zkropiony, bárźiey śię iskrzy) im więcey ćierpi; tym barźiey śię zapala do znoszęńia cięższych mąk. Dáley postępuiąc vwáżáć będźiesz, że to wszystko vćierpiał Pán nasz ńie zprzymuszenia albo powinnośći iakiey, ńie dlá swoiego pożytku iakiego; ále z miłośći swoiey, y dla przykładu, żebyśmy śię też w cnoćie Cierpliwośći cwiczyli. A gdy 1. Piot: 2. 12. iuż widźisz ze Chrystus prágnie, y wielką ma vćiechę z Cwiczeńia naszego, w cnoćie Cierpliwośći; staray śię, abyś wzbudźił w sercu swoim ochotę; postanawiáiąc, że będźiesz dźwigał ńie tylko ćierpliwie; ale też z radośćią

dośćią krzyż, ktory masz abo będźiesz miał, násláduiąc, y dopomagaiąc bolejącemu Pánu.

Potym vważ zniewagi y pogárdy, ktore Chrystus dla ćiebie vćierpiał, y widząc iego státeczność w znoszeniu, zawstydź się z swoiey ćierpliwośći, gdyż w porownániu żadnego podobieństwá niemá, do ćierpliwośći Chrystusá; iáko też y boleśći twoie, do vćisku iego stosowáne, za nic są. Y oszem lękáy się, że żadnego Aktu ćierpienia niemasz w sobie, ktoryby práwdźiwie, z miłości Boskiey pochodźić miał.

Pán tedy do Krzyżá przykowany księgą iest, ktorą tobie Synu, do przeczytánia podáię. Ztąd wszelkich cnot, wzorki bráć zmożesz. A że iest księgą żywotá, nie tylo rozum twoy słowy oświeći; ále też, y przykłádem skutecznym wolą twoię poćiągnie.

Pełen iest Swiat ksiąg, ále żádná niemoże ták doskonále náuczyć, y podáć sposobu,

ſobu, do nábyćia cnot wſzelkich, iáko może rozmyślanie męki Páńſkiey: A zátym, ktorzy wiele czáſu tráwią ná medytácyach, przypatruiąc ſię ćierpliwośći Chryſtuſá Páná, á gdy przećiwność iaka powſtánie, ták niećierpliwie ſię obchodzą; iàkoby nic o tym ná modlitwie nierozmyślali: ſą podobnemi żołnierzom, ktorzy, pod námiotámi mieſzkaiąc; wielce obiecuią dokázowáć: á ſkoro náſtąpi nieprzyiáćiel, przeląkſzy ſię, y oręże porzućiwſzy, vćiekáią z woyny. Co głupſzego bydź może? iáko widźieć Paná náſzego odwáżne dźieie, y w nich ſię zakocháć, á po máłey chwili wcále ich żápomnieć, y zá nic ie poważáć; oſobliwie kiedy ſię nam podáie okázya, abyśmy ſię w nich ćwiczyli.

ROZDZIAŁ LIII.

O Przenáyświetſzym Sakrámenćie.

DO tych czás, Synu, vczyłem ćię czterech ſpoſobow, ktorych ty potrzebowáłeś, dla zwyćiężenia nieprzyiáćioł

ſwoich. Podáłem też niektore przeſtrogi, abyś dobrze tych ſpoſobow mogł záżywáć. Zoſtáie mi ieſzcze, abym tobie nád to podał nowy ſpoſob orężá, to ieſt Przenayświętſzy Sakrament, Ciáła Bożego.

Iako abowiem przezácny ten Sakrament, inne wſzyſtkie przewyżſza, tak też zażywánie iego, nad wſzelkie oręże, ſkutecznieyſze ieſt. Bo te pomienione cztery ſpoſoby woiowaniá, wſzelką moc biorą, z záſług Chryſtuſa Paná, y z łaſki, ktorą nąm, krew iego przenáydroſza wyiednáła.

Nowe oręże maſz Krew Chryſtuſa, Ciało iego, Duſzę, y Boſtwo; przez ktore z nieprzyiaćiołámi náſzemi, przy Panu Bogu nąm pomágaiącym, woiuiemy. Ktokolwiek
Ioan: 6. 56. bowiem záżywá godnie Ciała Chryſtuſowego, y piie Krew iego, ten z Chryſtuſem zoſtáie, y Chryſtus z nim, y w nim.

Aże dwoiákim ſpoſobem tego orężá duchownego Przenáyświętſzego Sakramentu zażywáć możemy: to ieſt, Sakramentalnie

przez

przez spowiedź, y Kommunią raz ná dźień, á Duchownie, wszelkiego czasu. Zaczym powinieneś ile bydź może przygotowawszy się przez spowiedź, albo skruchę, często Sakramentalnie zażywáć, á Duchownie záwsze, ilekolwiek zechcesz.

ROZDZIAŁ LIV.

O Sposobie záżywániá Przenáyświetszey Kommuniey.

SYnu, ponieważ dla rożnych przyczyn, do Przenayświętszego Sakramentu, możemy przystępować; abyśmy tych dostąpić mogli, rożne przestrogi, na trzy częśći czasu rozdźielone, zachowáć staray się. to iest; przed Kommunią, przy Kommuniey, y po Kommuniey.

Przed Kommunią: dla iakieykolwiek przyczyny do Kommuniey, przystąpiemy; potrzebá, abyśmy obmyli przez pokutę zmázy grzechow śmiertelnych, (strzeż Boże, ieżeliby

ieżeliby iákie były) á dopiero, ze wszyst-
kiego sercá, y ze wszystkich śił IEZVSOWI
Chrystusowi śiebie oddali, y iego vpodobá-
niu: ponieważ y on, w Przenáyświętszym
Sakrámenćie, daie się nam wszystek, to iest,
Krew, y Ciało swoie, z Bostwem, y z zá-
sługami swoiemi. A vznáwszy, że nic to
iest, cokolwiekbyśmy mu, zá odebráne do-
brodźieystwo, oddáć mieli; powinniśmy
iemu wszystkie nász sprawy ofiárowáć; y
to wszystko, co mu ták ludźie, iáko y An-
yołowie oddáli, y oddáią.

Záczym chcąc ty Przenáyświętszego Sa-
kramentu zażyć, dla przewyćiężenia nie-
przyiáćioł swoich, y Boskich; dniem przed
Kommunią, poczniy rozpamiętywáć, iako
Przypo: wielce prágnie Syn Boży w sercu swoim, te-
23. ℣. 26. mu Przenáyświętszemu Sakramentowi, spo-
rządźić mieysce: á to; aby się z tobą złą-
czył, y dopomogł wykorzenić wszelkie de-
fekty, y passye twoie.

To pewna że żáden rozum stworzony
poiąć

poiąć nie może, iáko wielce prágnął Pan
nasz pozyskáć nás: iednákże abyś iákiey-
kolwiek wiádomośći mogł záśiągnąć, te
dwie rzeczy w pamięći swoiey zachowáy.

Pierwsza, iáko dźiwnie łáskáwy Pán nasz,
że chce z námi mieszkáć: Kochánie moie Przypo: 8. 31.
bydź z Synámi człowieczemi: y dlá tego
prośi, ábyśmy mu serce swoie dáli, zá mię-
szkánie. Dáy mi Synu moy serce twoie. Przypo: 23. 26.

Drugá, że Bog bardzo w wielkiey ńiena-
wiśći ma grzech: częśćią, że iest przeszko-
dą do ziednoczeńiá się z námi: częśćią też,
że doskonáłośći iego Boskiey, bardzo iest
przećiwny. Abowiem on będąc dobro nie-
skończone, świátło bez zmázy, y piękność
niepoięta; niewypowiedźiánym sposobem,
brzydźi się, y nienáwidźi grzechu; ktory,
nic innego nie iest, tylko ćiemność, błąd,
y niewypowiedźiána szpetność.

Tak potężna iest Paná naszego nienáwiść,
przećiw grzechowi, że wszystkie stárego y
nowego Testámentu náuki, ná wykorzenie-

nie iego ordynował; ale osobliwie mękę Syna swego, ktory (iako niektorzy Swięći twierdźili) dla wykorzenienia káżdego grzechu nászego, by y náymnieyszego, tyśiąc śmierći (ieśliby była potrzebá tego) gotow podiąć.

A gdy z tych Punktow poznasz (lubo niedostátecznie,) iako wielce prágnie Bog nasz, wniść do sercá, y wypędźić ztámtąd, nieprzyiáćioł twoich, y swoich: Stáray się wzbudźić w sobie ochotę przybliżęniá się do niego, dla tegoż końcá. Co żebyś łatwiey dokazał, tych, albo podobnych; zażyć możesz słow.

Przyidź Pánie Boże moy, przyidź: á poratuy mnie człowieká mizernego. Przyidź y potłum nieprzyiácioły moie, y twoie. O Pánie nász náymilszy, kiedyż mi oświtnie dźień pożądany, zebym przez ćie (ktory iesteś zywy Niebieski Chleb,) vmocniony, wszystkich moich nieprzyiáćioł przewyćiężyć mogł.

Tak tedy vtwierdzony nádźieią przyśćiá Pana, y wodza twego, do duszy twoiey wyzywáy

żywáy śmiele na plac defekt ten, albo pássyą, ktorą naznáczyłeś przełamać y vſkromić, przez częſte Akty, przećiwne pomienioney paſſyey. Co wſzyſtko przed przyięćiem Kommuniey Swiętey, powinieneś czynić.

A gdy iuż do Przenayświętſzego Sakramentu máſz przyſtąpić, krоćiuśieyko przetrząśniy defekty ſwoie, od przeſzłey Kommuniey, áż do tey godźiny: á vznaſz, żeś ták wolnie y śmiele grzeſzył, iákobyś niewiedźiáł, że Bog ieſt na świećie, albo iákoby nic nie ćierpiáł dla ćiebie. Więcey bowiem poważyłeś nikczemny ſwoy affekt, y vćiechę; aniżeli vpodobanie, y honor Bogá ſwoiego. Dopiero zá táką niewdźięczność, y zá inne przeſtępſtwá ſwoie, wſtydem świątobliwym y boiáźnią ogarniony, będźieſz ſię obáwiáł przyſtąpić do Swiętey Kommuniey; iáko do tego, ktoregoś rozgniewáł wielekroć,

Iednák záraz przypomniawſzy ſobie, że nieprze-

nieprzebráná dobroć Boſka, niegodność twoię zapraſzá do śiebie, z wielką vfnośćią przyſtąp do Bogá, y w ſercu ſwoim mięſzkánie iemu ofiaruy, á tak, áby on ſam wolnym zoſtáwał Pánem w tobie.

Ná ten czas ſłuſzne mięſzkánie podaſz Pánu Bogu, kiedy wſzelkie źiemſkie affekty z ſercá ſwego wypędźiſz; y ták ſerce ſwoie zamknieſz wſzelkim innym rzeczom, áby tylko ſamemu Bogu, weśćie było wolne.

Po przyięćiu Przenayświętſzey Kommuniey vday ſię do ſercá ſwego, przywitay Bogá, y nábożnie rozmáwiáć z nim poczniy.

Ty ſąm Pánie widźiſz, iedyne dobro duſzy moiey, iáko pretki, y ſkłonny ieſtem, do rozgniewániu ćiebie, y iako wiele dokázuie złość (na przykład Niećierpliwośći) przećiwko mnie. Widźiſz że ſąm z śiebie defektom ſprzećiwiáć ſie niemoge: Záczym tobie ſie polecám y od ćiebie ſámego zwyćieſtwá oczekiwám: Znám ſie iednák do tego, że y iu woio wáć powiñienem.

Potym

Potym do Przedwiecznego Oycá obroćiwszy się, onemu podźiękuiesz, zá zwyćięstwo nad sobą sámym; odday mu Syná iego, ktorego on pod osobámi Sákrámentalnemi, dał tobie, á przećiw złośćiom twoim pomocy, y zwyćięstwá z ufnośćią od ńiego żądáy. Ktory (ieżeli ty będźiesz czyńił to, co możesz :) ńigdy tobie, ńieodmowi, lubo się czasem odwłocznym w tym pokaże.

ROZDZIAŁ. LV.

Ze do Náyświetszey Kommuniey powinniśmy sie przygotowáć, ábyśmy w sobie miłość wzbudźić mogli ku Pánu.

SYnu miły, ábyś sie przez ten Przenáyświetszy Sákráment, do miłośći Boskiey wzbudźił; uważ miłość iego przećiwko tobie, á dniem uprzedzáiąc Kommunią świętą rozmyśláy, iże Bog wszechmocny ńiekontentuiąc sie, że ćie stworzył, ná wyobráżenie y podobieństwo swoie, y że Syná swego iednorodzonego, ná świát zesłał, áby przez lat trzydźieśći y trzy ćierpiał dlá nieprawośći

twoiey, y żeby okrutną ná krzyżu śmierć podiął, dlá odkupienia twego. Nad to, tegoż Syná swoiego zá pokárm, y zbáwienny pośiłek tobie darowáł, w Przenáyświetszym Sákrámenćie.

Pilnie vważay, niepoiętą tey miłośći zacność, ktora, z każdey okoliczności, iest wielce zacna.

Náprzod ieżeli Czas zechcemy vważyć bez wszelkiego początku vmiłował nas Pán Bog; iáko bowiem on w Bostwie przedwieczny iest, tak y miłość iego przedwieczna iest, ktorą miłośćią nas przed wieki vmiłował, y postanowił w myśli swoiey, Syná swego w tym Przenayświętszym Sakramenćie nam darować, á tak rozweselony mow:

Y tákże to nikczemność moiá, przed wieki vszánowána byłá v Bogá? y tákże to znácznie od tegoż Bogá vmiłowáná byłá? y tákimże to nieugászonym áffektem pałáł przećiwko mnie Bog, że Syná swego iednorodzonego, ráczył mi zá pokárm dárowáć.

Druga, wszelkie inne miłośći (lub wielkie)

kie) máią ſwoy koniec, nád ktory dłużey trwáć niemogą. Lecz miłość Páná Bogá náſzego, żádnego ſkończęnia niema. Záczym chcąc Bog doſtáteczność miłośći ſwoiey nąm pokazáć, włáſnego Syná ſwego, w Boſtwie, w chwale, wſzechmocnośći, y w innych włáſnośćiách Boſkich, ſobie rownego, zeſłał do nás. iak tedy ieſt wielki dárunek; tak wielká ieſt y miłość, y dárunek táki, iáko y miłość: obie ták wielkie, że więkſzey rádośći wymyślić niepodobná. Ian: 3. 16.

Trzećiá, żadną potrzebą, nie był przyćiśniony, aby nas vmiłował Pan; ſámá wrodzoná iego dobroć, do tego przywiodła go.

Czwartá, żádne naſze nieuprzedźiły záſługi, dla ktorych náywyżſzy Pan, ták zbytecznie (iuż ták rzekę) miałby nás vkocháć: ále to wſzyſtko oraz, y śiebię ſamego, dlá ſzzcegulney miłośći y ſzczodrobliwośći ſwoiey, nąm mizernemu ſtworzeniu dáł.

Piąta ieżeli pilnie vważysz, tey miłośći szczerość, nie iest taka; iáko insze miłośći, własnemi pożytkami y prywátámi pomieszana. Pán abowiem dobr nászych niepotrzebuie; gdyż sam
Psalm: 5 ✠. 2. z siebie bez nás, náyszcześliwszym, y náychwalebnieyszym iest.

Záczym niewysławiona dobroć, y miłość nam wyświadczył, nie dla żadnego pożytku swego; ale tylko, dla nászego dobra: Dopiero możesz mowić.

Coż to iest, y iáko to być może, że ták zacny, y mądry Pán, serce swoie do mnie, ták mizernego stworzenia, nakłánia. Czego przez to potrzebuieß v mnie, o Krolu chwáły? Czego spodziewáß sie po mnie, ktory proch y śmiećie iestem. Poymuie iuż, miłośći twoiey świátłem oświecony, z iákiey przyczyny dobrze czyniß, y miłość swoie nam wyświadczaß; to iest, ábym iá w ćiebie sie przemienił przez ziednoczenie miłośći, y áby serce moie, z sercem twoim, stáło sie iedno; á tak iá w tobie, y ty we mnie, żebyśmy żyli.

O dźiwna miłośći; że tak wysoce poważá, y kochá nás Bog, chcąc aby ćiebie od wszelkiego stwo-

go ſtworzenia,y od ćiebie ſamego (ktory też ſtworzeniem ieſteś) oderwać, y odłączyć mogł: y żeby miłość twoię, wſzyſtkę do ſiebie przyćiągnął. Tu ſię odday w cale Pánu twemu, aby iuż od tąd ſamá tylko miłość iego Boſká, rządźiłá rozum, pamięć, wolą, zmyſły twoie. Trzeba wiedieć, że żadná rzecz ńie może tak doſtateczńie z Panem twoim ćiebie złączyć śiáko ten Przenáyświętſzy Sakrament. Zaczym ſtaray ſerce ſwoie, iako naylepiey przygotować, do przyięćia iego.

Serce twoie, w ten czas prawdziwie iemu otworzyſz, kiedy wſzyſtkiemu ſtworzeńiu zamkńieſz: y przez święte mysli, zapraſzać go będźieſz; gdźie prawie ſtańieſz ſię Pánem Bogá ſwego; ieżeli ſzczerze, dlá vpodobańiá iego żądać będźieſz,y nabożńie ná przyśćie iego oczekiwać zechceſz.

Do tego wſzyſtkiego, przez Akty wnętrzne będźieſz ſię przyſpaſabiał; te, w ſercu ſwoim odpráwuiąc, albo tym podobne, modlitewki.

O Niebieski pokármie, kiedyż tá ſcześliwá godźiná będźie, ábym nie innym ogniem, tylko miłośći twoiey zápálonym bydź mogł, ná ofiárę tobie; kiedyſz, kiedyſz to będźie, náydrożſza miłośći moiá? kiedyſz będę żył z ćiebie, w tobie, y dla ćiebie ſámego.
Ian: 6 ℣. 41. O chlebie żywy! ách kiedyż o żywoćie wdźięczny, o żywoćie wieczny, czas ten przyidźie, ábym ſámą iedyną wolą twoię miał przed oczymá moiemi. moiey wcále zápomniawſzy? kiedyſz o prawdziwá miłośći przydźie mi ſię złączyć ztobą? o Niebieſka, y náyſłodſza manno; kiedyſz wſzelkie potráwy ziemſkie obćiążáiąc ſobie, ćiebie ſámego prágnąć, tobą ſámym pośiláć ſię będę? kiedyſz ſię to ſtánie, o ſłodkośći moiá? kiedyſz ſię doczekam o iedyne dobro duſzy moiey? kiedyſz, o zupełna nádźieio ſercá moiego?
Psal: 141. ℣. 8. Ách miły Pánie, wyzwol proſzę duſzę moię y rozwiąż, ze wſzelkiego związániá; áffektu nienáleżytego, á świętemi cnotámi, rácz ią ozdobić; dáruy mi ten ſkarb, ábym wſzyſtko ſczerze dla ćiebie, y dla twego vpodobania od tąd czynił. Niech ſię ſtánie we mnie proſzę Pánie, wola twoiá, gdyż ia wſzyſtek twoy ieſtem.

Temi tedy nábożnemi, miłośći áffektámi, możeſz ſię zabawiać, y z wieczora przed

Kommunią; y rano wstawszy, dla przygotowania lepszego, do Przenayświętszego Sakramentu.

ROZDZIAŁ LVI.

O sposobie iáko się przygotować do Przenáyświętszego Sákrámentu, gdy iuz przystępuiemy do niego.

GDy się iuż czás Kommuniey zbliży, vważ Synu, co to masz przyiąć! Syná Bożego w Maiestaćie nieogárnionego: przed ktorym Niebiosa, y wszelkie Mocarstwá vpadaią: świętość nad świętośćiami; Zwierćiadło bez zmazy? czystość nieporownáną Bogá swego, przed ktorego obliczem żadne nienayduie się stworzenie czyste. Iob 5. ℣. 25.

Tego przymuiesz, ktory wszystko, y ćiebie na podobieństwo swoie stworzył.

Tego, ktory dla twoiey miłośći, iako robak iaki był pogárdzony, vrągany, deptány, vplwany, y od niezbożnych ludźi, na Krzyżu zamordowany.

Tego

Tego to nieogarnionego, y wszechmocnego Páná, w ktorego ręku żywot y
1.Krol:2. śmierć, wszystkich iest. A tyś kto, że chcesz
ÿ. 6. ták zacną Boską táiemnicę przyiąć, ô podły człowieczè? Ty, ktory sam z śiebie iesteś nic? Ty, ktory nad wszelkie stworzenia podleiszym stałeś się przez grzech? Ty o niegodny człowiecze, ktory, od wszystkich piekielnych duchow pogárdzonym bydź zasłużyłes? O niewdzięczny człowiecze, ktory miásto odwdzięczenia, zá tak wielkie dobrodzieystwa, swawolnemi swoiemi affektami y nieprzystoynemi żądzámi, ták zácnego y miłośći godnego Pána, pogárdziłes, y krew iego Przenaydroższą podeptáłeś.

Iednakże Synu, Bog, ktory w dobroći, y w miłośći swoiey, nieodmiennym iest, ćiebie do swoiego stołu wzywá; á częstokroć grożąc śmierći boiaźnią, przymusza ćiebie, abyś do niego przystąpił.

Widźisz, że oblicża swoiego Boskiego, nieodwraca od ćiebie, y rąk swoich niewyciągá

ćiąga ná vkaránie twoie, lubo widźi że nieprawośći trądem bardzo záráżony ieſteś, lubo zna ćię bydź, nieprzeliczonemi ńieczyſtośćiami oſzpeconego.

Synu vwáż, cżego v ćiebie żądá zá wſzyſtkie dáry, y łaſki tobie dáne, y iáko niewiele potrzebuie.

Pierwſza, ábyś żáłował, iżeś go obraził.

Druga. Abyś nadewſzyſtko grzechow tak wielkich, iako y małych ńienawidźiał.

Trzećia. Abyś ſię oddał nietylko áffektem; ále y ſkutkiem (gdy ſię okazya poda) Boſkiemu iego vpodobaniu, y ſporządzeniu.

Czwártá. Abyś zupełną w nim nádźieię pokładał, że odpuśći winę twoię: że ćię z grzechow oczyśći, y że od nieprzyiaćioł twoich obroni.

Vmocniony zátym Synu, miłośćią Boſką, przyſtąp do Kommuniey Swiętey, z ſwiętą, y miłoſną boiaźnią, y mow z Kapłanem po trzykroć.

Pánie nie ieſtem godźien, ábym ćie przyiął, przeto że czeſto obrażałem ćiebie, y dotąd ieſzcze ſtátecznie niepokutowałem zá złośći moie.

Pánie nie ieſtem godźien, ábym záżywał ćiebie, gdyż ia nie ieſtem wcále czyſtym od grzechow powſzechnych.

Pánie nie ieſtem godźien, ábym ćie przyiął, gdyſz ieſzcze nie oddałem ſie ſzczerze miłośći twoiey, y woli twoiey. Ty iednák wſzechmocny Boże, przez nieſkończoną dobroć twoie, vczyń mie godnym, ábym, z wiárą dobrą, mogł przyiąć ćiebie, o miłośći moiá!

Po kommuniey záraz wnidź do ſercá ſwego, y tám ſię zábaw, y wſzelkiey rzeczy ſtworzoney zápomniawſzy, tym, álbo podobnym ſpoſobem, mow do Páná.

O Krolu nád Krolmi, y Pánie nád Pány; Niebá y ziemie naywyżſzy rządco, kto ćie wprowádźił do mnie, ktory ieſtem ſtworzenie bárdzo podłe, ślepe, vbogie, y obnáżone.

A on odpowie: *Miłość moiá ſámá, przyczyną ieſt przyśćia moiego!* á ty powtarzaiac prośbę ſwoię mow.

O miłośći nieſtworzona! o słodka miłośći! niech wiem czego potrzebuieſz? y czego v mnie żądaſz?

A on odpowie: *Nic wiecey niepotrzebuie, nád ie-*

dne miłość: chce, ábyś nie innym ogniem, ná oltarzu sercá twoiego gorzał, przy ofiárách twoich, y we wſzytkich ſpráwach twoich, tylko ogniem miłośći moiey, ktora wſzytkie inne, y twoie właſną miłość zápaliwſzy, y ſtrawiwſzy, wdźieczną ſercu memu wonność ſpráwi: Tego záwſze żądałem, y żądam, y nic inſzego niepragnę; tylko ábym ia twoim był, á ty moim.

A to bydź niemoże, aż ſię wcále oddaſz vpodobániu memu; bo ináczey, záwſze miłośći, rozſądkowi, y chceniu twoiemu, przychylnym będźieſz. Końiecznie chcę mieć (mowiPan) żebyś ſąm śiebie nienáwidźiał; ábym ia mogł moiey miłośći, tobie vdźielić. Sercá twoiego chcę, áby z moim ſię źiednoczyło; dla tego ábowiem ná Krzyżu moie włocznią przebito. Ian 19. w. 34.

Ządąm y chcę mieć, cokolwiek twoiego ieſt, áby wſzytko to co ia mąm, twoie było: y ták moie vpodobánie, áby w tobie było, y ſzczęśliwość twoiá wemnie zoſtawáła.

Synumiły, wierż że nieoſzáczowáney ceny

ia iestem: iednák dla dobroći moiey, ták tanio szácuię się, ile ty ważysz: kupże mię sobie, dawszy śiebie mnie.

Zadam v ćiebie (mowi Syn Boży) ábyś nic niechćiał, nic niemyślił, nic niewiedźiał, procz mnie, y woli moiey; abym ia wtobie wszytko chćiał; wszytko rozumiał, wszytko poyimował, y widźiał.

Tym ábowiem sposobem twoiá podłość zánurzona w głębokośći moiey zacnośći, przemieni się wzacność y ták ty w cále szczę-
Galat 2. w. 29. śliwym żyć będźiesz we mnie; y ia z wielkim moim vkontentowániem, żyć będę w tobie.

Nákonieć Synu moy, ofiáruy Bogu Oycu, naymilszego Syná iego, naprzod dla dźiękczynienia; potym, dla twoich potrzeb, y Kośćiołá Swiętego, tákże Rodźicow twoich, y wszytkich przyiaćioł, y nieprzyiaćioł; y tych ktorych iakimkolwiek dobrodźieystwem obowiązany iesteś. Nákoniec, zá vtrapione dusze w Czyscowych mękach zostáiące.

To

To źaś oddawánie, y ofiárowánie ſwoie, złączyć powinieneś, z ofiárowániemSyna Bożego, ná Ołtarzu Krzyżá śiebie Bogu ofiáruiącego.

Tymże ſpoſobem, wſzytkie Mſze święte; ktore tego dniá, po wſzytkim Kośćiele świętym Rzymſkim, odpráwuią ſię; możeſz oddáć y ofiárowáć Pánu Bogu.

ROZDZIAŁ LVII.

O KOMMVNIEY DVCHOWNEY.

ACzkolwiek Sákrámentálnie, niegodźi ſię Páná przyimowáć, tylko raz ná dźień; możemy iednak wſzelkiego czáſu, duchownie go przyimowáć.

Od tey ábowiem Kommuniey, żadna przeſzkodá oddalić nas niemoże, procz dobrowolnego niedbálſtwá náſzego.

Częſtokroć tá Kommunia pożytecznieyſza nąm bywa, y Bogu wdźięczznieyſza, nád

inne wiele Sákrámetálne: á to dla defektu przyimuiących; á osobliwie, kiedy z niepilnośći nászey, źle się przygotuięmy do niey. Kiedy źaś dobrze się przyspośobisz, y duszę twoię oczyśćisz, záwsze ochotnieyszego, zástániesz Syná Bożego; że sąm ręką swoią, ten pokarm duchowny poda tobie.

Więc, ábyś się dobrze przygotowáć, do tey Kommuniey mogł, z tą intencyą vday się do Bogá, y errory swoie w krotce przetrząsnąwszy, prawdźiwy żal, zá grzechy, y dostateczną skruchę, w sercu swoim stáray się wzbudźić: á dopiero z pokorą, y z wielką vfnośćią proś Páná, áby do mizerney duszy twoiey, raczył wstąpić, y nową łáską swoią vzdrowić, y vmocnić ią; áby mężnie stawáć przećiw nieprzyiaćiołom swoim mogłá.

Tákże też kiedy będźiesz miał gwałt vczynić, ktoremukolwiek áppetytowi swemu; stáray się Akt cnoty iákiey vczynić, ábyś

przy-

przygotował, ſerce ſwoie Pánu, ktory bezprzeſtánnie prágnie, y żąda tego. Proś że go nabożnie, áby ná ćię wlał łáſkę ſwoię, ná vzdrowienie duſzy twoiey, y vwolnienie od nieprzyiaćioł; á ták on ſąm Pánem ſercá twego będźie.

A lubo też przypomniawſzy ſobie, przeſzłą Sákrámentalną Kommunią, nabożnym ſercem mow do Páná.

Pánie Boże moy, kiedy powtore bede mogł przyiąć ćiebie do ſercá ſwego; przyidź Pánie przyidź, y duchownie wſedſzy do mnie, porátuy mie, w poſtepku duchownym.

A ieżeli zechceſz ſię przygotowáć, y lepſzym ſpoſobęm przyiąć Kommunią duchowną; dniem vprzedzáiąc Kommunią, ſporządź wſzytkie vmartwienia twoie, y Cnoty, y káżdy dobry twoy vczynek, ku temu końcowi; to ieſt, ábyś duchownie, godnie zażyć Páná mogł: czáſu źáś poránnego, będźieſz vważał, iáka ſzczęśliwość tey duſzy, ktora godnie Przenayświętſzy Sákráment przyimuie:

przez ten ábowiem, vtrácone cnoty, ználeźione bywáią, dawna piękność odnawia się w duszy, y pożytki zasług Syná Bożego, nąm się vdźieláią.

Stáray się pilnie, áby wtobie znáczna chęć znáydowáła się, do przyięćia Páná: á to ábyś się iemu sámemu vpodobał.

A gdy iuż tą chęćią rozochocony będźiesz zbliSz się do Páná mowiąc. *Pánie że mi niepozwolono dźiśia, Sákrámentálnie záżyć ćiebie, spráw to, o nieskończona dobroći, áby duszá moiá, otrzymawszy od ćiebie grzechow odpuszczenie, godnie w tobie sie vćieszyłá, teraz, y záwsze. Zdarz Pánie, żebym nowych łask y pośiłku, stał sie godnym, przećiw wszytkim nieprzyiaćiołom moim, ále osobliwie przećiw temu, z ktorym teraz (ábym sie tobie sámemu mogł przyupodobáć) woyne odpráwuie.*

ROZDZIAŁ LVIII.

O DZIEKCZYNIENIV.

Ponie-

POnieważ cokolwiek dobrego mamy, Bo- Ian. 1.
ſkie ieſt; y z Bogá pochodźi: ſłuſzna w. 3.
rzecz, ábyśmy iemu dźiękowáli, zá ká-
żde náſze dobre ćwiczenie, y zwyćięſtwo: tá-
kże, y zá káżde w oſobnośći odebrane dobro-
dźieyſtwo.

Przeto powinieneś vpátrowáć koniec, dla ktorego Bog zwykł łáſki ſwoie dawáć nąm, á dopiero poznáć zmożeſz, iako potrzebá Pánu Bogu dźiękowáć.

A że Bog náſz w káżdym dobrodźieyſtwie ſwoim, pierwſzym ſpoſobęm vpátruie chwáłę ſwoię, á dopiero pożytek náſz; záczym, y ty ták rozmysliway w ſobie.

O iáka mądrość, dźielność, y dobroć Bogá mego, że mnie to dobrodźieyſtwo, y táką łáſke dał!

Potym vważáiąc, że z śiebie ſámego nic niemáſz, przez co byś ſię ſtał godnym, y naymnieyſzego dobrodźieyſtwà; nád to że wiele maſz złych zasług, y niewdźięcznośći; prze-

mow tedy do Páná z pokorą. *Co to ieſt Pá-*
Pſal. 21. w. 7. *nie, że niepogardzaß mną, wiedząc żem ieſt robak y ſmiecie przez co mnie ták wiele dobrodzieſtw pokázuieß? Niech będzie Imie Páńſkie pochwalone ná wieki wieczne.*

Nákoniec, vważywſzy, że Bog przez te dobrodźieyſtwá wyświadczone, nic innego niepotrzebuie v ćiebie; tylko ábyś go kochał; iemu ſłużył; Niechże ſię rożochoći do ták łáſkáwego Páná miłość twoiá, niech mu ſzczerą ochotę pokaże, że mu będźieſz ſłużył, ták iáko on żąda. Do tego ieſzcze, w cáley zupełnie, śiebie ſamego iemu oddaſz; á to tym álbo też podobnym ſpoſobem.

ROZDZIAŁ LIX.

IAKO SIE ODDAC PANV BOGV.

ABYś ſię mogł oddáć Pánu Bogu, á zwielkim iego vpodobániem, y zpożytkiem ſwoim, dwie rzeczy powinieneś

Pierwsza, abyś oddawánie śiebie sámego złączył z oddawániem samego Chrystusá; iáko się Bogu Oycu oddawał.

Druga. Aby wola twoiá, cále od áffektu stworzenia vwolniona byłá.

Względem pierwszego Punktu, masz wiedźieć, że Syn Boży, nie tylko sam śiebie z spráwámi swemi, ále też y nas z nászemi vczynkami dobremi, oddawał Bogu Oycu. Zaczym nászá ofiárá, to iest oddawánie śiebie sámego, ma bydź też złączona, z zusługami, y z ofiárą tegoż Syná Bożego.

Z strony wtorego Punktu, masz vważáć gdy chcesz się oddáć Bogu, ieżeli wola twoiá niezátrzymáłá w sobie áffektu iákiego źiemskiego: bo ieżeli ma co tákiego, potrzebá się z nim pierwey rosspráwić. Przeto vday się do Páná Bogá, prosząc aby on ćię przez łáskę swoię vwolnił, od tego áffektu; á dopiero Máiestatowi iego się oddasz. Bo ieżeli, Synu, oddáiesz się Panu Bogu, będąc vwikłány stwo-

rzonemi rzeczámi ; nie ſwego niedáieſz; ále co cudze ieſt:poniewaſz tyś ſam nie ſwoy, ále tych rzeczy ſtworzonych ieſteś, do ktorych wola twoiá vwiązána ieſt. Co ſię bárdzo nie podoba Pánu Bogu:bo zda ſię iákobyśmy żártowáli zniego.

Z tąd to pochodźi, że żadnego pożytku y ſkutku nieodbieramy, lubo wielekroć y bárzo częſto ofiáruięmy, y oddáięmy ſámi śiebie Bogu.

Możeſz ſiebie oddawáć Pánu Bogu, kiedy związánym ieſteś do ſtworzenia:ále z táką intencyą, ábyś przez iego łáſkę rozwiązánym mogł bydź, y iemu wcále nápotym ſłużył. Z wielkim twoim pożytkiem, tákowe oddawánie śiebie ſámego Pánu Bogu będźie, ieżeli z nabożnym áffektem, y częſtym powtarzániē, czynić zechceſz.

Ofiárowánie śiebie ſámego, ma bydź bez wſzelkiey przeſzkody, ták, áby wola twoiá, żadnego dobra, nie tylo źiemſkiego; ale teſz ani niebieſkiego, nie vpatrowała; tyl-

tylko iedno vpodobánie Boſkie, ktoremu powinieneś ſię oddáć, ze wſzytkiemi ſpráwámi twoiemi, opuſzczaiąc rzeczy ſtwrzone: y będźieſz mowił. *O to Panie moy wßytkie rzeczy moie vpodobániu twemu y opátrznośći oddáie y zlecząm, czyń wemnie, y ze mnie Pánie, co ſie tobie podoba: ták w żyćiu, iáko y po ſmierći: czyń co chceß, w czáśie, y w wieczności.*

Ieżeli tedy tego ſpoſobu, ſzczerze zażywać będźieſz (a to poznać możeſz z tego, kiedy przećiwnośći powſtawać będą) z źiemſkiego żebraka, nayſzczęśliwſzym (według Ewangeliey) ſtanieſz ſię kupcem; poniewaſz ty będźieſz Boſkim, a *Bog* twoim. Abowiem Bog ieſt tych ludźi; ktorzy tak od ſtworzenia, iako ſami od ſiebie wyzwoliwſzy ſię, weſpoł z ſobą, wſzytko, co kolwiek maią, daruią y ofiaruią Bogu ſwoiemu. Math. 13. w. 45.

Widźiſz zatym Synu moy, że ten ieſt ſpoſob naypotężnieyſzy, do przewyćiężenia wſzelkich nieprzyiaćioł náſzych: bo ieżeli, to ofiarowanie, tak ćię łączy z Bogiem, że on Rzym. 8. w. 31.

wszytek staie się twoim, y ty staiesz iego; ktoż sprzećiwić się tobie, albo prześladowáć ćiebie zmoże?

Zaczym kiedykolwiek zechcesz vczynek dobry iaki ofiarowáć Panu Bogu; naprzykład, posty, modlitwy, ćierpienie swoie; przypomniy sobie, iáko się ofiarował Bogu Oycu, Zbawićiel twoy; kiedy mu swoie posty, modlitwy, y insze zásługi oddawał, a dopiero swoie z temi Maiestatowi Boskiemu ofiaruy.

Math. 26. v. 45. A ieżeli zechcesz Bogu Oycu zasługi Chrystusa Pána, za złośći, y grzechy swoie ofiarowáć; tym abo podobnym sposobem, ofiaruy.

Obeyrzyi się w pospolitośći, á czasem y w osobnośći, na grzechy twoie, y vznawszy że niepodobna iest, abyś ty sam przez się mógł vbłagać zagniewanego Boga, y sprawiedliwośći iego dosyć vczynić; vday się do przenaydroyzszey męki Iezusa Chrystusa. dopiero

Rzym. 8. v. 31. Akt iego ktorykolwiek (naprzykład Modlitwę, post, ćierpienie, álbo krwie rozlanie)

ro-

rozmyślaiąc, vznáć możeſz, iako (aby ćiebie z Bogiem Oycem poiednał, y dług nieprawośći twoiey wypłacił) każdą ſprawę ſwoię y śmierć, za ćiebie ofiarował; mowiąc, *O to Oycze moy, Sprawiedliwośći twoiey doſyć czynię, zá grzechy y powinnośći sługi twego N. Rácz tedy odpuśćić iemu, y do liczby wybránych przyiąc go.*

A to rozmyślaiąc, Synu, ofiarowánie y prośbę Iednorodzonego Syna, ofiaruy Niebieſkiemu Oycu, proſząc go, aby przez powagę przenaydroższych zasług, wszytkie grzechy twoie odpuśćił, ku chwale imienia ſwego świętego.

Takowe źaś ćwiczenie możeſz zachować, nietylko od iedney taiemnicy, do drugiey postępuiąc; ale też od iednego Aktu, do drugiego, w każdey taiemnicy: a to nie tylko ſam za śiebie; ale y zakogokolwiek zechceſz, vczynić możeſz.

ROZDZIAŁ LX.

O NABOZENSTWIE

Ktore pod czás w ſobie czuiemy: y o przećiwney oſchłośći.

NAbożeńſtwo, ktore czuiemy w ſobie Synu moy, czaſem pochodźi zprzyrodzenia naſzego; czaſem od ſzatana; czaſem też od Pana Boga. Ieżeli w tobie po nim ńie naſtąpi poprawa żyćia; ſłuſznie możeſz powątpiwać, że od ſzatana, albo od przyrodzenia twego ieſt: a zwłaſzcza kiedy z vkochaniem, albo ziakimkolwiek dobrym rozumieniem o ſobie ſamym, złączone będźie.

Zaczym, kiedy wmyśli twoiey duchowną radość poczuieſz: niewywiaduy śię zkąd pochodźi, y niebaw śię znią, zapominaiąc śiebie żeś nic: ale znaywiękſzą vśilnośćią, y znienáwidzeniem śiebie ſamego, ſtaray śię abyś zachował ſerce ſwoie wolne od wſzelkiego affektu,

ktu, lub też y duchownego: sámego Páná Bogá żąday, y iego vpodobanie:bo ták postępuiąc, słodkość ta, lub z przyrodzenia, lub z szátáná pochodźiłá; obroći się w poćiechę, iákoby z łáski Bożey byłá.

Oschłość, Nabożeństwu przećiwna;ták,że álbo z przyrodzenia, álbo z Szátáná, álbo z łáski Bożey pochodźi; z Szátaná dla tego, áby myśl oźiębił, w służbie Bożey, od duchownych zabaw oderwał, á do źiemskich roskoszy przyćiągnął.

Z przyrodzenia źáś nászego, álbo z nas sámych pochodźi, dla źiemskich áffektow, y niedbálstwá, ktore się w nas nayduią, w postępku duchownym.

Z łáski Bożey pochodźi, dla przestrogi, ábyśmy,z większą pilnośćią oddalili skłonnośći, áffekty, y pożądliwośći, od śiebie; ktore nie są w Bogu, y do niego nie śćiągáią się: y dla tego, ábyśmy poználi, że od Boga wszelkie násze dobro pochodźi: álbo też, ábyśmy

nápotym vmieli lepiey poważáć dáry, y łáſkę iego, y z więkſzą pilnośćią, y pokorą záchowáć, y ſtrzedz ie chćieli: álbo też, żebyśmy ſię śćiśley z Bogiem źiednoczyli, z opuſzczeniem náwet, y duchownych poćiech; do ktorych, ſerce náſze przyſtawáiąc, dwoiłoby ſię; ktore w cáłośći, y wzupełnośći prágnie mieć Pan Bog: albo náoſtátek, że ſię Bogu ták podoba, dla dobrá, y pożytku náſzego, ábyśmy wſzelkiemi śiłámi náſzemi, przy łáſce iego, bez wſzelkiey poćiechy, tu ná źiemi, woiowáli.

Więc gdy w ſobie oſchłość czuieſz; myśl twoię, do śiebie obroć, Synu, ábyś poznáć mogł, dla ktorego defektu nabożeńſtwo opuśćiło ćiebie, y tákowa oſchłość náſtąpiłá; dopiero przećiwko onemu poſtawſzy, poczniy woiowáć ; nie dla tego, ábyś nábył nabożeńſtwá vtráconego; ále ábyś odpędźił od śiebie cokolwiek Maieſtatowi Boſkiemu ſię niepodoba.

A ieżeli żadnego defektu w ſobie nienay-

dźieſz!

dźieſz ; to twoie ná ten czás niech będźie nabożeńſtwo, ochotnie oddáć ſię woli Boſkiey, áby z tobą czynił, według vpodobánia ſwego. Abowiem prawdźiwe nabożeńſtwo to ieſt, ſtoſowáć ſię do woli Bożey.

Záczym ſtáray, ábyś w tey pomienioney oſchłośći nieopuſzczał duchowne ćwiczenia ſwoie: ále owſzem z wielką ochotą ie wypełniay ; nie vważáiąc, że ći ſię będźie zdało, iákoby te ćwiczenia twoie, niepożyteczne były. Piy Kielich ten gorzkośći, ktory tobie ſam miłośćiwy Bog podáie.

Więc ieżeli oſchłość, będźie złączona, z wielą trudnośćiámi, ktore rozumu twego świátło ćmić będą; że niebędźieſz wiedźiał gdźie ſię obroćić ; y iáko ſobie porádźić? nie trwoż ſię : ále trway ná tym Krzyżu żadney nieżądáiąc folgi, ktorąbyś mogł mieć od świátá, albo od ſtworzenia.

Táić wſobie powinieneś vćiśnienie, y poturbowánie ſwoie; y nieuſkarżáć ſię ná złość

ludzką; áni okázyom przypadáiącym przypisowáć: swemu tylko Oycu Duchownemu wyiáwić możesz, áby on vtwierdźił ćiebie, y podał sposob, iako masz ćierpliwie znośić wolą Boską.

W tym ćię też przestrzegam, ábyś nie náśládował tych, ktorzy zwykli Kommunie, Modlitwy, y insze Nabożeństwá odpráwowáć z tą intencyą; áby tego Krzyżá, to iest, oschłośći pozbyć; á vtraconey poćiechy nábyć mogli (bo to iest niedoskonáłość) ále, ábyś pomocy, y śił dostał, dla znoszenia Krzyżá swoiego; ná większą część, y chwałę, vkrzyżowánemu Pánu.

A ieżeli dla poturbowánia, y roztárgi, ktore z tey oschłośći pochodzą, nie mogł byś według postánowienia swego rozmyśláć, albo modlić śię; staray śię, abyś to czynił, ile może bydź lepszym sposobem, y z większą pilnośćią.

Ná ten czás, co nie możesz rozmyśláiąc

doka-

dokázáć; mową nágrodźić stáray się, sąm z sobą; albo też y z Pánem nabożnie rozmawiáiąc. doznasz iako dźiwnie serce twoie vmocnione będźie. W takowych dopuszczeniách Boskich, możesz temi, albo podobnemi słowy mowić. *Czemuś iest smutna dusso moiá; y czemu mnie trwożysz? miey nádzieie w Bogu, bo mu ieszcze wyznawáć bede, zbáwienie twárzy moiey, y Bog moy.* Psal. 41. ℣. 6.

Czemuś Pánie odstąpił dáleko? przeglądasz w potrzebách, w ucisku? nie opusczay mie do końcá. Psal: 10: ℣: 5:

Pánie gwałt ćierpie, odpowiedz zá mnie. Isai: 38: W: 14.

Wroć sie, wroć Synu moy, niech vsłysse głos twoy. Can: 6. W. 12.

Boże moy; Boże moy; czemuś mie opuśćił? Psal: 21. W: 2.

Tu sobie przypomniy naukę, ktorą Bog w vtrapieniu, słudze swoiey Sarze żonie Tobiaszá dał. *Za pewną to ma każdy, ktory cie chwali, iż żywot iego ieśliby był wdoświadczeniu, koronowány bedźie: A ieśliby był wutrapieniu, wybáwion bedźie: A ieśliby był w karaniu, ku miłośierdźiu twemu wolno mu przyiśc bedźie.* Nie- Tob: 3. W: 21.

kochaß ſie bowiem w náßym zátráceniu: bo po niepogodźie, pogode czyniß, á po płáczu y żałobie pociesenie wlewaß. Niechayże Imie twoie Boże Izráelſki, bedźie błogosłáwione ná wieki.

Przypomniy też ſobie Chryſtuſa Páná ktory w Ogroycu, y ná Krzyżu, z wielkim vćiśnieniem ſwoim, ná zmyſłách był opuſzczony, y oraz z nim Krzyż twoy ćierpiąc mow.

Luk: 22. w: 42. *Niech ſie dźieie wola twoiá.*

Co ieżeli według mowy moiey czynić bedźieſz, Cierpliwość y Modlitwá twoiá, ofiárę ſercá twego, przed ſam Maieſtat Boży, wyſtáwią: y ty prawdźiwie ſtánieſz śię nabożnym. Abowiem prawdźiwe Nabożeńſtwo (iáko powiedźiałem) ieſt gotowość woli náſzey, y ſtáteczna odwagá náśládowáć Chryſtuſa, ktorymkolwiek gośćińcem nas prowádźi.

Gdy by według tey náuki, á nie z powierzchownego nabożeńſtwá, ći ludźie, ktorzy báwią śię duchowieńſtwem (á zwłaſzczá niewiáſty) poſtępek ſwoy w duchownym ćwi-

czeniu

czeniu miárkowáły, pewnie by się nie oszukiwały, ták sáme od śiebie, iáko też y od Szátáná; áni też bez pożytku, y z pokázowániem niewdźięczności, frasowáłyby się, z tego nieporownánego dobrá, ktore im dáie Bog przez vćiski, y vtrapienia; y owszem, z wielką ochotą y pilnośćią stáráliby się vpodobáć Máiestatowi Boskiemu, ktory wszelkie ćięszkośći na nas dopuszcza, dla chwały swoiey, y dla dobrá nászego.

Záczym wiele się ich oszukiwa w tym; że zboiaźnią y z iákąśiś ostrożnośćią vchodzą przed okázyámi grzechow, przy ktorych czásem sprosne, y obrzydliwe myśli, ná nich biią.

I kiedy przyda się czásem, że ná nich szpetne, y bárzo nie przystoyne myśli nápádną, záraz trácą nádźieię, rozumieiąc że iuż ich w cale Pan Bog opuśćił; áni chcą temu vwierzyć, że w myśli, ktora ták szpetnemi obrzydliwośćiámi (nád wolą swoię) iest ná- Psal: 72. W: 23.

peł-

pełniona Duch Boży przemieszkiwa.

Zkąd pochodźi, że się temi myślámi, ták trapią, y fráśuią; że prawie do desperácyey przychodzą; álbo zámyśláć poczynáią powroćić (zá opusczeniem wszelkiego ćwiczenia dobrego) do Egyptu, to iest do świátá, z kąd niedawno wyszli.

Nie źnáią się ći ludźie nà łásce, ktorą im Bog dáie. Dla tego on ábowiem dopuszcza ná nich, tych nie czystych duchow pokusy, áby ich przyprowádźił, do poznánia sámych śiebie, że są nic. Ták postępuie z niemi Pan Bog, áby vpadáiąc, y nákłániáiąc się do złego, dla rátunku, y pomocy, do niego się vdawáli. Záczym bárzo niewdźięcznemi stáią się Bogu, kiedy się smęcą y fráśuią, gdźie powinni się ćieszyć, y dźiękowáć nieskończoney dobroći Boskiey.

Więc ieśliby się y tobie przydáły tákowe myśli obrzydliwe; vważay iáka iest skłonność twoiá do złego; ktorą Bog wszechmo-

gący dopuſzcza ná ćię, dla pożytku twego; abyś ſię poznał bárzo ſkłonnym, do wſzytkiego złego. Iakoż gdy by on ćiebie nierátował, iużbyś dawno do oſtátniey nieſzczęśliwośći poſzedł.

Więc z tych ſłow moich, bierz vfność y nádźieię, że ći Bog twoy, pomocy záwſze dodawáć będźie. A wierz, że cokolwiek dopuſzcza ná ćię; dla tego, ábyś ſwoie niebeſpieczeńſtwo poznał, y aby ćię przez nabożeńſtwo y modlitwy do śiebie poćiągnął. Zá co wſzytko, pokornie dźiękowáć powinieneś iemu.

Miey to zápewné, że tych pomienionych, y tym podobnych pokus, y ſzpetnych myśli, niemoże żaden ſnádniey pozbyć; iáko kiedy ćierpliwie będźie te karánia znośił, y roſtropnie one od śiebie wybiiał: á nie ták iáko niektorzy záſmucáiąc ſię, y ſprzećiwiáiąc im, rozumieią, że ich pozbędą.

ROZDZIAŁ LXI.

O RACHVNKV SVMMIENIA

TRzy rzeczy powinieneś vważáć, ábyś mogł dobrze poráchowáć sumnienie swoie.

Pierwsza. Errory, y defekty przeszłego dniá. *Druga.* Przyczyny ich, z ktorych pochodźiły. *Trzećia.* Ochotę, y odwagę ktorą masz do wykorzenienia ich, y do nabyćia cnot im przećiwnych.

Z strony Errorow, y defektow, według náuki opisáney w Rozdźiale 26. masz się spráwowáć. Tám powiedźiáło się, iako mamy postępowáć, kiedy nam nieprzyiaćiele naśi, to iest defekty y grzechy, rany zadaią.

Przyczyny, y okazyie, zwoiowáć y zetrzeć staray się.

A żebyś mogł dokázać; wolą twoię vzbroić powinieneś, Nieufnośćią w siebie; Vfnośćią w Boga, y Modlitwą; częste akty czyniąc,

niąc, ktoreby złość y defekty wykorzeniły, á cnotę im przećiwną, do duszy twoiey wprowadźiły.

Zwyćięstway dobre vczynki swoie, zawsze miey w podeyrzeniu: na dobre sprawy twoie nie oglą day się, ani ich przy rachunku summie nia przypominay sobie; bo w tym zawsze znayduie się potaiemna iakaś pobudka, prożney chwały.

Zaczym przemiiaiąc wszytkie sprawy, y vczynki twoie dobre; vważay iako nierownie poważnieysze są te, ktore opuszczałeś, albo ktore powinieneś wypełniać. Przypatruy się, iako wiele z miłośierdźia Bożego masz, ktory iest początkiem wszytkiego stworzenia! dźiękuy iemu, że tobie nad twoie zasługi, tak wiele łask, y darow, tego dnia dał; że ćię od nie przeliczonych nieprzyiaćioł twoich obronił; y że ći dał myśli święte, y pobożne, y do cnot takie okazye. Nakoniec y za każde dobrodźieystwo, ktore od niego odebrałeś,

lubo na ten czas ieſzcze nie poznaſz.

ROZDZIAŁ LXII.

Ze w tey Woynie Duchowney, záwſze woiowáć, y trwáć potrzebá, aż do ſmierći.

MIły Synu, między inſzemi rzeczami, w tey Woynie Duchowney, pierwſze mieyſce ma mieć ſtałość, to ieſt *Perſeuerantia*. Przy tey trwaiąc, przypilnowáć mamy vmartwienia paſſyi naſzych, ktore w
Pſal: 102 ℣. 15. tym życiu naſzym nigdy niewyginą: ale nakſztałt złego źiela, zawſze wyraſtaią. Ta woyna iako niebywa ſkończona, aż w oſtátni punkt życia; tak też vchronić ſię iey, albo ią oddalić niepodobna. A kto w tey woynie niewalczy; zapewnie zniewolony, y przewyćiężony zoſtanie.

Vważ y to, że woiuiemy z Nieprzyiaćiołmi, ktorzy w vſtawiczney nienawiśći nas maią, y zawſze nam źle życzą.

Zaczym

Zaczym ani pokoiu, ani przymierza żadnego ſpodźiewać ſię niemożemy: barźiey też tych morduią, ktorzy ſię o ich przyiaźń ſtaraią.

Nie lękay ſię potęgi, y liczby nieprzyiaćioł ſwoich. W tey duchowney Woynie, ten tylko zwoiowany bywa, kto dobrowolnie ſam ſię podda.

Wſzytka moc y potęga nieprzyiaćielſka, w ręku tego Wodza ieſt, dla ktorego honoru, y łaſki woiuiemy.

Ten zaś Wodz, nie tylko nie dopuśći, abyś miał co vćierpieć nad śiły ſwoie; ale też ſam woiuiąc za ćię, zwyćięſtwo tobie do rąk przynieśie; ieśli y ty przy nim odważnie woiować będźieſz; nie w śiebie, ale w mocy iego vfaiąc.

Bądź że Pan nie rychło palmę tobie do rąk poda; przez to nietrać ſerca. Zapewnie abowiem Bog wſzytkie przećiwnośći, ktoreby powſtać miały na ćię, y naybarźiey przeſzkadzaią zwyćięſtwu twemu, w pożytek, y w dobro

tobie przemieni, ieżeli iako wierny żołnierz, w tey woynie trwać będźiesz.

Zaczym Synu, Wodza swego naśladuy, ktory świat, y śmierć zwyćiężył: pracuy, y zmacniay się w tey duchowney woynie, aż do wytrácenia nieprzyiaćioł twoich. Bo choćby ieden tylko miał zostać w tobie; tedy iáko ostra włocznia, w boku vtopiona, do chwalebnego zwyćięstwá przeszkodźi.

ROZDZIAŁ LXIII.

Iáko sie mamy przygotowáć ná przećiw nieprzyiáćiołom, ktorzy z námi, w godźinę śmierći woiowáć będą.

ACzkolwiek, Synu miły, cáły żywot nász iest woyná vstawiczna, ná tym świećie: iednakże osobliwszy czás y pole nam się poda woiowánia, w ostátnią godźinę śmierći. Ktokolwiek ná ten czás vpádnie; iuż nigdy powstać nie może.

Więc, dla przygotowánia do tey godźiny, powiem tobie teraz (gdy się okázye tobie podáią) mężnie woiuy. Kto ábowiem żyiąc dobrze woiuie, łátwie zwyćięstwá dostąpić może, gdy vmrze.

Nad to, często przypominay sobie śmierć; bo ieśli się iey teraz dobrze przypátrzysz, ni przelękniesz się, gdy przydźie do ćiebie, y myśl twoiá przygotuie się przez to do woiowánia.

Ludźie świátowi, nie rádźi o niey myślą, obawiáiąc się, áby chcenie, y skłonność swoię ktorą máią do źiemskich rzeczy, nieprzerwáli. Ci àbowiem, że się bárzo zákochali w doczesnośćiách, boleć, y frásowáć się muszą, przypomináiąc, że trzebá będźie ie opuśćić. Ten tedy nie porządny áffekt tych ludźi, co raz bárźiey się krzewi. Záczym gdy im przychodźi rozłączyć się z tym żywotem, y od tych rzeczy, w ktorych zbytecznie się kocháli, nie wymownie boleć muszą, á osobliwie,

ći kto-

ći, ktorzy przez długi czás, temi ćieszyli się rzeczámi. Ty ábyś się do ták poważney sprawy, dobrze nágotowáć mogł (bo tu wieczność się záczyna) w myśli swoiey, sam śiebie wystawiać będźiesz, między temi vćiskámi, ktore się dźieią przy skonániu; iakobyś iuż vmierał, przypominájąc sobie to, co ćię może w godźinę śmierći turbowáć, álbo zastrászyć. Nápzykład, że iesteś osobą duchowną; że więcey masz tálentow powierzonych, ániżeli drudzy;ześ tákdługożyłwZakonie &c.

O tych też sposobnych rátunkách, ktore tu niżey podąm, często myśl, ábyś w godźinę ostátniey potrzeby, z pożytkiem záżyć ichmogł. Abowiē sztukę, ktorą raz pokázáć pozwolą, á nie więcey, potrzebá dobrze ymieć, ábyś (broń Boże) nie pobłądźił: bo iuż nigdy popráwić się nie godźi.



RÓZ-

ROZDZIAŁ LXIV.

O czterech ſpoſobách, ktoremi Nieprzyiaćiele nâ-ſi, w godźine śmierći, ná nas náſtepuią. A na-przod o tym, ktorego záżywáią przećiw Wierze: y iáko ſie mamy bronić onym.

SYnu miły, oſobliwie cztery ſpoſoby wi-dzę ia, ktoremi ná nas zwykł náſtępowáć Szátan, w godźinę śmierći: á ſą bárzo niebeſpieczne.

Pierwſzy. Pokuſá przećiw Wierze.

Drugi. Wątpliwość ô Zbáwieniu.

Trzeći. Prożna chwała.

Czwarty. Rożne oſzukiwánia Czártow, ktorzy ſię przemieniáią w Anyołá świátłośći,

Co ſię tknie pierwſzey ſztuki, ábo ſpoſo-bu; ſkoro ćię pocznie kuśić nieprzyiaćiel ſwoiemi árgumentámi, y dowodámi kłamli-wemi; záraz od ſwoiey myśli odſtąpiwſzy, vday ſię do woli twoiey mowiąc.

Odſtąp preczSzátánie, Oycze kłamſtwá, Ioan. 8. w. 44.

bo ćię ſłucháć niechcę: ponieważ mnie dośyć ná tym wierzáć ták, iáko Swięta Mátká moiá, Kośćioł Rzymſki, według nàuki Bogá ſámego wierzy.

Zadnych myśli, ſtrony wiáry nie przypuſzczay, Synu, do śiebie, ile być może; lubo zwyczayne y przyiemne zdádzą śie tobie; ále miey ie zá podeyrzáne wynalazki od Szátáná, ktory przy tych pobożnych myślách, ſtára śię, złe y ſzkodliwe wprowádźić; áby ćię zwoiował.

A ieżeli niebędźieſz miał ták wiele czáſu iáko potrzebá, ábyś rozum ſwoy beſpiecznie opátrzył; w ten czás mężnie, y ſtátecznie, ſprzećiwiay śię, abyś ná rácye iego y piſmá świętego świádectwá, ktore nieprzyiaćiel twoy będźie przywodźił, niezezwalał. Abowiem te wſzytkie, będą álbo niezupełne, álbo z uięćiem słowká iákiego, wymowione; álbo inſzym porządkiem zebráne; álbo niedobrze przetłumáczone; lubo tobie dobre, y

pra-

prawdźiwe, iáſne, y bárzo rzetelne, będą ſię zdáć. A ieśliby ćię ſpytał ten chytry wąż iáko wierzy Kośćioł Rzymſki? nic mu ná to nie odpowiáday, domyśláiąc ſię, że ćię temi słowkámi oſzukáć ſtára ſię: ále ákt wiáry w ſobie vczyń, że nigdy ináczey wierzyć niechceſz: álbo też, áby ſwoim iádem ſam ſię zábił, odpowiedz mu, że Kośćioł Rzymſki wierzy prawdę. A gdy on ieſzcze: A ktoraſz to prawdá? ty mu też odpowieſz, wſzytko to Prawdá, cokolwiek wyznawa tenże Kośćioł Rzymſki, Mátká moiá święta.

Nádewſzytko, ſerce ſwoie przy boku vkrzyżowánego Iezuſá Chryſtuſá trzymay, y mow. *Boże moy, Stworco y Zbawicielu moy, ſpieſz ſie ku rátunkowi memu: nie opuſczay mie, y nie oddalay ſie o demnie: proſze cie Pánie, niedopuſczay mi odſtepowáć od prawdy świetey Wiáry Katholickiey: niech bedźie wola twoia, proſze moy IEZV, ábym ia, w tey prawdźiwey wierze (do ktorey przez oſobliwą łáſke twoie wezwány ieſtem) oſtátnią godzine żyćia moiego do-*

kończył, y z nádźieią chwały twoiey, ábym vmárł.

ROZDZIAŁ LXV.

O drugim ſpoſobie, to ieſt, o Deſperácyey: y przećiw iey lekárſtwie.

DRugi ſpoſob, ktorego záżywa Nieprzyiaćiel, ieſt Boiaźń, ktorą ſpráwuie w nas, przez przypominánie grzechow náſzych, aby nas do deſperácyey wprowádźił.

W tákowym niebeſpieczeńſtwie, ták powinieneś ſię ſpráwowáć. Ieżeli z przypominánia grzechow twoich przeſzłych, vpokorzyſz ſię y poniżyſz bez poturbowánia, żeś Páná Bogá obráźił; to pewna, że to poznawánie grzechow, ieſt od łáſki Bożey, y tobie ná zbáwienie.

A ieżeli ſtáieſz ſię nieſpokoynym, y do Nievfności, y boiaźliwośći, ćię te myśli przywodzą; bądź, że prawdźiwie rzeczy wyſtawia-

ią;

ią, y będą ſię widźiáły zá doſtáteczne, ná dowod tego, że ieſteś potępiony; y że czáſu więcey nie możeſz mieć ábyś był zbáwiony; wſzytko to, z Szátáná pochodźi, y iego ſą wynalazki. Záczym ty, z przypomnienia grzechow, bárźiey ſię vpokarzay; vfność, y nádźieię bierz do Bogá.

Tak poſtępuiąc, Nieprzyiaćiela ſwego, iegoż właſnym orężem zwoiuieſz, y Pánu Bogu wielką przyſługę vczyniſz.

Chcę ia, ábyś ty záwſze żáłował zá grzechy ſwoie, ktoremiś Páná Bogá obráźił: lecz też chcę, ábyś odpuſzczenia żądał od Páná, vfność y nádźieię pokładáiąc w męce iego przenaświętſzey.

Nád to powiádam, Synu, gdy by ći ſię widźiáło, że iuż ſam Bog mowi do ćiebie, twierdząc, iże ty nie ieſteś w liczbie owieczek iego; ieſzcze nie powinieneś tráćić nádźieie w nim; ále z pokorą mu odpowiádaiąc mow: *Wielką maß przyczynę, przyznawam Pánie, abys mię, dla grzechow moich, potępił. Lecz*

ia nie rownie wiekßą znayduie w tobie, Miłośierdźie: dla ktorego mi odpußczaß. Záczym żądam pokornie, Pánie, ábyś to nędzne ſtworzenie krwią Przenaydroższą odkupione, zbáwić raczył; ktore przez ſwoie złośći, ná potępienie záſłużyło. Chcę Pánie być zbáwion, przez ćie, y dla chwały twoiey: czyń zemną Pánie, co ſię tobie podoba. Abowiem tyś ſam ieſt Pan moy, y Bog moy: y lubo mie zátráćiß; ia iednák záwße, nie odmienną nádźieię w tobie będę pokładał.

ROZDZIAŁ LXVI.

O trzećim ſpoſobie, to ieſt o prożney Chwale.

TRzeći ſpoſob woiowánia nas, przyſkonaniu, ieſt prożna chwałá, y wynioſłe rozumienie. Záczym ſtáray ſię, ábyś áni w ſobie, áni w dobrych vczynkách twoich, y naymnieyſzego nie miał vpodobánia: ale vpodobánie, y vkontentowánie twoie, w ſamym Pánu Bogu niech będźie, w miłośierdźiu, w zaſługách, y w męce iego.

Vpokarzay śię aż do ostátniego punktu żyćia swego: y każdey spráwy dobrey, ktora ći ná myśl przyidźie, znay Bogá sprawcę, y Rządcę: vćiekay się do iego obrony, y wierz, że nie przez swoie zasługi otrzymasz ią (bądź, że chwalebnie nieprzyiaćiele swoie rozgromisz, y trudne náiázdy przewyćięzysz) ále zmiłośierdźia iego. Tu świętą boiaźnią zdięty, szczerze záwsze wyznaway, że wszelkie twoie stáránia, y prace proźne, dáremne, y nie pożyteczne byłyby; gdyby ćię w opiece swoiey niezáchował Pan. W samym tedy rátunku, y pomocy iego, swoią vtwierdzay nádźieię.

Synu, ieżeli nápomnienia mego vsłuchasz; nie zmogą nic dokázáć, przećiw tobie, nieprzyiaćiele twoi: y otworzy się tobie drogá przestrona, że bespiecznie zaydźiesz do Niebieskiego Ieruzalem.

ROZDZIAŁ LXVII.

O czwartym sposobie, to iest, o oszukániách, y zmyslonych wyobrázeniách Szátáná.

SYnu miły, ieżeli ieſzcze miałby náſtępowáć ná ćię (ktory nigdy nie przeſtaie trapić nas) nieprzyiaćiel twoy, zmyśláiąc widzenia iákiekolwiek ; bez wſzelkiey bo iaźni, ty trway ſam w ſobie, przyznawáiąc ſobie, że ieſteś nic, y bárzo rzecz podła; y dopiero, ſercem odważnym, mow śmiele. *Wroć ſie, wroć do przepáśći, przekletyCzárćie ! álbowiem nie záſłużyłem ia ná tákie widzenia, áni też żądam inney rzeczy procz miłośierdziá Bożego, á przyczyny Máryey Pánny, Swietego Iozefá, Swietey Anny, Swietego Micháłá Archányołá, y innych Swietych.*

A ieżeli, te wſzytkie pomienione widzenia, z wielu pewnych znakow,zdáłyby ſię tobie, że ſą od Bogá ; ty iednak ile możeſz, one odrzucay od ſiebie. Ani ſię tego nieobawiay, ábyś wtym miał nie podobać ſię Pánu Bogu, że vznawáiąc niegodność, y podłość ſwoię, ſprzećiwiaſz ſię tym widzeniom. Bo ieżeli prawdźiwie od Bogá ſą ; wie on, co z temi ma czynić : á ty przez to nic nie-

utrá-

utráćiſz. Abowiem Bog pokornym łáſki dáie: záczym nie oddali od nich łáſki ſwoiey, przeto, że ſię oni bárźiey vpokarzáią przed Máiestatem iego Boſkim.

Te ſą, Synu, zwyczáyne y poſpolite oręża, ktorych nieprzyiaćiel náſz zwykł záżywáć przy oſtátniey woynie, przećiw nam. Káżdego záś w oſobnośći turbuie, według ſkłonnośći iego, w ktorey go widźi. Záczym, nim náſtąpi godźiná oſtátniey woyny; potrzebá, ábyśmy ſię przećiw áffektom, y passyom, ktore bárźiey pánuią w nas, dobrze vzbroili, y mężnie woiowáli, ieżeli chcemy bez trudnośći zwyćięſtwá doſtąpić.

Bedźieſz walczył ná nie, aż ie do ſczetu wytráćiſz. 1. Reg Cap. 15. v. 18.

W ZAMOSCIV

  

Errory Drukarni, Pierwsza liczba karte Znaczy Druga Wiersz.

W Prefacij Do Czytelnika do Polskich Przywilejow czytay do Papieskich, karta 10 wiersz 16 czytay miał, kar 14 v 17 czytay napomniony, kar. 14 v 18 czytay oświecony, kar. 19 v 1 czytay iako, kar. 20 v. 1 czytay zOwocow, kar. 22 v. 6 czytay wiedząc karta 25 v 16 wymaz, we, karta 27 v. czytay wpadała: karta 28 v. 17 czytay wwoli, karta 33 v. 4 czytay pod Zmysły twoie, karta 34 v. 6 czytay wolą. kar. 37 v: 3 czytay przez co rozum. karta 40 v. 5 czytay sta sa sie kar. 42 v. 2 czytay woli, karta 43 v. 7. czytay szukaiąc, karta 57 v. 20 wymaż ij, karta 70 v. 10 czytay Pierwsza, karta 71 v. 7 czytay nieuczyniłeś; kar 72 v. 7 czytay piąty karta 79 v 22 czytay iakoby, kar 83 v. 8 czytay Passią, karta 84 v. 21 Czytay przyście em karta 85 v. 17 czytay z rzeczy karta 86 v. 5. czytay tobie Item. v. 17 czytay przyszły, karta 87 v. 3 czytay obeść, karta 88 v. 14 wymaz, od Item v. 18 czytay znich, karta 90 v. 12 czytay poznawanie Item. v 15. czytay Conuersacy karta 92 v. 7 czytay Conuersacie, karta 98 v. 13 czytay nathnieniu karta 111 v. 10 czytay wduszy karta, 115 v. 11, czytay śmierc. kar. 116 v. 20 czytay ani kar. 117 v. 5. czytay uspokoić sie karta 123 v. 3. czytay a przy ostatnim nizey karta 138 v. 20 czytay iednak ze to czynie, karta 149 v. czytay postanowienia karta 154 v. 4. czytay owyższzych kar. 166 v. 10 czytay ze iest woi karta 173. v. 19 czytay

nicości

nie ɔſci naſz y, karta 175 v. 18 czytay k, część, 181 v
15 czytay cnoty. 193 v. 13 czytay proſisz karta 195 v:
9. znaſzych. 196 v. 4. czytay toieſt ze Zrucizną, k 202
v. 11 drugiem nie czytac nic 207 v, 7. czytay ducho-
wne 217 v. 8. czytay aby cie Item v. 16 czytay iego
220 v. 20 czytay mnie 236 v. 11. czytay aby nas ię
v. 13 czytay: Vſnoscią Item v 16 czytay do niey 238
v. 22 czytay takowe rozmiſlanie 240 v. 13 czytay na
prozbe ich 242 v. 4: czytay potempieńcow 250 v. 7
czytay: ſa nemu ſobie 251 v. v. 17 czytay wſercu two
im 266 v. 11 czytay w Więkſzey wielkości 272 v. 8
doſtatecznie 278 v: 7. czytay albo tez 281 v: oſtatnim
przyday wiedziec..

Inne Errory mędry czytelniku ſam poznawſzy popraw.

